

GŁOSICIEL

www.zakliczyninfo.pl

PISMO MIASTA I GMINY ZAKLICZYN



Szczegóły na
ostatniej
stronie



25 lat minęło...

W maju bieżącego roku będziemy skromnie obchodzić 25-lecie istnienia. **Głosiciel - Pismo Miasta i Gminy Zakliczyn** - powstał z inspiracji ówczesnego wójta - **śp. Stanisława Chrobaka**. Pierwsze kolegium redakcyjne tworzyli: **Krzysztof Głomb** - znany tarnowski dziennikarz, prowadzący w tym czasie **Bacówkę** na Jamnej, **Andrzej Bronikowski** - artysta-plastyk z Wróblowic, absolwent wrocławskiej wyższej uczelni, **Marek Niemiec** - dyrektor Centrum Kultury w Zakliczynie i **Piotr Poręba** - nauczyciel miejscowej szkoły.

Jedną z przepracowanych noc w schronisku na Jamnej, kiedy to zdecydowano o nazwie pisma i jego konwencji oraz przygotowano pierwszy materiał, doprowadziła w konsekwencji do wydania pierwszego, czarno-białego, o formacie A4, numeru w maju 1993 roku. Pomyśl na pismo był dosyć oryginalny, bowiem zakładał ilustrowanie tekstów wyłącznie za pomocą grafik pana Andrzeja, odpowiedzialnego za skład, z czasem zaczęto zamieszczać również fotografie. **Głosiciel** nawiązywał do funkcji gminnych woźnych. Przed wojną - Stanisława Ściborowicza, po wojnie Stanisława Podrazy, którzy stanowili drugie (po ambonie) lokalne medium informacyjne. „**Głosiciele**” chodzili od domu do domu, anonsowani z ulicy przez sygnałówek albo werbel, przekazując ustnie i dobitnie urzędowe ogłoszenia.

Z czasem grono współpracowników redakcyjnych powiększało się, podobnie jak i objętość pisma, które na początku ukazywało się jako kilkustronicowe, w nakładzie 500 egzemplarzy. Druk odbywał się w tuchowskiej Małej Poligrafii Redemptorystów. Nasza samorządowa gazeta wychodzi nieprzerwanie od roku 1993 (zamieszczamy obok winietę pierwszego numeru), z krótką przerwą (dwa wydania)



w roku 1994, kiedy to została podjęta próba fuzji z regionalnym dwutygodnikiem pn. „**Nasza gazeta**” red. Zdzisława Sroki. Jednakże głosy Czytelników z naszej ziemi, sugerujących powrót do pierwotnej nazwy i zamieszczania informacji przede wszystkim z naszej gminy - przeważały. Na przełomie ćwierćwiecza zmieniali się wydawcy, a za redagowanie pisma odpowiadali redaktorzy naczelni: pierwszy z nich - **Marek Niemiec** (od roku 2006 ponownie pełni tę funkcję), następnie **śp. Krzysztof Chmielowski** (z ponad 10-letnim redakcyjnym stażem) i **Kazimierz Dudzik**, który obecnie jest wydawcą **Głosiciela** w ramach Zakliczyna-

skiego Centrum Kultury. Będziemy przypominać na naszych łamach ciekawe artykuły z lat minionych oraz osoby i instytucje związane z rozwojem pisma, które otrzymało statuetkę „**Uskrzydłonego**” z okazji 20-lecia powstania gminnej gazety, przyznawaną w styczniu 2013 roku przez Tarnowską Fundację Kultury. Niebawem roześlemy do szkół regulamin Konkursu Literackiego „**To się nadaje do Głosiciela**”. Opowieść o człowieku” rozpisanego z okazji naszego Jubileuszu. Przewidziano cenne nagrody i publikację najlepszych prac. Jury konkursowemu przewodniczy red. **Marek Baran**, niegdyś **Dziennik Polski**, a obecnie **Temi**. (MN)

Jordany rozdane

W trakcie świątecznego, samorządowego spotkania w Sali im. **Spytka Jordana** odbyła się kolejna **Gala Jordanów** - honorowej nagrody Stowarzyszenia „**Klucz**”. W tej edycji uhonorowano czterech laureatów: **Ewę Józwiak**, **Szkołę Podstawową im. Lanckorońskich**, **Adama Pyrka** i **Dawida Chrobaka**.
Czytaj na str. 9



Najlepsi w Małopolsce!

Jednostka **OSP Zakliczyn**, jak już informowaliśmy, została uhonorowana zaszczytnym mianem najlepszej w Małopolsce. Podczas tarnow-

skiego 11. Regionalnego Spotkania Oplatkowego Strażaków z regionu przedstawiciele Zarządu przyjęli z rąk wicemarszałka **Stanisława Sorysa** czek na sumę 35 tys. zł, jako nagrodę za tytuł i prężną działalność. To już drugie takie wyróżnienie w historii jednostki. (MN)



Wizyta w redakcji

Naszą siedzibę w ratuszu odwiedziły przedszkolaki z **Lusławic**. Zapoznawszy się z wystawą rękodzieła w **Galerii Poddasze** wstąpiły w nasze skromne progi, zaciekawione charakterem naszej pracy. Na pytanie: skąd przy-

bywacie, odpowiedziały z dumą, że: „**Z Polski!**”. Chętnie pozowały do zdjęć z naszą maskotką, zadawały dociekliwe pytania, na odchodne zabrały na pamiątkę egzemplarz świątecznego **Głosiciela** do przedszkolnego archiwum. (MN)



Dom Weselny w Janowicach to połączenie współczesnej funkcjonalności z tradycyjnym wyglądem.

Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także organizacją bankietów biznesowych, spotkań integracyjnych, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni sprawi, że poczujecie się komfortowo i bezpiecznie.



DOM WESELNY JANOWICE

Rezerwacja
Adam Krakowski
606 465 181
<http://www.weselaJanowice.pl>



Aby zapewnić gościom dodatkową rozrywkę, istnieje możliwość wypożyczenia atrakcyjnego pakietu pojazdów, którymi można udać się na przejażdżkę po pięknej okolicy. Pakiet ów obejmuje cztery pojazdy, w tym: dwa powozy konne, jeden powóz zaprzężony w kucyki oraz ciuchcie, której rozmiary sprawiają, że może być źródłem rozrywki nie tylko dla najmłodszych... Świetna zabawa gwarantowana!

Istnieje możliwość wypożyczenia pojazdów dla Młodej Pary. W naszym asortymencie znajdują się zarówno samochody jak i bryczki. W ofercie mam również pojazdy przeznaczone do rozwożenia gości.



Oferta Hotelu jest wyjątkowo atrakcyjna ze względu na walory widokowe, piękną okolicę oraz dostęp do innych atrakcji przez nas oferowanych. Zwracamy Państwu uwagę na wysoki standard pokoi. Zapewniamy dyskretną, życzliwą obsługę.



Zrobiliśmy duży skok jakościowy

ROZMOWA Z BURMISTRZEM MIASTA I GMINY ZAKLICZYN DAWIDEM CHROBAKIEM

- Rok 2017 był chyba jednym z bardziej udanych w tej kadencji. Z jednej strony minister MSWiA Mariusz Błaszczak otwiera posterunek policji, a to Beata Szydło wspiera budowę żłobka i przedszkola, natomiast Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk daje zielone światło do budowy mieszkań w ramach Mieszkania Plus.

- Rzeczywiście to jest wyjątkowy rok. Natomiast kolejne 12 miesięcy zapowiada się również ciekawie. W planach jest przebudowa ul. Grabina, powstanie nowoczesnego targowiska, liczymy też na pozytywne rozstrzygnięcie przez Urząd Marszałkowski naszego wniosku o dofinansowanie rewitalizacji rynku w Zakliczynie. Kończący się rok to nie tylko inwestycje. Na zawsze w historii naszego samorządu zapisze się moment ustanowienia Świętego Jana Pawła II patronem Zakliczyna i Ziemi Zakliczyńskiej. Jesteśmy papieskim miastem, co dla nas jest niezwykle ważnym oraz historycznym wydarzeniem.

- Podróżując przez gminę Zakliczyn, często można było spotkać drogowców. Dużo dróg udało się naprawić w tym roku?

- W sumie w 2017 r. wykonaliśmy blisko 15 kilometrów dróg asfaltowych w ramach środków pochodzących z budżetu gminy, wspartych rządowymi dotacjami. Tylko z tzw. powodówek położyliśmy blisko 7 kilometrów nowego asfaltu, co kosztowało ponad 2 mln zł, z czego ponad 1,6 mln zł pochodziło z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. To doskonały przykład, że opłaca się zabiegać o pieniądze zewnętrzne, które odciążają nasz budżet. Inwestycje drogowe realizowaliśmy w każdej z 24 miejscowości gminy Zakliczyn.

- Śledząc media społecznościowe można dostrzec, że burmistrz często odwiedza Warszawę, gdzie spotyka się z różnymi ministrami. Takie dwustronne rozmowy są najbardziej skuteczne jeśli chodzi o pozyskiwanie pieniędzy?

- Staram się być aktywny, uczestniczyć w wielu konferencjach, jeździć do Warszawy, aby lobbować na rzecz Zakliczyna. To szalenie ważne, aby być na bieżąco z wytycznymi, mieć kontakt z ekspertami i decydentami, którzy ostatecznie kierują środkami do naszej gminy. Każda złotówka jest ważna, staram się uświadamiać różne instytucje z jakimi borykamy się problemami. Jednym z efektów moich wyjazdów jest pozyskany milion złotych z rezerwy ogólnej na budowę przedszkola i żłobka w Zakliczynie. Rozmawiam, przekonuję. Jest



Moment podpisania umowy przygotowawczej spółki celowej Mieszkanie Plus z udziałem burmistrza Dawida Chrobaka – Warszawa 14 grudnia 2017 r.

pozytywny klimat w Warszawie dla Zakliczyna i jestem przekonany, że ta dobra atmosfera będzie trwała nadal. Obecny rząd stawia na zrównoważony rozwój, wspiera mniejsze ośrodki, dlatego chcemy wykorzystać szansę.

- Przykładem wykorzystanej szansy jest rządowy program Mieszkanie Plus?

- Oczywiście! Za nami podpisanie listu intencyjnego i umowy przygotowawczej spółki celowej, która będzie inwestorem tego przedsięwzięcia. Zakliczyn, Łomża i Szczecin to trzy pierwsze samorządy w kraju, które zostały wybrane do podpisania umowy przygotowawczej spółki celowej z Krajowym Zasobem Nieruchomości. Mamy również zagwarantowaną kwotę blisko 8 mln zł rządowych środków na realizację inwestycji. To dla nas duże wyróżnienie. Obecnie jesteśmy na etapie zlecenia przygotowania dokumentacji projektowej z terminem wykonania ustalonym na koniec maja br. Myślę, że rozpoczęcie realizacji inwestycji nastąpi w trzecim kwartale 2018 r. Ten program ma dla nas bardzo duże znaczenie, ponieważ chcemy dać szansę młodym ludziom, aby mogli pozostać na naszej ziemi, nie musieli za pracą i mieszkaniem wyjeżdżać do większych ośrodków miejskich lub za granicę. Tworzymy dla mieszkańców warunki, w których mogą się rozwijać, zakładać rodziny. Myślę, że wybudowanie 70 mieszkań (40 w Łusławicach i 30 w Paleśnicy) w ramach rządowego programu pozwoli zatrzymać w gminie naszych młodych mieszkańców.

- Gmina Zakliczyn przystąpiła również w 2017 r. do rządowego programu elektromobilności.

- Tak, gmina Zakliczyn jest jednym z 27 samorządów w kraju,

które podpisały z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju umowę o współpracę w ramach programu „Bezemisjny Transport Publiczny”. W ramach programu planujemy zakup autobusu elektrycznego. Środki dla samorządów - na zakup innowacyjnych autobusów elektrycznych i stacje ich ładowania - przydzieli Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dofinansowanie w ramach programu będzie przyznawane na lata 2019-2023. Zastosowane w autobusach nowatorskie rozwiązania mają zapewnić mieszkańcom nową jakość podróży, a jednocześnie ograniczyć koszty eksploatacyjne i zanieczyszczanie powietrza.

- Wspomniał Burmistrz o rewitalizacji, ale prologiem tej inwestycji jest remont w Ratuszu. Zakliczyn wreszcie ma piękną salę konferencyjną.

- Udało nam się zrealizować w tym roku bardzo ważne zadanie, które zmieniło wnętrze ratusza nie do poznania. Jest to przecież miejsce spotkań mieszkańców, organizacji pozarządowych, radnych, stanowiąc swoistą wizytówkę naszego miasta. Sala im. Wawrzyńca Spytka Jordana, założyciela Zakliczyna, za ponad 600 tys. zł zyskała klimatyzację, nowe nagłośnienie i oświetlenie, a mieszkańcy mogą już teraz w godnych warunkach spotkać się i rozmawiać. Ponad 350 tys. zł pozyskaliśmy na to zadanie ze środków unijnych.

- Pierwszym ważnym spotkaniem w tych nowych wnętrzach była wizyta marszałka małopolski Jacka Krupy, który podpisał umowę z wykonawcą trasy rowerowej, która połączy gminę Zakliczyn z gminą Czchów.

- Jest to świetna informacja dla wszystkich miłośników jazdy na

rowerze. Sam z niecierpliwością czekam, aż ta inwestycja zostanie oddana do użytku, aby nauczyć tam mojego syna jeździć rowerem. Sam też lubię w wolnych chwilach wsiąść na rower i pomknąć przed siebie. Dzięki podpisanej niedawno umowie powstanie 17-kilometrowy szlak rowerowy, ciągnący się przez malownicze tereny, a przede wszystkim wałem powodziowym wzdłuż Dunajca. Będzie to dla nas kolejny turystyczny atut. Turystyka rowerowa jest coraz bardziej popularna, dlatego wiele obiecujemy sobie po uruchomieniu tej trasy. Po ukończeniu trasy VeloDunajec Małopolska będzie dysponować nie lada atrakcją dla wszystkich miłośników jazdy na dwóch kółkach. Koszt budowy zakliczyńskiego odcinka wyniesie ponad 8 mln zł.

- Wspomniał Burmistrz o nowym targowisku. Zakliczyn zatem odcisnie się na mapie jeszcze bardziej jako Handlowa Stolica Pogórza.

- Mamy już wypracowaną markę, która zyska kolejny element. Targowisko na ul. Grabina będzie służyło tym wszystkim, którzy dotychczas tam handlowali. W nowoczesnej przestrzeni rolnicy będą mogli handlować uprawami oraz trzodą. Nie zabraknie też ekologicznej żywności, ale również i zaplecza technicznego, parkingu etc. Handel oczywiście nie znika z rynku w Zakliczynie. Wierzę, że w perspektywie najbliższych lat Zakliczyn zyska dwa piękne i nowoczesne miejsca, gdzie będzie kwitnął handel.

- Jak wspomniałem na wstępie, po latach posterunek policji w Zakliczynie został otwarty na nowo. Co natomiast dobrego działo się w jednostkach OSP?

- Udało nam się pozyskać pieniądze na zakup nowego lekkiego samo-

chodu ratowniczego dla OSP Zakliczyn za kwotę ponad 150 tys. zł oraz sprzęt pierwszej pomocy z Funduszu Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości dla wszystkich 8 jednostek OSP z terenu gminy Zakliczyn. W sumie otrzymaliśmy 260 tys. zł, za co jeszcze raz dziękuję ministrowi Zbigniewowi Ziobro.

- Z czystym sumieniem można podziwiać, że podniesiono w tym roku poziom bezpieczeństwa mieszkańców?

- Z jednej strony mamy posterunek policji, z drugiej strony doposazamy jednostki OSP. Tak, mieszkańcy mogą czuć się bezpiecznej.

- Czyli rzeczywiście rok 2017 był naprawdę udany.

- Wszystko na to wskazuje. Ale trzeba pamiętać, że w ciągu tych ostatnich trzech lat zrobiliśmy duży skok jakościowy. Pozyskaliśmy miliony złotych na rozwój naszego samorządu. Dla przykładu podam, że w 2017 roku na nasze drogi wydano w sumie ponad 4 mln zł. Natomiast w całej kadencji położono 42 kilometry nowego asfaltu, za kwotę ponad 9 mln zł. Środki, które spływają do gminy Zakliczyn, to efekt dobrej współpracy i wsparcia parlamentarzyistów PiS udzielonego naszej gminie. Mocno wspierają naszą gminę posłowie: Michał Wojtkiewicz, prof. Włodzimierz Bernacki, Wiesław Krajewski, Jarosław Szlachetka, senator prof. Kazimierz Wiatr, minister Józefa Szczurek-Żelazko oraz wojewoda Piotr Ćwik i wicewojewoda Józef Gawron.

- Wszystko ładnie brzmi, ale jak wygląda kondycja finansowa budżetu? Sporo inwestujecie, pozyskujecie dotacje, które wymagają wkładu własnego. Zakliczyn żyje z kredytu?

- Nie. Gdy zaczynałem pełnić funkcję burmistrza w grudniu 2014 r. byliśmy zadłużeni na kwotę 13,1 mln zł. To było rekordowe zadłużenie w historii gminy Zakliczyn. Na koniec 2016 r. obniżyliśmy zadłużenie do kwoty 8,7 mln zł. Spłacamy wszystkie kredyty sprzed lat, które były wysoko oprocentowane i drenują budżet gminy. Mimo tego, w roku 2017 budżet inwestycyjny sięgnął poziomu 11,6 mln zł. Pomimo realizacji wielu inwestycji był to też kolejny rok w którym udało się obniżyć zadłużenie. Na koniec 2017 r. zadłużenie gminy Zakliczyn wyniosło 8,6 mln zł. Co również jest bardzo istotne w roku 2018 gmina Zakliczyn wchodzi z nadwyżką budżetową w wysokości 1,7 mln zł, co pozwala na zapewnienie wkładu własnego gminy m.in. do programów rządowych i programów unijnych (RPO WM oraz PROW), które niebawem zostaną ogłoszone.

Dokończenie na str. 4

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31
e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl
Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:

Zakliczyńskie Centrum Kultury
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30
Dyrektor: Kazimierz Dudzik
e-mail: dyrektor.zck@op.pl

SKŁAD: Marek Niemiec

DRUK:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec



- Jak natomiast wygląda rok 2018 pod kątem inwestycyjnym?

- Kwota zaplanowana w budżecie gminy Zakliczyn na rok 2018 po stronie wydatków wynosi 57 mln zł, z czego na inwestycje wydamy ponad 13,2 mln zł! To rekord w historii gminy Zakliczyn. O części inwestycji już wspominałem, jak chociażby remont targowiska, przebudowa ulicy Grabina, dokończenie budowy żłobka i przedszkola, dokończenie budowy świetlicy i zaplecza sportowego w Paleśnicy, dokończenie chodnika ze ścieżką rowerową przy ul. Ruchu Oporu w Zakliczynie, rozpoczęcie budowy mieszkań w ramach programu Mieszkanie Plus, liczymy na rozpoczęcie rewitalizacji rynku. W ramach środków unijnych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich przebudujemy ul. Ofiar Katynia w Zakliczynie oraz 2,5 km drogi gminnej we Wróblowicach w kierunku Siemiechowa. To nasze najważniejsze zadania zaplanowane w budżecie gminy na przyszły rok. Nie zwalniamy tempa. Będziemy również zabiegać o kolejne środki zewnętrzne m.in. z MSWiA na remont dróg gminnych w ramach „powodziówek”, środki UE z Urzędu Marszałkowskiego na realizację ważnych zadań podnoszących jakość życia mieszkańców (m.in. kanalizacja, wodociągi), środki z Urzędu Marszałkowskiego i Powiatu Tarnowskiego na budowę chodników ze ścieżkami rowerowymi przy drogach wojewódzkich i powiatowych, środki na budowę sali sportowej w Gwoźdźcu w ramach dotacji Ministerstwa Sportu i Turystyki.

- Na jakim etapie jest wniosek gminy Zakliczyn na rewitalizację rynku w Zakliczynie?

- Wniosek przeszedł ocenę formalną. Liczymy na pozytywną ocenę merytoryczną naszego wniosku i rozpoczęcie rewitalizacji rynku. Ubiegamy się o dofinansowanie w wysokości 7,1 mln zł. Łączny koszt rewitalizacji wynosi ponad 9,8 mln zł. Nie ma co ukrywać, że w skali całego województwa środków nie ma za wiele. W konkursie na rewitalizację (działanie 11.2 odnowa obszarów wiejskich) ocenę formalną przeszło 146 projektów wartych ponad 400 milionów złotych (wartość wnioskowanego dofinansowania). Natomiast w naszym województwie przeznaczonych do rozdysponowania przez Urząd Marszałkowski na to działanie jest zaledwie 118 milionów złotych. Rozstrzygnięcie naboru planowane jest na miesiąc luty br. Pozostaje tylko czekać na pozytywny finał tych poczynań i otrzymanie odpowiedniej dotacji na realizację tego ambitnego przedsięwzięcia. Rynek po rewitalizacji ma uzyskać nową jakość w odbiorze zarówno dla mieszkańców jak i tych, którzy odwiedzą Zakliczyn po raz pierwszy. Będzie to nowe oblicze Zakliczyna – handlowej stolicy Pogorza. Oczywiście handel na rynku będzie nadal się odbywał. Tradycyjne jarmarki na rynku stanowią wizytówkę Zakliczyna. Po rewitalizacji będzie więcej wolnej przestrzeni, dzięki czemu przybędzie m.in. miejsc parkingowych i miejsca do handlu, którego brak widać zwłaszcza w dni targowe. Będzie też specjalnie przygotowane miejsce dla dorożek. Istotne, że udało się zachować przejazd przez środek Rynku oraz przystanek autobusowy.

Rozmawiał: Michał Gniadek

FOT. ARCH. UM

Witos nigdy źle nie mówił o Polsce i nie wzywał obcej pomocy



Mszy św. z udziałem Prezydenta RP przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Leszek Leszkiewicz

Chociaż Witos został skrzywdzony przez polskie władze, a więc także przez Polskę, to nigdy złego słowa o Ojczyźnie nie powiedział, nie skarżył się nigdzie poza granicami, nie wzywał obcej pomocy – na te słowa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy zareagowali burzą oklasków uczestniczący w obchodach 144. rocznicy urodzin wybitnego przywódcy chłopów polskich i trzykrotnego premiera RP Wincentego Witosa, które NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” we współpracy z Powiatem Tarnowskim zorganizował w Wierzchosławicach.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w Kościele Parafialnym w Wierzchosławicach, którą odprawili m.in. Biskup Pomocniczy Diecezji Tarnowskiej Leszek Leszkiewicz, Biskup Pomocniczy Diecezji Kamienieckiej Jan Niemiec oraz kapelan Prezydenta RP ks. Zbigniew Kras. W nabożeństwie oprócz Prezydenta Andrzeja Dudy uczestniczyli również minister w jego kancelarii Wojciech Kolarski, przedstawiciele rządu RP, parlamentarzyści, samorządowcy, rolnicy z różnych stron kraju oraz mieszkańcy Wierzchosławic i okolicznych miejscowości.

W homilii Ks. Biskup Leszek Leszkiewicz mówił, że Polska potrzebuje

dzisiaj ludzi honoru. O takich ludzi zawołałby dziś Wincenty Witos. A człowiek honoru musi przede wszystkim kierować się prawdą, która jest w jego sercu i umyśle, tej prawdy szuka i poprzez prawdę patrzy na swoje życie. Ja nie mogę nie mówić o Polsce – biskup przypomniał słowa Świętego Jana Pawła II, które wpisują się również w postawę Wincentego Witosa.

Następnie odmówiona została modlitwa przed Grobem W. Witosa na cmentarzu w Wierzchosławicach. W imieniu narodu polskiego Prezydent A. Duda złożył wieniec w towarzystwie prawnuka Witosa Marka Steindela. Odwiedził miejsce spoczynku wieloletniego kapelana rolników w diecezji tarnowskiej ks. Stanisława Wdowiaka, a następnie udał się do wierzchosławickiego Muzeum jednego z Ojców Niepodległości.

Konferencję naukową w Centrum Kultury Wsi Polskiej otworzył przewodniczący Małopolskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” Wojciech Włodarczyk. Następnie przewodnicząca ogólnopolskich struktur rolniczej „S” pani poseł Teresa Hałas przypomniała, że Związek rozpoczął świętowanie urodzin przywódcy chłopskiego w 1981 roku – natychmiast po wielkim zwycięstwie jakim była rejestracja NSZZ RI „S” przez komunistyczne władze dzięki olbrzymiemu wspar-

ciu ze strony hierarchów Kościoła katolickiego. Klimat tych pierwszych obchodów – powiedziała – obrazuje pamiątkowe zdjęcie udostępnione na Facebooku przez Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka, syna śp. Stanisława Chrobaka, jednego z założycieli i liderów NSZZ RI „Solidarność” na Ziemi Tarnowskiej, późniejszego Senatora RP i Wójta Gminy Zakliczyn.

- Dziś wędrując śladami Witosa uświadamiamy sobie jak rolnicza „Solidarność” jest do niego podobna. Mamy takie same postulaty w sprawie polskiej wsi, tak samo jak Witos patrzymy na gospodarstwa rodzinne i ochronę chłopskiej własności – stwierdziła Teresa Hałas. – Witos był człowiekiem niezwykle przewidywalnym. Nie interesowały go rozwiązania przejściowe. Staraliśmy się zmieniać Polskę na miarę jego marzeń i oczekiwań. Już na wstępie swojego wystąpie-



Wieniec od Prezydenta Andrzeja Dudy



Kwiaty od przedstawicieli Starostwa Powiatowego



W gronie uczestników uroczystości Burmistrz Zakliczyna (drugi od lewej)

nia Prezydent Andrzej Duda mocno podkreślił, że nie byłoby wolnej i niepodległej Polski, gdyby nie wszystko to, co zrobił Wincenty Witos – kształtując postawę polskiej wsi, polskiego chłopca i polskiego rolnika, wyciągając to, co w tych ludziach najlepsze.

- To jemu zawdzięczamy to, że dziś ruch ludowy jest tak barwny i ma wiele form polskiego uczestnictwa. To właśnie tę działalność wzniecał, rozdmuchiwał jako dzieło swojego życia ten wielki Polak. Wspominamy go jako trzykrotnego premiera, ale przede wszystkim trzeba wspomnieć go jako premiera, którym został w roku 1920. W niesłychanie trudnej sytuacji, kiedy Polska ugięła się pod naporem sowie-



W muzeum Wincentego Witosa...

kiej nawały, kiedy wydawało się, że bycie premierem to straceńcza misja, że być może zostanie zamordowany przez Sowietów. Witos podjął się tej wielkiej służby, ale przede wszystkim wykonał rzecz, która przesądziła o losach RP – mówił Andrzej Duda. - Wezwał polskich chłopów do obrony państwa. W ten sposób powstała milionowa armia, która odparła i pokonała Armię Czerwoną, sowiecką zarazę, dla której Polska była przystankiem do opanowania całej Europy. To dzięki niemu i jego propaństwowej postawie, tę sowiecką nawałę udało się zatrzymać. Już za samo to Polska i kolejne pokolenia, które rodzą się i urodzą w wolnej RP winny oddawać hołd i wdzięczność dla Witosa. Pomnikowej postawy w naszej historii.

Prezydent zwrócił uwagę, że Witos budował też niezwykle postawy patriotyczne. Mówił i powtarzał cały czas, że najważniejsza jest Polska. - Witos był patriotą przez całe swoje życie, niezależnie od kolei losu. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w II RP był czas niezwykle trudny, kiedy doszło do sporów politycznych, dla nas niewyobrażalnie ostrych, kiedy Witos i inni działacze zostali uwięzieni za swoją działalność i postawę. Witos musiał emigrować z Polski, przez 6 lat przebywał na obczyźnie, choć oskarżenia były niesprawiedliwe. Choć został skrzywdzony przez polskie władze, a więc można powiedzieć skrzywdzony przez Polskę, nigdy nie powiedział o Polsce złego słowa. Nigdy nie mówił źle o swojej Ojczyźnie, nie skarżył się nigdzie poza granicami, nie wzywał obcej pomocy. Do końca był patriotą.

Zaapelował też, żeby nie pogłębiać podziałów. Żeby nie dzielić, a budować jedność, bo to jest najważniejsze. - Proszę o to, byśmy ten rok stulecia naszej niepodległości i kolejne lata świętowali jako polska jedność,

podkreślając zasługi wszystkich tych, którzy razem dla Polski walczyli. Zachowajmy umiar w politycznych sporach i nie pogłębiajmy istniejących podziałów, a te które już powstały, starajmy się zasypać.

Odczytano okolicznościowe adresy od Prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego oraz Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

Zebrani wysłuchali ponadto wystąpień prof. Jana Szyski, byłego Ministra Środowiska, oraz Ryszarda Zarudskiego - Wiceministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ciekawe wykłady o myśli Wincentego Witosa i jego roli w procesie odzyskania niepodległości wygłosili dr Mateusz Szpytma - Zastępca Prezesa Instytutu Pamięi Narodowej oraz prof. Włodzimierz Bernacki, Poseł na Sejm RP.

Już po zakończeniu oficjalnej części Starosta Roman Łucarz, Etatowy Członek Zarządu Jacek Hudyma i Burmistrz Dawid Chrobak podziękowali Prezydentowi Andrzejowi Dudzie za przyjęcia zaproszenia i przyjazd do Wierzbosławic oraz zaprosili do uczestnictwa w tegorocznym Zlocie Niepodległościowym na Cmentarzu Legionistów Polskich w Łowczówku, który będzie kulminacją Powiatowych Obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości.

Pan Prezydent Andrzej Duda był niezwykle serdecznie żegnany przez mieszkańców Ziemi Tarnowskiej. Życzyli mu wytrwałości i błogosławieństwa Bożego w niezwykle trudnym dziele naprawy naszej Ojczyzny. W budowie Polski silnej, z której zdecydowana większość Polaków od przeszło dwóch lat jest ogromnie dumna.

Rafał Kubisztal

FOT. MICHAŁ GNIADK, PAWEŁ TOPOLSKI

Z wojewodą i parlamentarzystami w świątecznym nastroju

Powody do dumy miał burmistrz Dawid Chrobak podczas świątecznego, samorządowego spotkania w Sali im. S. W. Jordana w dniu 28 grudnia 2017 roku. Tego dnia w godzinach popołudniowych odbyła się ostatnia sesja Rady Miejskiej w Zakliczynie w minionym roku. Podczas tej sesji radni przyjęli jednomyślnie budżet Gminy Zakliczyn na 2018 rok, który zakłada wydatki w łącznej kwocie ponad 57 mln złotych, z czego wydatki inwestycyjne mają przekroczyć 13 mln złotych – jeśli tak się stanie, będzie to rekordowa suma wydatków inwestycyjnych nie tylko kończącej się kadencji, ale w ogóle w historii Gminy Zakliczyn.

Podczas otwarcia świątecznego spotkania burmistrz Dawid Chrobak na kilkudziesięciu slajdach zaprezentował dokonania 2017 roku.

- Na kilkadziesiąt zadań inwestycyjnych wydaliśmy kwotę ponad 11 mln 600 tys. zł. Rozpoczęliśmy budowę przedszkola i żłobka w Zakliczynie (wartość 5,5 mln zł, z czego dotacja ze środków z rezerwy ogólnej budżetu państwa blisko 1 mln zł), świetlicy i zaplecza sportowego i świetlicy w Paleśnicy (wartość 1,2 mln zł, z czego 250 tys. zł dofinansowania ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki), wykonaliśmy

ponad 14,5 km nowych nakładek asfaltowych na drogach gminnych za kwotę 4 mln zł, z czego ze środków powodziowych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji pozyskaliśmy kwotę ponad 1,6 mln zł. Wykonaliśmy również ponad 1,4 km chodników i ścieżek rowerowych: Faściszowa - Kończyska (700 m/b) - 700 tys. zł, Paleśnica - Borowa (400 m/b) - 320 tys. zł, Stróże (300 m/b) - 220 tys. zł. Rok 2017 to również historyczny rok dla Zakliczyna i Ziemi Zakliczyńskiej, bowiem 15 czerwca Patronem Miasta Zakliczyna został ustanowiony św. Jan Paweł II – mówił burmistrz Chrobak w podsumowaniu 2017 roku.

Wizytówką tej kadencji jest konsekwentne obniżanie zadłużenia Gminy Zakliczyn; w 2014 roku na koniec poprzedniej kadencji samorządu dług gminy wynosił 13 mln 100 tys. zł. Po roku rządów Dawida Chrobaka, na koniec grudnia 2015 roku zadłużenie gminy spadło do kwoty 11 mln 200 tys. zł. Po dwóch latach, w grudniu 2016 roku do sumy 8 mln 700 tys. zł. Na koniec 2017 roku zadłużenie gminy zostało obniżone o kolejne 100 tys. zł do kwoty 8 mln 600 tys. zł. Burmistrz poinformował, że w rok 2018 gmina wchodzi z nadwyżką budżetową wysokości 1 mln 700 tys. zł, co pozwala na zapewnienie wkładu własnego gminy m.in. do programów rządowych i unijnych (RPO WM oraz PROW), które niebawem zostaną ogłoszone.

Uroczyste spotkanie w ratuszu zaszczytli obecnością zaciąg goście, a wśród nich parlamentarzyści: prof. Włodzimierz Bernacki, dr Michał Wojtkiewicz i Wiesław Krajewski oraz Piotr Ćwik - Wojewoda Małopolski. Samorząd powiatowy reprezentowali: Paweł Smoleń - Przewodniczący Rady Powiatu Tarnowskiego, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Tarnowskiego Adam Czaplak oraz radni powiatowi: Irena Kusion i Kazimierz Korman. Stan duchowny reprezentowali: proboszcz parafii pw. św. Idziego ks. Paweł Mikulski oraz dominikanin - Andrzej Chlewicki i Wojciech Gołaski. Obecni byli honorowi obywatele Gminy Zakliczyn z Władysławem Zabińskim oraz wyżej wymienionymi o. Andrzejem Chlewickim OP i Kazimierzem Kormanem, radni Rady Miejskiej z przewodniczącą Anną Moj, kierownicy samorządowych jednostek organizacyjnych i sołtysi. Podczas wystąpień osiągnięcia Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn chwalili posłowie, Wojewoda Małopolski i przewodniczący Smoleń. Na zakończenie, po wystąpieniu ks. Pawła Mikulskiego odbył się krótki koncert Krystyny Man Li Szczepańskiej i jej utalentowanych córek: Melody i Mirandy. Jedną z ważnych części świątecznego spotkania była gala „Jordanów” - nagrody honorowego stowarzyszenia „Klucz”, ale o tym wydarzeniu w osobnym artykule.

Kazimierz Dudzik

FOT. STANISŁAW KUSIAK



Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zakliczyn, przeznaczonych do oddania w dzierżawę i najem.

Bezpłatne porady prawne

Radca prawny Dawid Chrobak, Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, udziela bezpłatnych porad prawnych w Biurze Poselskim Posła Michała Wojtkiewicza w Zakliczynie, Rynek 5, I piętro. Biuro czynne w każdy czwartek w godz. 16:00-18:00.



Gminne drogi za... rządowe pieniądze



„Kalinówka” - Kończyska-Faściszowa-Słona



Ul. Wyspiańskiego



Stróże w kierunku szkoły



Na granicy Borowej i Paleśnicy



Chodnik w Faściszowej



Lusławice obok dworu i sklepu



Borowa

15 kilometrów nowych nakładek asfaltowych na drogach w gminie Zakliczyn zostało wykonanych w ubiegłym roku. Było to możliwe w dużej mierze z tego względu, że samorząd miał mocnego sojusznika w... rządzie RP. Tylko z tzw. „powodziówek”, czyli środków państwowych na usuwanie skutków klęsk żywiołowych, położono 7 km nowego asfaltu, a pozyskane dotacje z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji to kwota blisko 1,7 mln zł. W celu poprawy stanu dróg i zwiększenia bezpieczeństwa przy nich gmina Zakliczyn współpracowała także z województwem małopolskim i powiatem tarnowskim.

Na początek jeszcze trochę statystyk. W 2017 roku wykonano około 15 km nowych nakładek asfaltowych. Wysokość wydatków poniesionych przez samorząd gminy Zakliczyn w 2017 r. na zadania inwestycyjne

wyniosła łącznie 11,6 mln zł, z czego wydatki na nowe nakładki asfaltowe wyniosły 4 mln zł. W tym ze środków z funduszu sołeckiego 5,6 km, z dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji 7 km oraz Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych 1,3 km. W minionym roku wykonano również chodniki ze ścieżkami rowerowymi o łącznej długości 1,4 km za kwotę ponad 1,2 mln zł.

W ramach funduszu sołeckiego asfaltowane były drogi m.in. w Charzewicach, Faliszewicach, Gwoźdźcu, Roztoce, Zawadzie Lancorońskiej, Dzierżaninach, Filipowicach, Olszowej, Paleśnicy, Rudzie Kameralnej, Stróżach, Wesołowie i Woli Stróskiej oraz Faściszowej, Kończyskach, Słonej, Wróblowicach i Lusławicach. To kolejny rok, w którym samorząd gminy Zakliczyn realizował zadania inwestycyjne na drogach gminnych we wszystkich 24 miejscowościach.

W ramach asfaltowania dróg z funduszu miasta Zakliczyna poprawiony został stan ul. Kopernika, wyasfaltowano ul. Szkolną oraz drogę koło targowiska w Zakliczynie.

Z dróg wyremontowanych, dzięki dofinansowaniu z MSWiA, warto wymienić odnowienie tzw. „Kalinówki” (Kończyska-Faściszowa-Słona) – 2,8 km, remont drogi gminnej „Biała Góra” (Kończyska-Słona) – blisko 1,3 km czy „Olszówki” (Paleśnica-Jamna) – 2 km. To ostatnie zadanie dofinansowały również Lasy Państwowe – Nadleśnictwo Gromnik.

Z pozyskanych z budżetu państwa pieniędzy na usuwanie skutków klęsk żywiołowych zmodernizowana została ponadto droga gminna „Przez wieś” w Olszowej – ok. 200 mb, droga gminna „Sklep” w Lusławicach – 700 mb, „Myszkówka” w m. Gwoździec – 600 mb oraz odnowiony został odcinek ul. Wyspiańskiego w Zakliczynie – 400 mb.

- *Zabiegamy o środki zewnętrzne i z roku na rok otrzymujemy większe dofinansowania. To premia za skuteczność i sprawność działania. W bieżącej kadencji samorządu wykonaliśmy już 42 kilometry nowego asfaltu, za kwotę ponad 9 mln zł. Co ważne, inwestycje drogowe realizujemy praktycznie w każdej z 24 miej-*

sowości gminy Zakliczyn. Dziękię panu Ministrowi Mariuszowi Błaszczakowi oraz Wojewodzie Małopolskiemu panu Piotrowi Ćwikowi za dostrzeżenie naszych potrzeb i pomoc w realizacji tych ważnych dla gminy przedsięwzięć – twierdzi burmistrz Dawid Chrobak.

Z dotacji z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych przebudowano drogi dojazdowe do pól w Bieśniku (340 mb), Dzierżaninach (220 mb), Olszowej (140 mb), Borowej (9400 mb) i Charzewicach (200 mb) o łącznej wartości blisko 400 tys. zł (dofinansowanie w wysokości 103 tys. zł).

W 2017 roku ukończona została budowa ścieżki pieszo-rowerowej w ciągu drogi wojewódzkiej nr 980 Jurków-Biecz na ponadkilometrowym odcinku od Kończysk do Faściszowej. Koszt poniesiony w 2017 r. to kwota blisko 700 tys. zł, a dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego wyniosło 378 tys. zł. Łączny koszt poniesiony na to zadanie w latach 2016–17 to kwota ponad 1 mln zł. Kolejny szlak pieszy z dopuszczeniem ruchu rowerów powstał przy drodze

powiatowej w Stróżach. Koszt: 192 tys. zł - 98 tys. zł to dotacja ze starostwa. Chodnik powstał również w ciągu drogi wojewódzkiej nr 975 w Borowej i Paleśnicy - za kwotę 320 tys. zł, a dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego to 165 tys. zł.

Rozpoczęto również budowę ścieżki rowerowej przy ul. Ruchu Oporu w Zakliczynie za kwotę ponad 800 tys. zł. Zadanie dofinansowane jest ze środków UE projektu i realizowane jest w partnerstwie z Tarnowską Organizacją Turystyczną.

- *Staramy się przeznaczać jak największe nakłady na drogi, gdyż zdajemy sobie sprawę, jak ważne jest to dla komfortu życia mieszkańców w naszej gminie – stwierdza wiceburmistrz Dawid Drukała. – Pozy-skiwanie pieniędzy na inwestycje drogowe będzie dla nas dalej priorytetem i systematycznie spełniać będziemy zgłaszane nam w tym względzie oczekiwania mieszkańców.*

Natomiast w całej kadencji położono już 42 kilometry nowego asfaltu, za kwotę ponad 9 mln zł.

Rafał Kubisztal

FOT. MAREK NIEMIEC I UM

Stypendyści Stowarzyszenia „Bez barier”



Prezes Bogdan Litwa, burmistrz Dawid Chrobak i stypendyści

Podczas 41. sesji Rady Miejskiej w Zakliczynie w dniu 12 grudnia zeszłego roku odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów studentom uzyskującym bardzo dobre wyniki w nauce oraz pracy społecznej.

Koordinator programów stypendialnych - Ewa Józwiak poprowadziła tę uroczystość. Na wstępie poinformowała, że stypendyści korzystają z czterech programów stypendialnych, tj. Agrafka Agory – program realizowany przez stowarzyszenie „Bez barier” przy współpracy z Akademią Rozwoju Filantropii, program Studencka Agrafka realizowany wspólnie z Gminami Zakliczyn i Wojnicz, program Lektor oraz program prezesa Stowarzyszenia „Bez barier” Bogdana Litwy.

Strategicznym darczyńcą Stowarzyszenia „Bez barier” w realizacji tegorocznej edycji programów stypendialnych jest Spółka Pastwiskowa z Zakliczyna – poinformowała Ewa Józwiak. Trzy studentki otrzymały główne, tj. stypendium Agrafka Agory o wartości 3 420 zł, które wypłacane jest w comiesięcznych transzach, a są to: Dominika Potępa, Izabela Rzepecka, Monika Czech.

Jednorazowe stypendia studenckie Agrafki w wysokości 500 zł otrzymali następujący studenci: Paweł Kwiek, Ewelina Nadolnik, Daria Mazgaj, Adrianna Kaczor, Sylwia Skurnóg, Monika Kubicka, Ewa Potępa, Julita Kołacz, Katarzyna Kaczmarczyk. Stypendia prezesa „Bez barier” Bogdana Litwy w wysokości 300 zł otrzymali: Adrian Rolka, Katarzyna Świerczek, Joanna Flakowicz, Barbara Górka, Joanna Sowa, Michał Kwiek, Monika Migdał, Magdalena Mytnik. Stypendia Lektor dla studentów pierwszego roku w wysokości 5 tys. zł otrzymały: Renata Górka, Joanna Kwiek i Karolina Świerczek.



Ewa Józwiak odczytuje listę stypendystów

W imieniu stowarzyszenia „Bez barier” gratulacje wszystkim laureatom programów stypendialnych złożył prezes Bogdan Litwa: – Cieszę się, że nasze stowarzyszenie we współpracy z Gminą i innymi organizacjami może pomóc Wam w ten sposób. Chciałbym podziękować wszystkim radnym, panu Burmistrzowi, Sekretarzowi Gminy, pani Skarbnik Gminy oraz paniom Ewie Józwiak i Kindze Panek, które włożyły wielki wysiłek w to, żeby wyłonić spośród sporej grupy studentów laureatów naszych stypendiów – powiedział prezes i radny Rady Miejskiej Bogdan Litwa.

Wspaniałych osiągnięć gratulował stypendystom w imieniu własnym i samorządu burmistrz Dawid Chrobak. Burmistrz podkreślił nie tylko wysokie wyniki, jakie osiągają stypendyści, ale też ich zaangażowanie na rzecz Małej Ojczyzny, gminy Zakliczyn: – Życzę Wam powodzenia i sukcesów w przyszłości. Dziękuję Stowarzyszeniu „Bez barier” za to, że od kilku już lat prowadzi program stypendialny i dopinguje do tego, poprzez ten program, młodych ludzi, że jeśli osiąga się bardzo dobre wyniki w nauce i pracy na rzecz środowiska, to można liczyć na wsparcie.

Programy stypendialne realizowane są przez Stowarzyszenie „Bez barier” od 2009 roku.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik

Gmina Zakliczyn przyjmie rodzinę repatriantów ze Wschodu

Gmina Zakliczyn jeszcze w tym roku sprowadzi i przyjmie na swoim terytorium potomków polskich zesłańców z terenu byłego ZSRR w ramach repatriacji. Uchwałę w tej sprawie jednogłośnie przyjęła Rada Miejska w Zakliczynie na sesji w dn. 25 stycznia 2018 r.



W uchwale czytamy, że wyraża się zamiar zaproszenia do osiedlenia w Gminie Zakliczyn - w ramach repatriacji - na stałe, rodziny polskiego pochodzenia, potomków polskich zesłańców z terenu byłego ZSRR. Samorząd zobowiązał się do zapewnienia rodzinie repatriantów warunków do osiedlenia się na okres nie krótszy niż 2 lata, poprzez zapewnienie lokalu mieszkalnego (na podstawie umowy najmu) oraz zapewnienie źródeł utrzymania w formie pomocy w realizacji zawodowej lub wsparcia socjalnego w zakresie świadczeń z pomocy społecznej.

Według wstępnych ustaleń rodzina potomków polskich zesłańców zakwaterowana ma zostać w byłym domu nauczyciela obok Szkoły Podstawowej w Charzewicach. Mieszkanie wkrótce ma zostać wyremontowane, a pieniądze na ten cel gmina otrzymać ma od wojewody (ok. 170 tys. zł).

Jeszcze nie ma wytypowanej konkretnej rodziny, która osiedli się w Charzewicach. Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak ma wkrótce rozmawiać na ten temat

z prezesem Związku Repatriantów RP Aleksandrą Ślusarek.

– Osobom, których przodkowie na początku lata czterdziestych minionego stulecia zostali zesłani w głąb byłego ZSRR winni jesteśmy przywrócić ojczyznę. Ci ludzie chcieli wracać do Polski, nie mieli jednak warunków i możliwości – twierdzi Dawid Chrobak. – Mówią po polsku, dobrze znają polską historię i literaturę, tęsknią za ojczystym krajem, którego władze wreszcie nie odwracają się do nich plecami.

Szacuje się, że w samym tylko Kazachstanie około 35 tys. osób deklaruje polskie pochodzenie, a na repatriację oczekuje wciąż ok. 2-3 tys. osób.

Rafał Kubisztal
FOT. KRESY24.PL

Nowy odbiorca odpadów komunalnych

Urząd Miejski w Zakliczynie informuje, że od dnia 1 lutego do 31 grudnia 2018 r. odbiorem odpadów komunalnych z gospodarstw domowych z terenu gminy Zakliczyn będzie zajmować się firma SUEZ Małopolska Sp. z o.o. Kraków, Oddział w Nowym Sączu.

Adres mailowy: bok.nowysacz@sitapolska.com.pl, strona internetowa: www.suezmałopolska.pl.

Poniżej harmonogram odbioru odpadów komunalnych zmieszanych i segregowanych w lutym 2018:

(UM)



Telefony kontaktowe: Biuro Obsługi Klienta: 18-53-14-501, 18-53-14-502

Rejon	Miejscowości	Odpady zmieszane (kubły)	Odpady segregowane (worki)
1.	Roztoka, Zawada Lanckorońska, Mielstyn, Charzewice, Faliszewice, Gwoździec	5, 26	28
2.	Jamna, Paleinica, Dzierżaniny, Olszowa, Borowa, Ruda Kameralna	12	20
3.	Słona, Bieśnik, Wola Stróska, Zdonia	12	23
4.	Stróże, Filipowice, Wesolów	2, 19	21
5.	Fasiszowa, Lisławice, Wróblowice, Kończyska	6, 26	13
6.	Zakliczyn – wszystkie ulice	5, 19	27

Na początek kandydaci na prezydentów dużych miast

Z udziałem m.in. Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka obradowała w Warszawie Rada Polityczna Prawa i Sprawiedliwości. Najważniejszą decyzją był wybór Krzysztofa Sobolewskiego na stanowisko Przewodniczącego Komitetu Wykonawczego PiS.

W posiedzeniu oprócz Prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego uczestniczyli również członkowie Rady Ministrów na czele z Premierem Mateuszem Morawieckim. Omówiono najważniejsze kwestie polityczne i gospodarcze, z którymi przychodzi zmierzyć się gabinetowi premiera Morawieckiego, a zmiana na stanowisku przewodniczącego Komitetu Wykonawczego wynikała



Uścisk dłoni z premierem Morawieckim

z faktu, że dotychczasowy przewodniczący Joachim Brudziński został Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Rada Polityczna podjęła też uchwałę, że ci, którzy zmienili przy-

należność partyjną w ciągu ostatnich trzech lat z PiS na inne ugrupowanie, nie mogą startować z list PiS w najbliższych wyborach samorządowych.

– Czas do wyborów podzieliliśmy na etapy. Pełne listy będziemy prezentować gdy rozpocznie się kampania wyborcza, czyli około 10 września. Kalendarz wyborczy powoduje, że będziemy musieli pracować bardzo intensywnie. Mają zostać przygotowane programy na lokalnych poziomach samorządu. Żeby wygrać nadchodzące wybory, trzeba po prostu ciężko pracować – oznajmił Jarosław Kaczyński.

Wcześniej ogłoszeni mają zostać kandydaci na prezydentów dużych miast. Na początek przedstawiony zostanie kandydat na prezydenta Warszawy.

Rafał Kubisztal



Strażacki opłatek w Woli Stróskiej



Efektowny Ford dla OSP Zakliczyn z Funduszu Sprawiedliwości



Uroczystość poprowadzili: (od lewej) prezes Józef Teper, radna RS Renata Dyngosz, naczelnik Sławomir Ramian



Opłatek zaszczycili oficjele

Zarząd Gminny ZOSP w Zakliczynie corocznie zaprasza na spotkanie noworoczne przedstawicieli lokalnych jednostek i nestorów pożarnictwa. W tym roku, w Święto Trzech Króli, gościny udzielili w swojej odnowionej remizie fajermani z Woli Stróskiej. Gospodarzy opłatkowego spotkania zaszczycili oficjele i druhowie z Charzewic, Faliszewic, Filipowic, Gwoźdźca, Melsztyna, Stróż, Wróblowic i Zakliczyna.

Najpierw zaproszone delegacje ustawiły się w rymsztunku przed remizą, by uczestniczyć w ceremonii przekazania lśniącego, czerwonego Forda jednostce OSP Zakliczyn.

najlepszej, kulinarnej strony, co podkreślali na koniec przybyli goście). W części artystycznej wystąpiły z programem kolędowym dzieci ze Szkoły Podstawowej w Stróżach pod opieką wych. Sylwii Żychowskiej i dyr. Elżbiety Malawskiej-Pajor. Występ z gwiazdą betlejemską został życzliwie odebrany, pani dyrektor wraz z burmistrzem Dawidem Chrobakiem i komendantem Łukaszem Łachem wręczyli małym artystom upominki.

Po koncercie stróskich kolędników w barwnych strojach przyszedł czas na wręczenie szefom gminnych jednostek dokumentów potwierdzających użyczenie sprzętu, pozyskanego z zewnętrznych źródeł. W przypadku wolskiej straży jest to

- Serdeczne podziękowania za otrzymany sprzęt kieruję na ręce Posła na Sejm RP i Prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Małopolsce dh. Edwarda Siarki, Posła na Sejm RP Michała Wojtkiewicza i Burmistrza Dawida Chrobaka. Dziękuję pracownikom Urzędu Miejskiego za przygotowane wnioski i czuwanie nad owocnym przebiegiem tego przedsięwzięcia. Są to panie i panowie: Zastępca Burmistrza Dawid Drukała, Skarbnik Gminy Urszula Nowak, Sekretarz Gminy Janusz Krzyżak, inspektorzy UM: Jolanta Budyn, Aneta Ochwat-Majewska i Magdalena Jaskiewicz. Podziękowania dla Zarządu Gminnego OSP, szczególnie dla Prezesa Tomasza Damiana i Komendanta Łukasza Łacha, którzy skutecznie zabiegali o pomyślne sfinalizowanie zakupu sprzętu.

W imieniu druhow z naszej jednostki i własnym składam podziękowanie za wykonanie remontu naszej remizy. Dzięki temu mamy nowe pokrycie dachowe, stolarkę drzwiową i okienną oraz nową bramę garażową. Szczególne podziękowania dla Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka, który zawsze jest przychylny naszej jednostce. Dziękuję radnym Rady Miejskiej w Zakliczynie i pani skarbnik Urszuli Nowak, która w gąszczu paragrafów znalazła pieniądze potrzebne na tę inwestycję, a wiemy, że nie było to łatwe. Dziękujemy sekretarzowi



Ks. W. Biedroń święci opłatkki

i Kazimierzowi Kormanowi, którzy przyczynili się do tak owocnego finału we wspomnianym programie „Małopolskie Remizy”. Słowa uznania dla Wicemarszałka Województwa Małopolskiego Stanisława Sorysa i druha Kazimierza Sadego, który ze swojej strony zrobił wszystko, co możliwe, abyśmy otrzymali maksymalną kwotę z tego projektu.

Dziękuję serdecznie naszym druhom - Kazimierzowi Noskowi oraz Stanisławowi Wojtasowi - szefom Zdon-Bud-u, których to firma z wielkim staraniem i rzetelnością podjęła się wykonania tej inwestycji, niezwykle ważnej dla nas oraz społeczności naszej wioski.

Na koniec gorące podziękowania kieruję do naszych pań, które niezawodnie wspierają nas w wielu przedsięwzięciach, dzięki którym panuje tutaj ten wspaniały, świąteczny nastrój - zakończył prezes Józef Teper, obchodzący nazajutrz swoje urodziny. Z tego tytułu, zarówno dla szefa stróskich straży, jak i nieobecnej radnej Rady Miejskiej Pauliny Siemińskiej odśpiewano jeszcze przed świąteczną kolacją gromkie „Sto lat”. Rozpromieniony pan Józef odkorkował szampana...

Nieco wcześniej, po przemówieniach, gratulacjach i życzeniach od

notabli radna RS Renata Dyngosz poprosiła o poświęcenie opłatków ks. Wiesława Biedronia. Wzajemnym życzeniom towarzyszyły w tle piękne, polskie kolędy... I kulminacyjna chwila, poczęstunek ze znakomitej wolskiej kuchni z okrasą w postaci... widoku rewelacyjnego triumfu w Turnieju Czterech Skoczni Kamila Stocha; skoki mistrza, obserwowane na żywo w sali remizy, zgromadzeni przyjęli oklaskami i szmerem podziwu.

W tym nastrojowym, świątecznym spotkaniu wzięli też udział (prócz wyżej wymienionych): dyrektor Zakliczyńskiego Centrum Kultury Kazimierz Dudzik, dr Maria Maruszak-Wojtas, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku Jerzy Soska wraz z rodzicami - Janiną (emerytowaną kierowniczką miejscowej świetlicy wiejskiej) i Tadeuszem (z OSP Wola Stróska, który należy do najstarszych druhow w gminie), ponadto radni Rady Sołeckiej: Agata Malik, Grażyna Nosek, Krystyna Zawisza i Henryk Waryas, honorowi druhowie wspierający jednostkę: Paweł Bajorek i Dariusz Drużkowski oraz stróski nauczyciel, specjalista od dźwięku - Łukasz Majewski.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Państwo Soskowie - goście specjálni

Biało-czerwone szarfy symbolicznie przecięli poseł Prawa i Sprawiedliwości Michał Wojtkiewicz i burmistrz Dawid Chrobak, następnie przekazali kluczyki i dowód rejestracyjny auta (które zostało odebrane kilka dni wcześniej w Zakliczynie wraz z innym pozyskanym sprzętem dla gminnych jednostek). Zakliczyńskiemu Zarządowi OSP pogratulowali nabytku m. in. Kazimierz Sady - dyrektor Zarządu Wykonawczego ZOSP Województwa Małopolskiego oraz prezes Zarządu Gminnego ZOSP Tomasz Damian. Naczelnik Łukasz Łach uruchomił pojazd, włączając sygnalizację świetlną i dźwiękową, by tradycji stało się zadość.

W wybornym nastroju druhowie udali się do głównej sali remizy, witani kolędą przez zespół Albatros, który zagrał też na zabawie tanecznej. Gości powitał tercet: prezes OSP Wola Stróska Józef Teper, radna Rady Sołeckiej Renata Dyngosz i naczelnik Sławomir Ramian. W nastrój spotkania wprowadziła literacko prezes Wolskiej Organizacji Kobiet „Nad potokiem” Stowarzyszenia „Klucz” Dorota Kijowska. (Energetyczne panie ze stowarzyszenia pokazały się z jak



Życzenia z opłatkiem w dłoni

zestaw sprzętu ratownictwa medycznego PSP R1 oraz defibrylator AED zakupiony z Funduszu Sprawiedliwości w ramach Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Za przekazanie efektownego Forda dziękowali druhowie Maciej Gofron - prezes OSP Zakliczyn i naczelnik Łukasz Łach. W imieniu prezesów jednostek obdarowanych cennym sprzętem wystąpił prezes OSP Wola Stróska Józef Teper:

gminy Januszowi Krzyżakowi, dzięki któremu powstał odpowiedni wniosek do Programu „Małopolskie Remizy 2017”. Z kasy Urzędu Miejskiego wydano 88 tys. zł, natomiast z Urzędu Marszałkowskiego 38 tys. zł. Razem: 126 tys. zł. Dziękujemy pracownikom Urzędu Miejskiego za wsparcie realizacji tego wniosku. Serdeczne podziękowania należą się naszym radnym Rady Powiatu Tarnowskiego: Irenie Kusion, Adamowi Czaplakowi



Odśpiewanie „Stu lat” dla solenizantów zaproponował dyr. K. Dudzik

Kolejne Jordany od Klucza

28 grudnia 2017 roku w trakcie świątecznego, samorządowego spotkania w Sali im. S. W. Jordana odbyła się kolejna edycja Gali Jordanów – honorowej nagrody Stowarzyszenia „Klucz” przyznawanej od 2012 roku przez Zarząd Stowarzyszenia, na tę okoliczność stojący się zgodnie z regulaminem kapitułą nagrody.

Kapituła może w jednej edycji przyznać maksimum cztery „Jordany” – dotąd tak też się działo. Galę Jordanów poprowadził prezes Stowarzyszenia „Klucz” Kazimierz Dudzik, nagrody wręczał Honorowy Obywatel Gminy Zakliczyn i honorowy członek Stowarzyszenia „Klucz” Kazimierz Korman w asyście specjalistki ds. projektów Stowarzyszenia „Klucz” Marii Chruściel. W 2017 roku nagrody oznaczone numerami 21, 22, 23 i 24 powędrowały do następujących laureatów:



Ewa Józwiak

Absolwentka Wyższej Szkoły Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych w Łodzi. Do Zakliczyna trafiła z Katowic. Jej ulubiony cytat to myśl Oskara Wilde: „Wszystko jest trudne, nim stanie się proste”. Jest od 9 lat twarzą Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Bez barier”. Dyrektor programowy SPON „Bez barier”, kierownik ośrodków wsparcia dla seniorów w gm. Zakliczyn, manager działu fundraisingu, wolontariatu, PR, komunikacji oraz konsultantka Punktu Integracji Społecznej. Koordynator projektów społecznych SPON „Bez barier”. Odpowiada między innymi za realizację programów stypendialnych, programu pomocy żywnościowej, programu „Dbaj o zdrowie Bez Barrier”, „Akademii dla Aktywnych” i innych. Współpracuje m.in. z Fundacją Przedsiębiorczości, Akademią

Rozwoju Filantropii w Polsce, Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności oraz agendami rządowymi. To osoba, która od lat kojarzy się w Zakliczynie z dobroczynnością i wolontariatem. „Nie ten miły, kto piękny, lecz ten piękny, kto miły” – mówił z kolei Lew Tołstoj. Kapituła Nagrody Jordan postanowiła docenić konsekwentną działalność laureatki w obszarze związanym z dobroczynnością i wolontariatem, z inicjowaniem i realizacją rozlicznych projektów pomocowych na rzecz chorych czy poszkodowanych w zdarzeniach losowych.



Szkoła Podstawowa im. Lanckorońskich w Zakliczynie

W listopadzie 1817 roku hrabina Justyna Lanckorońska wspólnie z Gminą Zakliczyńską utworzyła, w budynku obecnie znajdującym się przy ul. Mickiewicza 35, szkołę trywialną (trójklasową), do której uczęszczały dzieci z Zakliczyna, Wesołowa, Kończysk i Lusławic. Od tego czasu następne pokolenia uczniów i nauczycieli, jako sukcesorzy tradycji, dopisują kolejne karty historii i budują wizerunek szkoły, na który składają się: mądrość, pracowitość, otwartość na świat i potrzeby innych. Dyrekcja, nauczyciele, uczniowie Szkoły wnoszą poprzez swoje projekty edukacyjne, kulturalne i społeczne ważną część wkładu do dziedzictwa gminy Zakliczyn. Poprzez inicjatywy z zakresu wychowania patriotycznego poszerzają horyzonty poznania i myślenia z szacunkiem o dokonaniach społeczności i postaci historycznych związanych z Zakliczynem, mających wpływ na wydarzenia historyczne na terenie Małej Ojczyzny, znaczące w dziejach Polski. Szkoła wychowała pokolenia szanowanych obywateli miasta i znanych w kraju i za granicą postaci, przyczyniając się w ten sposób do sławienia dobrego imienia Miasta Zakliczyna i gminy zakliczyńskiej.



Laureaci Jordanów w towarzystwie notabli z województwa, powiatu i gminy

skiej. Znamienitymi absolwentami Szkoły są m.in. bl. o. Krystyn Gondek – zmarły męczennik śmiercią w obozie koncentracyjnym w Dachau, prof. Jan Boczek – światowej sławy akarolog, Doktor Honoris Causa SGGW w Warszawie, prof. Stanisław Konturek – wybitny fizjolog, gastroenterolog, emerytowany profesor Katedry Fizjologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, były prorektor UJ, płk Stefan Mazur – żołnierz Armii Krajowej ps. „Borowy”, Marek Gołąb – brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. „Inwestowanie w wiedzę zawsze przynosi największe zyski” – to sentencja zaczerpnięta z Benjaminą Franklina. W imieniu społeczności szkolnej nagrodę odebrał dyrektor Józef Gwiżdż.



Adam Pyrek

„Artyści są jak dzieci urodzone w niedzielę; tylko oni widzą duchy. Kiedy jednak powiedzą, co zobaczyli, spostrzeżenie je każdy”

Johann Wolfgang von Goethe
Trudno wyobrazić sobie ludzką egzystencję bez artystów, bez artystów nie byłoby kultury, a bez niej cywilizacji. Również edukacja jest istotnym elementem kultury. Udział w kulturze jest w zdecydowanej mierze efektem uczestnictwa w procesie edukacji. Kolejny tegoroczny laureat nagrody Jordan jest najlepszym przykładem na tezę, które wygłosiłem przed chwilą.

To postać niemal emblematyczna dla współczesnej kultury Ziemi Zakliczyńskiej. Założyciel i opiekun Zespołu „Ballada”, który działał przy Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie od 2003 roku i odnosił sukcesy artystyczne na festiwalach i przeglądach w Tarnowie i Krakowie, m.in. zdobywca głównej nagrody na II Małopolskim Przeglądzie Pieśni Patriotycznej w Krakowie w 2004 roku. Wówczas w „Balladzie” śpiewał Tomasz Kumięga – dziś wschodząca gwiazda opery europejskiej rodem z Faściszowej.

Od kilku lat prowadzi Międzypokoleniowy Chór Nauczycieli, Rodziców, Absolwentów i Uczniów przy Szkole Podstawowej w Zakliczynie – też z wielkimi sukcesami. Ostatnio I miejsce w Ogólnopolskim Finale Festiwalu Piosenki Niezłomnej i Niepodległej w Krakowie. Twórca programów muzycznych o treści patriotycznej z cyklu „Drogi do niepodległości” oraz widowiska: „Drogami żołnierzy wyklętych”, które zostało wystawione w zakliczyńskim ratuszu w roku 2009, także widowisko w kwietniu 2010 roku z okazji 90. rocznicy Zbrodni Katyńskiej i deportacji na Wschód prezentowane w zakliczyńskim ratuszu dla lokalnej społeczności. Można by tak wymieniać w nieskończoność projekty tej nietuzinkowej, niepokornej, artystycznej postaci. Do tego trzeba dodać koniecznie, że to ojciec prawdziwie muzycznej rodziny.

Dawid Chrobak

Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mało kto wie, że ten prawcowy polityk młodego pokolenia dość powszechnie kojarzony z Pałacem metrykalnie jest Ślązakiem; urodził się w Mikołowie, liceum kończył w Otmuchowie. Po ukończeniu studiów pracował w Urzędzie Marszałkowskim, a po ukończeniu aplikacji radcowskiej, jako radca prawny w podkrakowskiej gminie Biskupice. W latach 2010–14 radny Rady Powiatu Tarnowskiego, od 2014 roku Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn.

Bardzo aktywny na niwie politycznej: należy do Rady Politycznej



Prawa i Sprawiedliwości, jest członkiem prezydium Zarządu Okręgowego PiS w Tarnowie i Skarbnikiem Okręgowym PiS, członek Zarządu nowo powołanego Związku Samorządów Polskich, także członek Wojewódzkiego Zespołu Samorządowego, którego zadaniem jest przygotowanie programu PiS dla Województwa Małopolskiego. Ostatnio wybrany na Przewodniczącą Zarządu Komitetu Terenowego Prawa i Sprawiedliwości w Gminie Zakliczyn.

Laozi, twórca filozofii drogi, miał powiedzieć, m.in. że: „Przyczyną, dla której rzeki i morza otrzymują hołd tysięcy strumieni górskich, jest fakt, że trzymają się niżej od nich. I dzięki temu mogą rządzić wszystkimi górskimi strumieniami. Podobnie mędrcze, którzy chcą być ponad ludźmi, ustawiają się niżej od nich, a chcąc być przed nimi, ustawiają się z tyłu. I tak oto, choć miejsce jego nad ludźmi, oni nie czują jego ciężaru, a choć miejsce jego przed nimi, nie odbierają tego jako rany”.

Kapituła Nagrody postanowiła docenić aktywność laureata w sferze działalności społecznej, na rzecz kultury lokalnej oraz dokładania wielkich starań w dziedzinie promocji Miasta i Gminy Zakliczyn.

Po otrzymaniu Jordanów laureaci zabrali głos, a następnie odebrali gratulacje od gości świątecznego spotkania i stanęli do pamiątkowego zdjęcia.

Kazimierz Dudzik

FOT. STANISŁAW KUSIAK





Parafialne jasełka dla nestorów rodzin

35-osobowa grupa młodzieży z obu zakliczyńskich parafii wystawiła w ratuszu jasełka. Próby rozpoczęto już 9 grudnia, premiera nastąpiła kwadrans po 17 w niedzielę 21 stycznia br. w ratuszowej Sali im. Spytka Wawrzyńca Jordana. Bożonarodzeniowe przedstawienie „Oto dziś narodziła się miłość” nawiązywało, jak to zazwyczaj bywało w scenariuszu Anny Oświęcimskiej, do czasów współczesnych.

Wierszowane dialogi i sceny ukazywały komercjalizację świąt, obojętność na wielowiekową tradycję, poszukiwanie sensu życia, odwieczną walkę dobra ze złem, z dość ryzykownym wątkiem, jak to określił z przymrużeniem oka ks. proboszcz Paweł Mikulski, nawróconego diabła. Jednakże pointa jasełek nastrojała optymistycznie, a kosze z cukierkami wędrujące wśród widowni spotęgowały radosny finał widowiska.

Obsada wytrawna w scenicznych bojach, stąd i wierna publiczności, która rokrocznie o tej porze szczerze wypełnia ratusz. Nie zabrakło oprawy muzycznej przy akompaniowaniu gitar Gabrieli Bodziony i Mikołaja Kulaka oraz skrzypiec, scenę nagłośnił Stanisław Kusiak. W pierwszym rzędzie duchowni i rodzina debiutantki - Oli Chrobak, która wraz z dziewięcioma innymi aktorami dołączyła w tym roku do rutynowanej młodzieży. 6-letnią Olę gorąco okłaskiwali babcia Małgorzata oraz rodzice Monika i Dawid. Włodarz gminy pogratulował wykonawcom i opiekunom barwnego przedstawienia, złożył życzenia seniorom z okazji przypadającego w tym dniu ich świąt.

W jasełkowej inscenizacji wzięli udział: Klaudia Wojakiewicz, Weronika Kwiek, Kamil Jaszczur, Natalia



W pierwszym rzędzie ks. Mikulski i najbliższa rodzina Oli Chrobak



Akompaniowali na gitarach Gabriela Bodziony i Mikołaj Kulak



Scenka z jasełek



Na finał wspólny z widownią śpiew popularnych kołęd

Mazgaj, Przemysław Majewski, Arkadiusz Majewski, Konrad Majewski, Maksymilian Roguski, Ewelina Kocik, Gabriela Bodziony, Małgorzata Bodziona, Paweł Krzemień, Piotr Krzemień, Monika Krzemień, Sara Ruman, Weronika Kulak, Mikołaj Kulak, Mikołaj Szafraniec, Patrycja Robak, Karolina Malisz, Krzysztof Jurek, Julia Ogonek, Julia Wąs, Kamila

Biel, Anna Ramian. Debiutowali: Aleksandra Chrobak, Amelia Kocik, Emilia Majewska, Wiktoria Słowińska, Joanna Wierchowicz, Kamila Foryś, Nikodem Nowak, Zuzanna Dulian, Izabela Nosek, Kacper Kobylarczyk.

- Pragnę podziękować wszystkim życzliwym osobom, a zwłaszcza rodzicom za przywózienie dzieciaków i młodzieży na próby, to ważne.

Gdyby rodzice nie zgodzili się, aby ich dzieci grały w jasełkach, to nie miałabym z kim po raz kolejny robić spektaklu - podkreśla z uśmiechem reżyser tego udanego projektu. Warto dodać, że rodzice, jak co roku, postarali się również o słodkie podsumowanie artystycznego wieczoru.

Pani Ania zapowiada już próby do wielkanocnego misterium, wszak

praca instruktorki z utalentowaną młodzieżą przynosi wielką frajdę, satysfakcję i motywację zarówno scenarzystce i opiekunce (na co dzień pracującej w Domu Pomocy Społecznej i Środowiskowym Domu Samopomocy w Stróżach), jak i jej młodym, acz obiecującym podopiecznym.

Tekst i fot. Marek Niemiec

DPS I ŚDS z jasełkami w ratuszu



„Historia Świętej Rodziny” to tytuł jasełek wystawionych w ratuszu przez podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Stróżach oraz mieszkańców stróskiego Domu Pomocy Społecznej według scenariusza i w reżyserii Anny Oświęcimskiej, wspieranej podczas prób i występu na ratuszowej scenie przez opiekunów pań z DPS-u - Stefanię Bagińską i Tadeusza Łazarza.

To już tradycja, że rokrocznie o tej porze do Sali im. Spytka Jordana przybywają artyści ze Stróż pod

wodzą dyr. DPS-u Małgorzaty Chrobak. Za stołami w odrestaurowanej sali ratusza zasiedli rodzice, opiekunowie i przedstawiciele samorządu z burmistrzem Dawidem Chrobakiem, dyr. GOPS Zuzanną Filipską oraz dyr. Gminnej Biblioteki Publicznej Romaną Nosek.

Nowa sceneria i zacięci gości chyba zrobili na wykonawcach spore wrażenie, bo wielce się postarali, by z estrady spłynął świąteczny nastrój, by opowieść o losach Świętej Rodziny zapadła obserwatorom w pamięci. Całość dobrze nagłośniona i oświetlona przez Stanisława Kusiaka z ZCK, do tego

barwne stroje, urozmaicone scenki, zabawne, wierszowane teksty, piosenki i kołеды z akompaniamentem... Z roku na rok widownia zauważa progres poziomu artystycznego widowiska i gry aktorskiej, dzięki zdyscyplinowanej, acz niełatwej pracy nad scenariuszem podczas licznych prób. Warto zaznaczyć, że jasełkowa inscenizacja odznacza się wyraźnym wydźwiękiem moralnym i walorem terapeutycznym.

Na podsumowanie wszyscy uczestnicy i goście tego sympatycznego spotkania uraczyli się słodkim smakołykiem.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Odszedł kolejny weteran II wojny światowej

Ku pamięci Tadeusza Lipskiego

W piątek 26 stycznia br. na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie pożegnaliśmy śp. Tadeusza Lipskiego, byłego mieszkańca Faściszowej, członka Ruchu Oporu z lat okupacji niemieckiej, który w swym życiorysie zapisał wiele wspaniałych kart. Na bożeństwo żałobne w kaplicy Cmentarza Rakowickiego odprawili dwóch księży. W Jego ostatniej ziemskiej drodze, oprócz córki, pani Joanny Niezabitowskiej, bliskich i dalszych krewnych, udział wzięło grono przyjaciół i znajomych Tadeusza.

Uroczystości pogrzebowe uświetniła kompania honorowa Wojska Polskiego z poczem sztandarowym Światowego Związku Żołnierzy AK. Pożegnalną mowę nad grobem wygłosił przedstawiciel ŚŻŻAK, po czym kompania honorowa „zielonych beretów” oddała trzykrotnie salwę honorową, a hejnalista wojskowy odegrał melodię patriotycznej piosenki „Jak to na wojence ładnie”. Serdecznie żegnali Tadeusza także Jego wnukowie i wnuczki, dedykując Dziadkowi kilka kołęd, przy akompaniamencie gitary. Z pewnością Tadeusz byłby zachwycony.

Rodzice Tadeusza, Stanisław Lipski i Antonina Zajac, wywodzili się z Kończysk. W styczniu 1912 roku do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej statkiem s/s „California” wyruszyła Antonina Zajac. Dwa lata później, 26 kwietnia 1914 roku, statkiem s/s „OSCAR II” przez Kopenhagę do USA udał się Stanisław Lipski, który w Stanach Zjednoczonych poślubił Antoninę. 23 sierpnia 1916 r. w Springfield Massachusetts przyszedł na świat ich pierwszy syn - Julian. W Ameryce przetrwali I wojnę światową i uciuławszy trochę grosza powrócili do kraju. Antonina Lipska wróciła z synem Julianem w r. 1921, a jej mąż Stanisław dwa lata później. W Faściszowej nabyli kawałek podworskiej ziemi i osiedli na stałe. 31 stycznia 1925 r. przyszedł na świat ich drugi syn - Tadeusz.

W roku szkolnym 1930/31 Tadeusz Lipski podjął naukę w dwuklasowej Publicznej Szkole Powszechnej w Faściszowej, którą ukończył w roku 1937 w siedmioklasowej Publicznej Szkole w Zakliczynie. W archiwalnym wykazie absolwentów z roku 1936/1937 figurują nazwiska 45 absolwentów tej Szkoły, m.in. Józef Gac, Kazimierz Jachciński, Władysław Musiał, Stefan Mazur, Franciszek Osiecki, Roman Paterrek, Adolf Ryba, Bronisław Sikora, Aleksander Ulanecki, Kazimierz Zawisza, Stefan Zieliński, Eleonora Florkowska, Janina Kaczmarczyk, Anna Paterrek, Maria Pawlik, Zofia Sowa, Irena Szczerba, Adela Zwolęń, Zygmunt Rybczyk i jego brat Tadeusz, którego na łamach „Głosiciela” pożegnaliśmy w roku ubie-

głym. Wiele z tych osób w okresie okupacji brało udział w Ruchu Oporu na terenie Gminy Zakliczyn i pobliskich okolic.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej Tadeusz Lipski miał zaledwie 14 lat. Wiadomo, że przed zbliżającymi się oddziałami niemieckimi cywile uciekali na wschód. Wśród nich znalazł się również Tadeusz i Jego ojciec Stanisław. Dotarli aż pod Lwów. W momencie, kiedy mieli już wejść do miasta, do Lwowa nadciągały oddziały bolszewików, którzy, jak docierały pogłoski, byli gorsi od Niemców, więc postanowili, że dalej nie pójda i wrócili do Faściszowej. W tym czasie, od roku 1938, starszy brat Tadeusza, Julian Lipski, pełnił służbę wojskową. Po ukończeniu kursu Podchorążych Piechoty w Jarosławiu i Szkoły Podchorążych w Komorowie, we wrześniu 1939 roku rozkazem Wodza Naczelnego został mianowany na stopień podporucznika. Walcząc z Niemcami służył w I Pułku Piechoty Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu. 18 września 1939 roku na granicy polsko-rumuńskiej dostał się do niewoli bolszewickiej. W listopadzie 1939 roku w ramach bolszewicko-niemieckiej wymiany jeńców przekazano Go Niemcom. Był więziony w kilku obozach jenieckich, skąd z kilkoma kolegami uciekł do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Od kwietnia 1945 r. do 5 marca 1946 r. przebywał w polskim obozie wojskowym w Münster, organizując obozy dla byłych jeńców wojennych oraz dla wywiezionych na roboty przymusowe Polaków. Także Stanisław Lipski, ojciec Juliana i Tadeusza, był w konspiracji. Należał do Batalionów Chłopskich - do tej części, która przystąpiła do Armii Krajowej.

W roku 1940 Tadeusz Lipski wyprowadził się z domu, bywając w nim sporadycznie. 26 grudnia 1941 roku w stodole rodziny Wójcików w Faściszowej, jako żołnierz Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), złożył przysięgę wojskową na ręce Jana Wójcika ps. „Kukułka”. Jego wprowadzającym w szeregi Ruchu Oporu był Marian Kumor z Faściszowej.



ŚP.
TADEUSZ
LIPSKI

* 31 stycznia 1925 † 17 stycznia 2018

szowej. Tadeusz był żołnierzem III Kompanii XVI Pułku Piechoty AK w Tarnowie o pseudonimie „Bojowiec”. Z zakliczyńskiej organizacji podziemnej był oddelegowany do Tarnowa, a w Zakliczynie był tylko łącznikiem na rejon Zakliczyn - Tarnów - Kraków.

Jako młody chłopak Tadeusz trochę przebywał w Tarnowie, trochę w Krakowie i Pustkowie. W Tarnowie na rozkaz przełożonych wstąpił do Kolei Wschodniej, pracując jako konduktor pociągów towarowych. Uciekł stąd jednak po pół roku i podjął pracę w Rzeszowie, gdzie został przez Niemców aresztowany. Po wydostaniu się z więzienia zmienił nazwisko i był

w konspiracji w Nowosądeckim. Dopiero przed akcją „Burza”, po akcji zbrojnej w Zawadzie Lancorońskiej na dwóch Niemców na motocyklu, w połowie września 1944 roku przydzielono Go do zgrupowania partyzantów w Woli Stróskiej na wzgórzu „Mogiła”. 5 października 1944 roku osobiście uczestniczył w akcji z Niemcami, którzy napadli na partyzancki szpitalik. Wspomnienia Tadeusza, Jego brata Juliana, i wiele innych, są zamieszczone w moich książkach pt. „Zdarzyło się nad Dunajcem” oraz „W zaciszu Czchowa i Zakliczyna”.

Od roku 1951 Tadeusz mieszkał w Krakowie. 21 lutego 1954 r.

poślubił Danutę Demitrow, z którą miał troje dzieci: Annę (zmarła po urodzeniu), Krzysztofa i Joannę. W latach 1954-1956 pracował w Przedsiębiorstwie Transportowym, a od r. 1964 r. w sklepie „Dywilan” w Nowej Hucie, jako kierownik. W roku 1980 przeszedł na emeryturę.

Był bardzo żywotnym i aktywnym w życiu społecznym i koleżeńskim człowiekiem, a lata okupacji i „odebranej” młodości zawsze wspominał z rozrzewnieniem. Ten szanowany przez wszystkich człowiek, działacz społeczny i sportowy - nasz krajanie, mimo że dawno odszedł z rodzinnych stron, nie zapomniał, gdzie się urodził. Kilka lat temu, mimo że zdrowie odmawiało Mu posłuszeństwa, razem z Małgosią Lipską - swą bratanicą, uczestniczył w rocznicowej uroczystości na Wzgórzu „Mogiła” w Woli Stróskiej. Był także gościem Zakliczyńskiego Centrum Kultury. Bardzo miło Tadeusz wspomina Klasztor Sióstr Bernardynek w Kończyskach, gdzie podczas wojny się ukrywał. Siostry bardzo Go polubiły, a nawet jeszcze niedawno przez dwa tygodnie u nich przebywał. Prowadząc bardzo aktywną działalność sportową, w latach 1952-1969 był sędzią piłkarskim (od 1989 r. prowadził I ligę piłkarską). Był także sędzią bokserskim i piłki koszykowej, a Jego wielką pasją była turystyka. Miał uprawnienia przewodnika terenowego i licencję przewodnika beskidzkiego. Pracował też w charakterze pilota wycieczek zagranicznych.

Tadeusz odszedł od nas 17 stycznia 2018 roku w wieku 93 lat. Należał do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, pełniąc funkcję wiceprezesa Zarządu Krakowskiego Oddziału ŚŻŻAK. Był kapitanem rezerwy. Za niebagatelną pracę i przywiązanie do swoich ideałów był wielokrotnie odznaczany. W roku 1987 został odznaczony Krzyżem AK. Posiadał też Krzyż Partyzancki, Złoty Krzyż Zasługi i odznakę „Honoris Gratia”, nadawaną przez Prezydenta Miasta Krakowa. Jego żona Danuta zmarła 24 marca 2005 r. w Krakowie. Na Cmentarzu Rakowickim spoczywają także rodzice Tadeusza, którzy na starsze lata przenieśli się do Krakowa, oraz ich pierwszy syn - Julian. Tutaj spoczywa również syn Tadeusza - Krzysztof, który odszedł kilka lat temu. Niech ziemia lekka Im będzie.

Dziś Tadeusza z nami już nie ma. Z Jego odejściem odeszła kolejna część historii naddunajcowych stron. Takich ludzi jak On dziś już niewielu zostało. Niech spoczywa w pokoju! Jego córce Joannie, wnuczkom i wnukom oraz bliższym i dalszym krewnym, przekazujemy szczere wyrazy współczucia.

**Władysław Łopatka
z gronem przyjaciół
i znajomych Tadeusza**

FOT. ARCH. AUTORA



Ceremonia pogrzebowa na Cmentarzu Rakowickim



„Solidarność Wiejska” powstała... w klasztorze

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” (NSZZ RI „Solidarność”) zaistniał jako część ruchu „Solidarności” zapoczątkowanego w sierpniu 1980. Legalizacja związku stała się możliwa po zawarciu Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich 19 lutego 1981 r. po strajkach chłopskich w styczniu 1981.

Związek, jako reprezentant polskiego rolnictwa, powstał z połączenia trzech rolniczych związków zawodowych: NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność Wiejska”, NSZZ „Solidarność Chłopska” i Chłopskich Związków Zawodowych po Kongresie Zjednoczeniowym w Poznaniu w dn. 8-9 marca 1981 r. Podczas zjazdu Stanisław Chrobak z Paleśnicy został wybrany członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego (OKZ) rolniczej „Solidarności”. Pierwszym przewodniczącym nowo powstałego Związku, zarejestrowanego 12 maja 1981 r., został Jan Kułaj. Stanisław Chrobak był także obecny podczas posiedzenia Sądu rejestrującego związek. Po wprowadzeniu stanu



Władysław Żabiński był internowany w więzieniu w Załężu k. Rzeszowa

Wspólnie z późniejszym senatorem RP - śp. Stanisławem Chrobakiem - powołali konspiracyjnie do życia „Solidarność Wiejską”, dzięki wsparciu zakliczyńskich franciszkanów, udzielających gościny i schronienia w klasztornych progach, którym nie był obojętne los polskiej wsi.

- Właśnie w klasztorze w Zakliczynie pod koniec lat 70. została założona „Solidarność Wiejska”.

był wówczas sadownik z Grójca - Zdzisław Ostatek. Działały jeszcze „Solidarność Chłopska” z szefem krajowym Stanisławem Helskim z Tereszpola i Związek Producentów Rolnych Gabriela Janowskiego.

Po zjednoczeniu i rejestracji Związku Władysław Żabiński nadal należał do czołowych postaci ruchu. Ten polski polityk, ogrodnik, rolnik, samorządowiec i parlamentarzysta z Sukmanii mocno angażował się politycznie. Należał do ważnych działaczy „Solidarności” RI, wśród tego grona można wymienić takie postaci ruchu chłopskiego, jak Tadeusz Kensy, Jan Antoń, Witold Hatka, Antoni Wojnarowicz, Józef Ślisz, Stanisław Chrobak, Gabriel Janowski, Artur Balazs, Stanisław Majdański, Józef Laskowski, Piotr Bartoszcze, Roman Bartoszcze i Roman Wierzbicki.

Władysław Żabiński ciepło wspomina działaczy Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” w Tarnowie, której przewodniczył od października 1980 do czerwca 1981, a wiceprzewodniczącym w tym czasie był Stanisław Chrobak, który w czerwcu 1981 r. został wybrany przewodniczącym struktur NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych województwa tarnowskiego i był również uczestnikiem strajku ustrzycko-rzeszowskiego oraz wydarzeń bydgoskich w 1981 r. Władysław Żabiński dobrze pamięta działalność kilkunastu rolników z 30-osobowego gremium. Byli to: Jan Kapel ze Szczucina, Marian Rzeszut z Delastowic w gm., Szczucin, Kazimierz Plaka z Olesna, Czesław Ząbczyk z Wojnicza, Józef Janik z Łoponia, Józef Głuszak z Koszyc Małych, Ryszard Nadolnik z Porąbki Uszewskiej, Józef Sterkowicz z Golanki, Stanisław Wiśniowski z Gnojnika, Władysław Kita z Jodłowej, Mieczysław Lemek z Brzostka, Piotr Karpel z Sukmanii, Stanisław Paszkowski z Rajbrotu, Jan Baniak z Ciężkowic.

Władysław Żabiński urodził się 27 czerwca 1942 w Olszynie. Rolnik, działacz chłopskiej opozycji antykomunistycznej w PRL, w czasie stanu wojennego internowany na okres od grudnia 1981 do lutego



Znaczki konspiracyjnej poczty

1982 w Załężu k. Rzeszowa. Poseł na Sejm RP X, I i II kadencji. Od 1970 r. prowadzi indywidualne 4-hektarowe gospodarstwo rolno-ogrodnicze, obecnie hodowlane (jelenie i daniela) w Sukmanii. Od 1987 do 1992 był członkiem Krajowego Duszpasterstwa Rolników. Należy do Małopolskiego Stowarzyszenia Agrarnego. Jest honorowym członkiem Straży Granicznej oraz Samarytańskiego Towarzystwa im. Jana Pawła II w Zakliczynie. Pełni funkcję prezesa Polskiego Związku Hodowców Jeleniowatych. W 1997 Rada Gminy w Zakliczynie, na wniosek ówczesnego wójta śp. Stanisława Chrobaka, nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn. W 2006 r. został radnym powiatu

tarnowskiego. W 2007 przeszedł do Stronnictwa „Piaś”. Objął funkcje wiceprezesa tej partii oraz prezesa jej władz wojewódzkich. Jako przedstawiciel tego ugrupowania brał udział w przedterminowych wyborach parlamentarnych, w tym samym roku bez powodzenia kandydował z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu tarnowskim.

Za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce 28 lutego 2010 r. został odznaczony wspólnie ze Stanisławem Chrobakiem (pośmiertnie) przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Człowiek Roku 1996 Gazety Krakowskiej. W 1999 otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, a Prezydent Andrzej Duda odznaczył go 8 listopada 2016 roku Krzyżem Wolności i Solidarności, wspólnie z Andrzejem Olejnikiem, Andrzejem Trybulem, Wojciechem Ziemirskim oraz - pośmiertnie - Stanisławem Chrobakiem.

25 lutego w samo południe w Klasztorze Redemptorystów rozpoczną się uroczystości w ramach obchodów 37. rocznicy podpisania Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich, pod Patronatem Narodowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy w stulecie odzyskania niepodległości. W programie uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny, rolników i mieszkańców wsi, złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą ofiary katastrofy smoleńskiej, spotkanie w auli i wykład dr. Antoniego Kury. Na rocznicowe obchody zaprasza Władysław Żabiński - sygnatariusz Porozumień.

Marek Niemiec

FOT. MAREK NIEMIEC I ARCH. DAWIDA CHROBAKA



Znaczki konspiracyjnej poczty

wojennego ruchu został zdelegalizowany, a czołowi jego działacze aresztowani i internowani. Ponowna legalizacja NSZZ RI „Solidarność” nastąpiła w kwietniu 1989 r.

Władysław Żabiński, sygnatariusz Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich, zakładał niezależny związek zawodowy w Zakliczynie.

Byłem jej głównym założycielem. Pomagał mi śp. Stanisław Chrobak z Paleśnicy. Ojciec Dawida - obecnego Burmistrza Zakliczyna - wspomina. - Dlaczego „Solidarność Wiejska”? Bo w Małopolsce, Kieleckim, Rzeszowskim i Mazowieckim działała najpierw „Solidarność Wiejska”. Szefem krajowym



Spotkanie z kard. Wyszyńskim - Prymasem Tysiąclecia



Zdjęcia z rejestracji Solidarności





TROPEM WILCZYM
BIEG PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH
ZAKLICZYN
VI EDYCJA
04 MARCA 2018



Bieg Kpt. Jana Dubaniowskiego „Salwy”
Ruda Kameralna - Zakliczyn (11,5 km)
Wyjazd z rynku na miejsce startu godz. 11.30



Bieg na symbolicznym dystansie 1963 m
IV kategorii wiekowej
Start i meta w rynku.



Gra Miejska (Marsz na Orientację)
„Niepodległa w Zakliczynie”
Kategorie: rodzinna i młodzieżowa

Regulamin na stronie: www.atastyr.com.pl
Rejestracja do biegów: www.festiwalbiegowy.pl/tropem-wilczym/
Zgłoszenia do Gry Miejskiej: atastyr@wp.pl tel. 696992339

ORGANIZATORZY:



Uczniowski Klub Sportowy „JORDAN”



Już niebawem startuje Bieg Pamięci „Tropem Wilczym”

„Mieli być prochem, a stali się ziarnem”

Ruszyły zapisy do kolejnej, szóstej w Polsce, a czwartej w Zakliczynie edycji Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Organizatorzy, czyli: Fundacja Wolność i Demokracja, Urząd Miejski w Zakliczynie, Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne „Compass”, UKS „Jordan” oraz Agencja Turystyki Aktywnej „Styr”, zapraszają do zmierzenia się z dystansem 11,5 kilometra na trasie Biegu imieniem kpt. Jana Dubaniowskiego „Salwy”, łączącej Rudę Kameralną z Zakliczynem.



Trasa spina miejsce, gdzie kapitan zginął z rąk oprawców z UB - z Zakliczynem, gdzie jako jeden z nielicznych „wyklętych” ma miejsce wiecznego spoczynku. Druga biegowa trasa ma dystans 1963 m, co ma upamiętnić rok, w którym zabito ostatniego z walczących z bronią w rękę żołnierza antykomunistycznego podziemia.

Start i meta znajdować się będzie, tak jak w latach ubiegłych, w rynku. Bieg przeprowadzony będzie w 4 kategoriach wiekowych z podziałem na kobiety i mężczyzn. Pomiar czasu zapewnia organizator największej biegowej imprezy w Polsce, Festiwalu Biegowego w Krynicy. Zarejestrować się do Biegu w Zakliczynie można pod linkiem: <http://www.festiwalbiegowy.pl/tropem-wilczym/>.

Równocześnie z biegową rywalizacją rozegrana zostanie Gra Miejska „Niepodległa w Zakliczynie”. Gra będzie miała formę marszu na orientację, podczas którego uczestnicy mają za zadanie zameldować się na zaznaczonych na mapie punktach kontrolnych i wykonać tam zadania praktyczne (np. udzielenie pierwszej pomocy, rzut do celu). W przeprowadzeniu

Gry wesprą organizatorów członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Żandarmeria”, którzy w ubiegłym roku prezentowali się już na zakliczyńskim rynku. Gra przeprowadzona zostanie w kategorii rodzinnej i sportowej. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do aktywnego świętowania, a zwłaszcza uczniów szkół podstawowych i średnich z terenu gminy Zakliczyn i Powiatu Tarnowskiego, zawodników klubów sportowych (piłkarze też powinni mieć kondycję) i wszystkich, którzy lubią aktywność na świeżym powietrzu. Rodzice z dziećmi do lat 13 mogą potraktować zawody jako niedzielny spacer z historią.

Organizatorzy zapraszają uczestników wszystkich biegów i gry miejskiej na ciepły, wojskowy posiłek, który będzie wydawany z kuchni polowej. Jak co roku, w ramach wpisowego na wszystkich biegaczy czekają okazjonalne medale i koszulki z podobiznami tych, o których istnieniu mieliśmy się nie dowiedzieć. Przewidziane są nagrody rzeczowe dla zwycięzców.

Warunki uczestnictwa dostępne są w regulaminach zamieszczonych na stronie: www.atastyr.com.pl. Janusz Flakowicz



1946 ZAKLICZYN
MURBET
BETONIARNIA
ZAKLICZYN
UL. TARNOWSKA 1

tel./fax. 14 66 53 426 Pon.-Pt.: 7:00 - 16:00
kom. 788 947 363 Sobota: 7:00 - 13:00
mail. murbet@onet.pl



- KRĘGI BETONOWE
- KORYTKA ŚCIEKOWE
- BLOCZKI BETONOWE
- PŁYTY JUMBO, IOMB
- PŁYTY AŻUROWE, DROGOWE
- KRUSZYWO, PIASEK
- BETON TOWAROWY
- ZAPRAWY CEMENTOWE



STUDNIE
ODWIERTY PIONOWE
POMPY CIEPŁA

TEL. 888 117 356 www.studniedsd.pl



Dotacja na Festiwal Smaku

Stowarzyszenie Koło Gospodyń „Pod bocianim gniazdem” w Stróżach dostało dofinansowanie na inicjatywę „Festiwal Smaku Produktów Regionalnych z Gminy Zakliczyn”, w ramach której zostaną zorganizowane warsztaty kulinarne i zostanie zakupiony sprzęt, konieczny do wyrobu i promocji produktów lokalnych.



Projekt realizowany jest w ramach Programu Grantowego Małopolskiego Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej – Subregion Tarnowski przy wsparciu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Operator Programu Grantowego





Artystyczne powinszowania dla seniorów

Opromienieni lipnickimi sukcesami, pokazali się z przytupem na parkiecie miejscowej remizy, gdzie na co dzień Zespół Folklorystyczny „Gwoździec” odbywa swoje próby. Gwoździeckie grupy kolędnicze i ludowe formacje taneczne zostały gorąco przyjęte przez nestorów wsi na dorocznym spotkaniu z okazji ich święta. Niejednej babci i niejednemu dziadziowi błysnęła w oku łezka na widok uzdolnionych wnucząt i ich tańczących lub odgrywających kolędnicze scenki koleżanek i kolegów.



Odśpiewane życzenia dla babci i dziadzia

Wśród sporej widowni - burmistrz Dawid Chrobak, sekretarz gminy Janusz Krzyżak, miejscowy radny RM Stanisław Nadolnik oraz Halina Toboła - pani dyrektor miejscowej szkoły, z podziwem obserwujący popisy uzdolnionej młodzieży.

Na początek wystąpienie opiekunów Zespołu i słowo wódcy gminy, nie szczędzącego pochwał i gratulacji za minione i tegoroczne osiągnięcia estradowe ZF Gwoździec, wszak jest to znakomita promocja naszej ziemi - podkreślił burmistrz Dawid

Chrobak (udając się niebawem na sprawozdawcze zebranie strażackie do Charzewic, przeprowadzone o tej samej porze). W tym roku artystyczne pokazy nieco w innej kolejności; najpierw taniec z lajkoniem, następnie odśpiewane gromkie „Sto lat” dla seniorów, potem układy starszych grup z suitami krakowską i rzeszowską przy akompaniamencie kapeli, a po tancerzach trzy widowiska gwoździeckich kolędników, laureatów dwóch „Lipnickich Gwiazd”

i pierwszego miejsca na tegorocznym Małopolskim Przeglądzie Grup Kolędniczych w Lipnicy Murowanej. Warto przypomnieć, że dzięki tym uzyskanym laurów młodzi artyści, pod wodzą kier. Agaty Nadolnik i choreografa Janusza Cierlika, zostali zakwalifikowani do ogólnopolskich przeglądów w Podgrodziu i Bukowinie Tatrzańskiej. Tylko patrzeć jak wrócą stamtąd z tarczą...

Trzeba przyznać, że swoje role gwoździeccy kolędnicy odegrali

brawurowo. Pomocne w uzyskaniu końcowego efektu były oryginalne, staropolskie teksty, wyszukane przez pana Janusza. Widownia zapamięta przeżabiane scenki z kozą, obsypanie ziarnem przez Droby w słomianych, spiczastych czubach, z ich charakterystycznym pochrząkiwaniem, stukaniem laskami i rymowanymi wierszykami. Droby: Adam Kita, Piotr Nosek i Bartłomiej Dudowicz (i Dziód Jakub Suchan) sypali jak z rękawa kąśliwe wersety. Oto próbka: „Na Wieleniu, przy moście, paśli capa goście. Cap był całkiem pijany, bo się opił piany. A ze browar blisko, opilo się i chłopisko”. Albo opryskliwie: „Te Górnie, to same durnie. A Dzioly - to dzięcioły”. Z innej beczki: „Copka bez piórka - to jak chłop bez ogórka”, „Opatkowice majo krzywe ulice. Jak Gulonki od mostu wracały, wszystkie się zwywrocały!”.

Janusz Cierlik w roli Żyda i Michał Świerczek, dużo młodszy podopieczny pana Janusza w tej samej roli - rewelacyjni. Cieszyły oko barwne i pomysłowe przebrania, całość wyreżyserowana ze smakiem, zarówno młodzi artyści, jak i publiczność świetnie się bawili. To nie koniec atrakcji dnia. Gospodarze zaprosili zacnych gości do stołu, a po poczęstunku na parkiet, na potań-



Janusz Cierlik znakomity w roli Żyda

cówkę w głównej sali remizy. Jak to już drzewiej bywało.

Grupy kolędnicze z Gwoźdźca zaraz po występie udały się do Jastrzębiej. Tamże wystąpiły jako gwiazda Pierwszego Regionalnego Przeglądu Grup Kolędniczych o Diamentową Kobylkę - „Z kolędą u Pogórze”, zorganizowanego przez Małopolskie Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu wspólnie z Centrum Kultury i Promocji Gminy Ciężkowice. A propos podróży: burmistrz Dawid Chrobak wyjechał do Charzewic, a z Charzewic do Gwoźdźca przyjechał dyrektor ZCK Kazimierz Dudzik.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Spotkanie kontynuowano przy stole i tanecznie na parkiecie



Straszne Droby!



Klasyczna kolęda młodszej grupy

Środki na inwestycje w ochronę środowiska

Urząd Miejski w Zakliczynie i ekodoradca Barbara Witek zorganizowali 29 stycznia br. w ratuszu spotkanie informacyjne dotyczące możliwości pozyskania dotacji na realizację inwestycji z zakresu ochrony środowiska, tj. na ocieplenie budynków, przydomowe oczyszczalnie ścieków, likwidacja azbestu, walka ze smogiem, w ramach programów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Tematy spotkały się z wielkim zainteresowaniem mieszkańców gminy, aczkolwiek skupiono uwagę nad dotacjami skierowanym bezpośrednio do obywateli, a takim okazał się głównie program „Jawor”, dotyczący wsparcia termomodernizacji domów jednorodzinnych. Pozostałe projekty dotyczyły w głównej mierze przedsiębiorców, samorządy i instytucje. Projekt wsparcia gospodarstw przedstawił Janusz Sulowski, doradca energetyczny WFOŚiGW w Krakowie.

Program „Jawor” został uruchomiony po raz pierwszy. W ramach Programu do dofinansowania zgłaszane mogą być zadania dotyczące: docieplenia ścian zewnętrznych

budynków, docieplenia dachów, stropodachów, stropów nad ostatnią kondygnacją/stropów nad piwnicami, docieplenia podłóg na gruncie, wymiany stolarki okiennej, drzwi zewnętrznych i bram garażowych. Temat dotyczy powierzchni do 600 m sześć. Fundusz udziela pożyczki do do 90% kosztów kwalifikowanych brutto, z oprocentowaniem preferencyjnym od 2,0% w skali roku, minimalna kwota pożyczki to 20 tys. zł, maksymalna 100 tys. zł. Istnieje możliwość umorzenia do 20% pożyczkowego kapitału, brak opłat i prowizji.

Wnioskodawcami mogą być osoby fizyczne spełniające następujące kryte-

ria formalne: posiadają pełną zdolność do czynności prawnych; w momencie spłaty ostatniej raty wiek żadnego z pożyczkobiorców nie może przekraczać 75 lat; posiadają udokumentowane dochody uzyskiwane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej; w przypadku wnioskodawców będących w związku małżeńskim i pozostających we wspólności majątkowej małżeńskiej wniosek musi być złożony przez oboje małżonków (w sytuacji, gdy współmałżonek uzyskuje dochody za granicą zdolność kredytowa małżeństwa weryfikowana jest jedynie w oparciu o udokumentowane dochody uzyskiwane na terenie Rzeczypospolitej

Polskiej, maksymalna liczba wnioskodawców nie może przekraczać czterech osób.

Maksymalna wysokość dofinansowania wyliczana na podstawie wskaźników Funduszu: docieplenie ścian zewnętrznych - 150 zł brutto/m²; docieplenie dachu/stropodachu nad ogrzewanymi pomieszczeniami - 150 zł brutto/m²; docieplenie podłogi na gruncie/stropu nad nieogrzewaną piwnicą - 150 zł brutto/m²; wymiana stolarki okiennej, drzwi zewnętrznych, bramy garażowej - 400 zł brutto/m².

Finansowanie dotyczy zakupu materiałów oraz prac budowlano-montażowych związanych bezpośrednio z dociepleniem budynku. Nie stanowią kosztu kwalifikowanego prace dodatkowe, które nie wpływają na zmniejszenie zapotrzebowania na ciepło grzewcze.

Do Programu nie mogą być zgłaszane zadania/elementy zadań zakończone przed decyzją o przyznaniu dofinansowania (uchwała Zarządu WFOŚiGW w Krakowie); budynki, które uzyskały pozwolenie na budowę po 1 stycznia 2009 r.

Wojewódzki Fundusz na zabezpieczenie spłaty pożyczki wraz z odsetkami wymaga ustanowienia zabezpieczenia - każdorazowo, indywidualnie

według wyboru Wojewódzkiego Funduszu. Zasadą jest, że Wojewódzki Fundusz na zabezpieczenie spłat pożyczki wraz z odsetkami wymaga ustanowienia podwójnego zabezpieczenia, w tym weksla in blanco wraz z deklaracją wekslową.

Pozostałe dopuszczalne formy zabezpieczenia to między innymi: poręczenie wekslowe - poręczyciel zobowiązany jest do złożenia i podpisania weksla in blanco wraz z deklaracją wekslową (WFOŚiGW bada zdolność poręczyciela/i do spłaty pożyczki, wiek żadnego poręczyciela/i w chwili spłaty ostatniej raty nie może przekroczyć 75 lat); zastaw rejestrowy i zastaw na rzeczach ruchomych (odpowiadający wartości co najmniej 150% kwoty pożyczki); hipoteka na nieruchomości wraz z cesją praw z umowy ubezpieczenia budynku (o ile nieruchomość jest zabudowana). Hipoteka jest preferowaną formą zabezpieczenia dla pożyczki powyżej 70 tys. zł i winna być ustanowiona na nieruchomościach o wartości odpowiadającej co najmniej 150% kwoty pożyczki.

Szczegółowe informacje na temat dotacji, jak i doradztwo ekologiczno-energetyczne na stronie Funduszu: www.wfos.krakow.pl.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Komunikat Urzędu Miejskiego w Zakliczynie dotyczący odbioru odpadów w roku 2018

W związku z prowadzonymi w 2017 r. rozmowami nt. przejęcia odbioru odpadów komunalnych przez Gminę Miasta Tarnowa i próbą utrzymania obowiązujących stawek za odbiór odpadów komunalnych, we wrześniu 2017 roku Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn zwrócił się z pisemnym wnioskiem do Prezydenta Miasta Tarnowa o rozważenie możliwości przejęcia od 2018 roku zadania publicznego związanego z odbieraniem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości zamieszkałych z terenu Gminy Zakliczyn przez spółkę miejską MP GK Sp. z o.o. w Tarnowie.

W efekcie przygotowany został projekt porozumienia międzygminnego, w którym poczyniono ustalenia dotyczące organizacji systemu odbierania i zagospodarowania odpadów komunalnych z terenu Gminy Zakliczyn przez Gminę Miasta Tarnowa. Zarówno Rada Miejska w Tarnowie na sesji w październiku 2017 roku, jak również Rada Miejska w Zakliczynie na sesji w listopadzie 2017 podjęły uchwały w sprawie wyrażenia zgody na podpisanie porozumienia międzygminnego w powyższym zakresie.

W grudniu 2017 roku Gmina Miasta Tarnowa uzależniła jednak podpisanie porozumienia z Gminą Zakliczyn od orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej w Warszawie w analogicznej sprawie dotyczą-

cej podpisanego już porozumienia z Gminą Ryglice. Wyrokiem z dnia 27 grudnia 2017 roku Krajowa Izba Odwoławcza w Warszawie uznała, że należy unieważnić przetarg na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu Gminy Ryglice, który został ogłoszony przez Miasto Tarnów. Powołując się na powyższy wyrok Urząd Miasta Tarnowa w piśmie z dnia 3 stycznia 2018 roku uznał, że podpisanie porozumienia pomiędzy Gminą Zakliczyn a Gminą Miasta Tarnowa jest bezprzedmiotowe.

W tej sytuacji, aby zapewnić ciągłość usług związanych z odbieraniem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości zamieszkałych z terenu Gminy Zakliczyn, została podpisana obowiązująca w styczniu 2018 roku umowa z firmą CONTEKO Sp. z o.o. z Radłowa, która realizowała tę usługę w 2017 roku.

Równocześnie w dniu 5 stycznia br. ogłoszony został przez Gminę Zakliczyn przetarg nieograniczony na realizację powyższego zadania w okresie 1 lutego – 31 grudnia 2018 roku.

W przetargu złożone zostały 2 oferty:

- 1) AVR S.A. Kraków – cena brutto: 1.124.371,80 zł
- 2) CONTEKO Sp. z o.o. Radłów – cena brutto: 990.000,00 zł

Powyższy przetarg został unieważniony w dniu 16.01.2018 r. z powodu braku wystarczających środków w budżecie gminy na sfinansowanie zamówienia.

Jednocześnie w tym samym dniu został ogłoszony drugi przetarg, w którym oferty złożyły 3 podmioty:

- 1) AVR S.A. Kraków – cena brutto: 1.107.041,04 zł
- 2) CONTEKO Sp. z o.o. Radłów – cena brutto: 987.690,00 zł
- 3) SUEZ Małopolska Sp. z o.o. Kraków – cena brutto: 981.002,88 zł

W dniu 26.01.2018 r. jako najkorzystniejsza wybrana została oferta firmy SUEZ Małopolska Sp. z o.o., z którą w dniu 1 lutego br. została podpisana umowa, obowiązująca do 31 grudnia 2018 r. Nowe ceny ofert przetargowych oznaczają wzrost kosztów związanych z odbieraniem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości zamieszkałych z terenu Gminy Zakliczyn. Wynika on z kilku przyczyn niezależnych od Gminy Zakliczyn, tj. z podwyżek opłat za odpady zmieszane składowane w Regionalnych Instalacjach Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK) i powstania obowiązkowych opłat za odbiór i przetwarzanie odpadów segregowanych (m.in. plastik, papier, szkło, metal). W 2018 rok koszt 1 tony odpadów zmieszanych dostarczonych na RIPOK wynosi ok. 350 zł brutto, podczas gdy w ubiegłym roku kształtował się na poziomie ok. 280 zł brutto za 1 tonę. W tym roku podmioty odbierające odpady zmuszone są także płacić za przetwarzanie odpadów segregowanych w wysokości ok. 200 zł brutto za 1 tonę, podczas, gdy w latach ubiegłych odbywało się to bez dodatkowych kosztów. Na wzrost kosztów wpływa

także rosnąca ilość odpadów komunalnych zbieranych w gminie Zakliczyn oraz konieczność zwiększania poziomu segregacji odpadów.

Dodatkowo gmina Zakliczyn w ramach systemu gospodarowania odpadami komunalnymi ma obowiązek prowadzenia Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), zlokalizowanego na terenie Spółdzielni ZAKPOL w Zakliczynie, z czym wiąże się koszty dzierżawy hali i zatrudnienia pracownika. Całkowity roczny koszt systemu gospodarowania odpadami w gminie Zakliczyn stanowi kwotę 1.143.750,88 zł, podczas gdy wysokość przychodów uzyskanych od gospodarstw domowych w ramach opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi wynosi 815.028 zł. Podobna sytuacja dotyczy innych gmin w Polsce i Małopolsce. Dla przykładu – w gminie Pleśna (ok. 12 tys. mieszkańców) umowa na odbieranie odpadów komunalnych w 2018 roku wynosi ponad 1.258.000 zł, a w gminie Wojnicz (ok. 13,5 tys. mieszkańców) niemal 1.346.000 zł.

Reasumując należy stwierdzić, że całkowity koszt systemu gospodarowania odpadami komunalnymi w gminie Zakliczyn znacznie przekracza wysokość środków, które Urząd Miejski w Zakliczynie pobiera od gospodarstw domowych w ramach opłat rocznych. Gmina nie ma prawnych możliwości dotowania z innych źródeł systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, bowiem musi on bilansować wpływy i wydatki. W związku z powyższym

konieczne staje się podniesienie opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi na terenie gminy Zakliczyn.

Rada Miejska na nadzwyczajnej sesji w dniu 31 stycznia 2018 r. podjęła uchwałę XLIV/363/2018 w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki takiej opłaty na terenie gminy Zakliczyn. Poniżej przedstawiamy obowiązujące od 1 lutego br. w gminie Zakliczyn stawki opłat za odbiór odpadów komunalnych. Dla porównania podajemy również stawki obowiązujące w gminach Powiatu Tarnowskiego i mieście Tarnów. Zauważyć należy, iż znaczący wzrost stawek, nawet o kilkadziesiąt procent, nastąpił w większości gmin, które rozstrzygały przetargi na odbiór i zagospodarowanie odpadów w 2017 r.

Stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi zbieranymi w sposób selektywny obowiązujące w Gminie Zakliczyn od 1 lutego 2018 r.

Zakliczyn-miasto: 1-2 os. - 23,00 zł; 3-4 os. - 44,00 zł; 5 os. i więcej - 58,00 zł.

Zakliczyn-gmina: 1-2 os. - 20,00 zł; 3-4 os. - 40,00 zł; 5 os. i więcej - 52,00 zł.

Stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi powstającymi w nieruchomościach zamieszkałych, zbieranymi i odbieranymi w sposób nieselektywny (odpady zmieszane), jest wyższa o 50 % od opłaty za odpady komunalne zbierane w sposób selektywny.

Urząd Miejski

OLSZAŃSKI

ROZTOKA 40, 32-831 OLSZYN

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI PŁYNNYCH-SZAMBA



ZBIORNIK 10M³

PARAGON LUB FAKTURA
DO KAŻDEJ USŁUGI

OPŁATA JEDYNNIE ZA
RZECZYWISTĄ ILOŚĆ
POBRANYCH LITRÓW

POSIADAMY WSZYSTKIE NIEZBĘDNE UPRAWNIENIA
DO WYKONYWANIA DZIAŁALNOŚCI ASENIZACYJNEJ

☎ 669 665 344
☎ 14 66 53 740

WYWÓZ TAKŻE
W SOBOTY

SERWIS SAMOCHODÓW



OSOBOWYCH



CIEŻAROWYCH



SERWIS I NAPRAWA KLIMATYZACJI



SERWIS I SPRZEDAŻ OPON

BĄDŹ GOTOWY
NA KAŻDY
SEZON

PROFESJONALNIE
I KOMPLEKSOWO

☎ 697 111 371
☎ 14 67 89 627

WWW.OLSZANSKI.COM.PL



Straż się zbroi „za wodą”

Kampania sprawozdawcza w jednostkach OSP gminy Zakliczyn rozkręca się w miejscowościach gminy nazywanych potocznie w Zakliczynie „za wodą”, czyli po drugiej stronie Dunajca. W Charzewicach znów goście byli zaskoczeni, gdy na początku zebrania do sali wkroczył pluton młodziutkich strażaków przyprowadzony przez opiekuna Janusza Jaje.

Zebranie otworzył i poprowadził Jan Jewulski – prezes tutejszej jednostki. Wśród gości znaleźli się wiceprezes Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Oddziału Tarnowskiego i komendant gminny OSP Łukasz Łach, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Tarnowskiego Adam Czaplak, radny Rady Powiatu Tarnowskiego i Honorowy Obywatel Gminy Zakliczyn Kazimierz Korman, prezes Zarządu Gminnego OSP Tomasz Damian, dyrektor ZCK Kazimierz Dudzik, radna Rady Miejskiej Urszula Łosko, sąsiedzi z OSP Faliszewice (prezes Marian Skwarło i naczelnik Stanisław Dudek), sołtys Charzewic Józefa Dudek, kierownik filii Szkoły Podstawowej w Zakliczynie w Charzewicach Beata Strzelec, a po uroczystościach w sąsiednim Gwoźdźcu dojechał na zebranie burmistrz Dawid Chrobak.



Rosną następcy w charzewickiej straży

Procedury zebrania przebiegły sprawnie; sprawozdania złożyli naczelnik Marek Kabat, skarbnik Katarzyna Rubiś, prezes Jan Jewulski i szef Komisji Rewizyjnej Aleksander Mielec, który w imieniu Komisji wnioskował o udzielenie absolutorium Zarządowi za miniony rok. Wielkim wydarzeniem mijającego okresu jest z pewnością realizacja projektu „Jestem mały – wiem więcej” adresowanego do najmłodszych mieszkańców Charzewic. Dzięki temu projektowi ponad 30 maluchów uczęszczających do tutejszej szkoły przywdziało mundury strażackie,

a liczebność tutejszej jednostki OSP niebawem się podwoi. W ubiegłym roku wiceprezes OSP Charzewice Adolf Wagner został odznaczony najważniejszym strażackim odznaczeniem – Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza.

Plany na rok 2018 są tutaj też ambitne, bo strażacy z Charzewic chcieliby wyremontować Dom Strażaka z udziałem środków z programu samorządu wojewódzkiego „Małopolskie remizy” i szacują, że trzeba na ten remont znaleźć 80 tys. zł. Zaczął się nam rok wyborczy i politycy chętnie jeżdżą na zebrania, co jest, patrząc z ich perspektywy, zrozumiałe. Po zebraniu w Charzewicach wybrałem dla Czytelników wypowiedź wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Tarnowskiego Adama Czaplaka:

- Szanowni druhowie! Dziękuję za zaproszenie. W tamtą sobotę byliśmy w Faliszewicach i trzeba przyznać, że druha Marian Skwarło ma piękną drużynę, taką młodzieżowo-kobietą. Nawet chodzą takie plotki, że OSP Faliszewice obstawiała jeden wyścig kolarski i kolarze byliby się pozabijali, bo zamiast patrzeć na drogę, to patrzyli na te ładne faliszewickie dziewczyny. Tu w Charzewicach naprawdę serce rośnie, jak się patrzy na tę gromadkę dzieci (ponad trzydzieści!). Tak się składa, że dziś jest Dzień Babci i Dziadka – zwrócił się



Pokrzepiające słowo wiceprzewodniczącego RPT Adama Czaplaka

do najmłodszych Adam Czaplak – pierwsi są rodzice, ale być może dziadek jest pierwszy i trzeba go słuchać. Widzę tutaj panów, którzy co chwilę głaszczą wniosów z troską i te dobre wzorce na pewno wnuczeta będą czerpać, by potem dla tej naszej małej społeczności działać. Chcę życzyć tym młodszym i starszym wszystkiego co najlepsze. Czasy są takie, że potrzeba nam wzajemnej życzliwości i zrozumienia, żeby się to wszystko czego strażacy chcą spełnić: tego czego chcą, i tego czego jeszcze nie mają. Tak nawiasem mówiąc, program „Małopolskie remizy” to nie jest taka prosta sprawa. Jak pamiętam, budżet w tym programie wynosi 2,5 mln na całą Małopolskę, a jednostek OSP trochę jest. Więc jeśli w minionym roku OSP Wola Stróska

dostała 38 tys. zł, to było to naprawdę bardzo wysokie dofinansowanie, bo średnio OSP dostawały około 7 do 10 tys. zł. Wy chcecie 40 tys. zł, więc jeśli Burmistrz waszą jednostkę wytypuje i złoży wniosek, to my będziemy rozmawiać z naszym marszałkiem Stanisławem Sorysem i dyrektorem Kazimierzem Sadym, który ma na to duży wpływ, bo zasiada w komisji oceniającej wnioski. My będziemy za waszym wnioskiem mówiąc wprost – lobbować i w miarę naszym możliwości pomóc, żeby ta kwota była satysfakcjonująca.

Jako się rzekło, na zebraniach każdy z gości zabiera głos i pięknie mówi, więc postaram się w kolejnych relacjach przytaczać wypowiedzi innych gości.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik

Znów najlepsi w Małopolsce!

To już drugi raz jednostka OSP z Zakliczyna została wybrana najlepszą OSP w Małopolsce. Pewnie tych tytułów byłoby więcej, gdyby nie regulamin konkursu, który mówi, że o to zaszczytne miano mogą ubiegać się strażacy po pięcioletniej karencji. 27 stycznia 2018 roku podczas zebrania sprawozdawczego strażacy z Zakliczyna skwitowali rok 2017.

Znów zakliczynianie wymyślili coś nowego, a mianowicie to, że na rozpoczęcie zebrania zaproponowali wszystkim wspólne odśpiewanie hymnu strażackiego, aby było to możliwe, to tekst hymnu wyświetlony został na dużym ekranie. Zebraniu przewodniczył Tadeusz Trytek – można by tak powiedzieć, że druha-senior jednostki, no bo od kilku sezonów zakliczyńska straża dowodzi młodzież: Maciej Gofron i Łukasz Łach.

Młodzież bardzo dba o narybek, dlatego połowę sali zajęły maluchy i trochę starsi od maluchów uczniowie. Prawie wszyscy w gustownych, strażackich ubraniach. Szefostwo OSP tych najmłodszych uhonorowało odznakami. Potem na ręce sekretarza gminy i zarazem członka zakliczyńskiej OSP Janusza Krzyżaka przekazany został defibrylator, by służyć w razie czego petentom, a być może nawet urzędnikom. Prezes i Naczelnik Zarządu oraz przewodniczący zebrania uspokajali sekretarza w kwestii obsługi urządzenia – „to takie mądre, że jak się go zacznie używać, to samo powie co trzeba po kolei zrobić”.



Imponująca grupa młodych adeptów

Sprawozdania z działalności wygłaszali kolejno: prezes Maciej Gofron, naczelnik Łukasz Łach, szefowa młodzieżówki – wiceprezes Ewa Klocek, sekretarz jednostki Michał Wojtas i na końcu skarbnik Stanisław Noskiewicz oraz szef komisji rewizyjnej Tomasz Myrlak. To był dobry rok dla zakliczyńskiej OSP, bo obok tytułu najlepszej w Małopolsce OSP, było trzecie miejsce na międzynarodowych zawodach udzielania pierwszej pomocy, w ramach Funduszu Sprawiedliwości dotarł tu nowoczesny wóz lekki z napędem na cztery koła i dodatkowy sprzęt na wyposażenie. Strażacy dodali do tego wypracowane przez siebie w trakcie akcji pieniądze. Prezes Maciej Gofron słusznie skądinąd zauważył, że gdyby wszystko wymienić w sprawozdaniu, to na to trzeba by długo mówić. Tak czy owak – mimo samoograniczenia się sprawozdających i mówców – zebranie trwało ponad 2 i pół godziny. Wśród



Radna RPT Irena Kusion: - Starosta, Zarząd Powiatu zawsze ze zrozumieniem podchodzili do spraw strażackich.

mówców byli: wiceprzewodniczący Rady Powiatu Tarnowskiego Adam Czaplak, radny Rady Powiatu Tarnowskiego i honorowy członek OSP w Zakliczynie Kazimierz Korman, radna Rady Powiatu Tarnowskiego Irena Kusion, sekretarz gminy Janusz Krzyżak, wicedyrektor Szkoły Podstawowej im. Lanckorońskich w Zakliczynie Krystyna Sienkiewicz-Witek, prezes powiatowy i dyrektor Biura



Defibrylator dla druha sekretarza

Wykonawczego Z OSP RP Kazimierz Sady, prezes ZG Z OSP RP Tomasz Damian, dyrektor Zakliczyńskiego Centrum Kultury Kazimierz Dudzik, radny Rady Miejskiej w Zakliczynie i prezes SPON „Bez barier” Bogdan Litwa oraz prezes jednostki OSP w Faliszewicach Marian Skwarło. W tej relacji prezentuję Czytelnikom wypowiedź radnej Rady Powiatu Tarnowskiego Ireny Kusion:

- Dziękuję za zaproszenie i przepraszam za spóźnienie, ale dzisiaj wracam z uroczystości Dnia Babci i Dziadka w Rudzie Kameralnej. To dla mnie osobiście bardzo ważne wydarzenie. Zawsze dotąd było tak, że ktoś jeden z nas w imieniu Powiatu zabierał głos, ale tradycja się zmieniła. Jak wiecie, to już czwarty rok i wybory samorządowe się zbliżają. Powiem tak: pierwszy rok pracy w samorządzie to było wielkie wyróżnienie i niespodzianka, ale też poruszenie się trochę po omacku. Trzy następne lata

były lżejsze, dzięki m.in. panu Kazimierzowi Kormanowi, który jest znakomitym samorządowcem i udzielał mi porad, z których korzystałam. To dobiega końca. Muszę przyznać, że Starosta, Zarząd Powiatu zawsze ze zrozumieniem podchodzili do spraw strażackich. Zawsze się zastanawialiśmy, skąd te pieniądze na potrzeby strażackie wziąć, i dlaczego jest ich tak mało. Przepraszam, że nie udało się zrobić więcej i dziękuję za wsparcie oraz pomoc, której doświadczyłam z waszej strony. Jestem bardzo dumna patrząc na maluchów, bo tutaj widzę moich uczniów, których kiedyś uczyłam w Zakliczynie. Jestem też bardzo dumna z moich absolwentów, widząc, że wyrosliście na dorosłych, wspólnych ludzi. Życzę wam szczęścia i sukcesów oraz żebyście z każdej akcji wracali zdrowi i nieśli nadzieję, bo ludzie na was czekają. Dziękuję bardzo.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik

Faliszewicka inauguracja kampanii sprawozdawczej

13 stycznia w Faliszewicach Walnym Zebraniem Sprawozdawczym została zainaugurowana kampania sprawozdawcza OSP w gminie Zakliczyn, w której działa dziewięć jednostek OSP. OSP Faliszewice to jedna z mniejszych jednostek strażackich ze 104-letnim stażem działalności.

Wśród gości zebrania: wiceprzewodniczący Rady Powiatu Tarnowskiego Adam Czapla, burmistrz Dawid Chrobak, radni powiatowi: Irena Kusion i Kazimierz Korman, wiceprezes Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Oddziału Tarnowskiego Łukasz Łach i sekretarz Marian Nowak, prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP w Zakliczynie Tomasz Damian oraz szefowie sąsiedniej jednostki OSP w Charzewicach

- Jan Jewulski i Marek Kabat a także radna Rady Miejskiej w Zakliczynie Urszula Łośko i sołtys Faliszewic Bernadeta Nieć.

Wszyscy goście zabierali głos i chwalili przyjęcie do OSP Faliszewice pięciu młodych druhen. Zazwy-

czaj radni powiatowi umawiali się, że jeden z nich w imieniu trójki będzie zabierał głos – tym razem wszyscy chwalili strażaków, każdy po kolei. Widać, że wybory samorządowe są na horyzoncie. Prezes Marian Skwarło dziękował za sprzęt ratowniczy o war-



Za mundurem panny sznurem!



Jednostka chce godnie obchodzić jubileusz 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości

tości 15 300 zł, który trafił do jednostki z Funduszu Sprawiedliwości, sam nie krył dumy z powiększenia stanu liczbowego jednostki i kreślił plany na obecny rok, to m.in.: termomodernizacja budynku remizy, cyklinowanie parkietu w głównej sali, prace malarskie w klatce schodowej i naprawa instalacji elektrycznej.

Jednostka chce też godnie obchodzić jubileusz 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

To było miłe i sympatyczne spotkanie zakończone poczęstunkiem przygotowanym przez wspierające strażaków panie z nieformalnej grupy KGW Faliszewice.

Tekst i fot. Kazimierz Dudzik

Pisanie to najlepsza terapia

Lucyna Angermann od 20 lat przebywa na saksach w Belgii. Nieczęsto wpada do Polski, ale jak już się pojawi na ojczystej ziemi, w rodzinnej Fałcisławce, to chłonie ją całym swym sercem, żeby wrażeń i wspomnień starczyło na resztę roku. Jej wrażliwa dusza reaguje na bodźce tego świata, odzwierciedlając uczucia na papierze.

Do szuflady pisała już w wieku szkolnym, takie tam wierszyki, z czasem było ich coraz więcej, twierdzi nawet, że uzbierało się ich - bez mała - pięćset! Skoro w zanadrzu taki bagaż doświadczeń, zawartych w jej wierszach, to chyba warto by jej uwiecznić -- pomyślała, a zainspirowała ją poznana w Internecie poetka Mira Zalewska - założycielka Grupy fb Bieszczadzka Strefa Dobrej Energii, „strony bez hejtu, złych słów, złych ludzi...”. Wiersze pani Lucyny i dziewięciorga innych twórców ukazały się w tomiku „Rymy w Bieszczadach” wydanym w Solinie w zeszłym roku. We wstępie napisała: - Pisanie to dla mnie najlepsza terapia na wszelkie codzienne bolączki i inne depresyjne przypadłości. Mocno wybujała wyobraźnia [i dostęp do sieci ;-)] pozwalają mi tak często jak zechcę odwiedzać ukochane przeze mnie miejsca w dalekiej Ojczyźnie.



Autorce dziękujemy za tomik z dedykacją

Ukończyła Technikum Ogrodnicze w Tarnowie. Los zrzucił, że opuściła ukochane strony. Pracowała na obczyźnie w różnych miejscach, w myśl maksymy Ireny Kwiatkowskiej z „Czterdziestolatka”: „Żadnej pracy się nie boję!”. Niestety, w pewnym momencie zabrakło - a to motywacji, a to czasu, bo i nielekką pracę, pojawiły się też różne życiowe perturbacje, dość że zaniechała pisarstwa. Dopiero po kilkunastoletniej przerwie coś ją olśniło, dwa lata temu oszołomiona niezwykle, nostalgicznym koncertem „Starego Dobrego Małżeństwa” odblokowała się i znowu chwyciła za pióro.

Znajomi i rodzina wielce ucieszyli się z kolejnego wydawnictwa, jakie

ukazało się własnym sumptem. Tegoroczne „Myśli poplątane”, zawierające przekrój jej twórczości poczynając od lat dziecięcych do chwili obecnej, wydrukowała u tuchowskich redemptorystów. W sam raz na spotkaniu z młodzieżą, zorganizowane z pomocą siostry Krystyny i jej rodziny. Podczas świątecznego pobytu w Fałcisławce odwiedziła swoją rodzinną parafię i szkołę w Brzozowej, do której uczęszczała, opowiadała o swoich wierszach dzieciom z podstawówek w Fałcisławce i Siemichowie.

Ucieszyła się, gdy doszły ją słuchy, że brzozowska młodzież dyrektora Buratowskiego śpiewała o św. Mikołaju do jej słów, podczas Odpustu zabrzmiał też jej „Matka Boska Brzozowska”. Siostrzenica Kasia, znana z występów w „Krzakole-Bandzie” Wojtki Słupskiego, również układa

melodię do jej utworów. W planach wydanie bajki dla dzieci. Tym razem inspiracja przyszła od rzeszowskiej artystki, Ewy Nuckowskiej-Semko, która przysłała jej pięknie pomalowaną żabkę z kamiennego otoczenia; to talizman, z którym się nie rozstaje. Żabki i magnesy przywozi teraz z każdej wyprawy po Europie, a zaliczyła już mnóstwo ciekawych zakątków kontynentu, m. in. Francję z Paryżem i Hiszpanię. W roku 1998 miała okazję spotkać się na zjeździe z belgijskimi polonusami w Brukseli.

Pisze zazwyczaj nocą. Do poduchy. Wystarczy, że zauważy coś ciekawego, jakąś scenkę uliczną, zamyślenie człowieka, jakiś cud natury, jak to było w przypadku zdjęć Stanisława Kusia, które ją zafascynowały. I tak powstały wiersze o Drzewie, Mgle czy Lichu.

„Każdy może pisać wiersze... - nie każdy jednak jest poetą. Zatem piszę i ja... gdy boli... gdy emocje nie mieszczą się... gdy nie da się inaczej... gdy pozostaje już tylko to... i aż TO...”

Lucyna Angermann, „Myśli poplątane” 2017

Tekst i fot. Marek Niemiec

ŚWIĘTY FLORIAN ZAKLICZYŃSKI

Stoi Florian sam na Rynku
Zamiast usiąść w jakimś szynku
Stoi dumny, w dal gdzieś patrzy
Nikt nie zgadnie co to znaczy
Czemu stoi tak bez ruchu
Wzrok utkwiony w szarym bruku
Dzbanek trzyma w jednej ręce
Ale nalać z niego nie chce
Sam nie pije, innym nie da
Taki Święty - toż to bieda!
Nie mógłby jak prawy człowiek
Nalać innym, a i sobie?

MŁODYM Z POWSTANIA

Idą młodzi, ufni
by o wolność walczyć
nigdy nie zwątpili
nie przestali marzyć
Młodzi, jeszcze dzieci
wszak to nie ich rola...
biegną na ratunek
bo tam płonie Wola
Na ręce opaska
na czapce Orzełek

DRZWI

Jeżeli potrafisz, to wyjdź
Zatrząśnij za sobą drzwi
Pozostaw tu przeszłość swą
Niech duchy w spokoju śpią...

KŁADKA

Kładka donikąd
zwykła, drewniana
Lecz masz wrażenie
że zaczarowana
Gdy wkroczysz na nią
wiesz to na pewno
ze się w Twym życiu
zmieni niejedno

MGŁA

Wszedł nagle we mgłę
tak jakby przypadkiem
wciąż oczarowany
tym zjawiskiem rzadkiem
Opłotła mu skronie
we włosy się wpięła
Całe jego ciało
we władanie wzięła

Wszak Pan Jezus uczył tego
Żeby napoić bliźniego
A tu u nas, w Zakliczynie
Który z pięknych kobiet słynie
Oraz z wielu innych cudów
Tu się nie da umrzeć z nudów
Zatem tutaj, przyjacielu
Jest smakoszki bardzo wielu
Którzy docenić potrafią
Do napitku w ciemno trafią
Ja tak sobie czasem myślę
Chyba list do Nieba wysłę
Żeby Florian nasz kochany
był bardziej wyluzowany
By zszedł czasem z piedestału
I rozruszał się pomału

a w sercu odwaga
i nadziei wiele
Miast czerpać z młodości
pełnymi garściami
biegają wśród ruin
w garściach z granatami
Zamiast z głośnym śmiechem
szukać w lesie cienia
przed deszczem pocisków
szukają schronienia
Zamiast biegać z wiatrem
gnać za marzeniami
grzęzną po kolana

Za nimi jest inny świat
Czy lepszy? Aż pyta strach...
Lecz jeśli nie wyjdiesz stąd
Twoje życie wnet zajdzie rdzą

Po drugiej stronie
jest jasność wielka
Tam znika nagle
wątpliwość wszelka
Tam na pytania
znajdziesz odpowiedź
Tam pośród buków
zrobisz swą spowiedź
Wybaczysz wreszcie
innym i sobie

Szedł noga za nogą
nie patrząc przed siebie
Skąd wyszedł? Gdzie zmierza?
Sam już tego nie wie...
I błądzi w tym mleku
co zalewa ziemię
Już nie wie czy zmierzach to
czy może już dnieje
I nagle przed sobą
zobaczył blask dziwny

Z tym pogadał, z tym zaśpiewał
Przychyliłby sobie nieba
Bo za dobro okazane
I radości innym dane
Bóg dałby mu pałac w niebie
Tam byłby wreszcie u siebie
A na Rynku w Zakliczynie
Co jest najważniejszy w gminie
Zjawiałby się tylko wtedy
Gdy ważne jakieś potrzeby
Każda wie o tym matrona
Lepiej w niebie mieć patrona
Szczęśliwego, wesołego
A nie w dal zapatrzonego
A mnie wciąż dręczy pytanie
Co takiego on ma w dzbanie...

idą kanałami
I zamiast na łące
leżeć wśród zieleni
patrz martwym wzrokiem
leżąc wśród kamieni
Przez świat opuszczeni
walczyli tam sami
na zawsze w pamięci
pozostaną z nami
Nie zwątpili jednak
choć zdani na siebie
dziś w Armii Anielskiej
miejsce mają w niebie

Więc zamknij za sobą drzwi
Na zewnątrz nadzieja tkwi
Gdy Wyjdiesz na słońca brząsk
Znow ruszy dla Ciebie czas...

A na modlitwę
Bóg ci odpowie
W szumie galezi
i w ptaków śpiewie
W końcu po latach
odnajdziesz siebie
Lecz by się mogło
to wszystko zdarzyć
Musisz na kładkę
wejść się odważyć...

I zapytał siebie:
Czym nazbyt naiwny?
By składać me życie
w nieznanej światłości
która obietnicą
wiecznej miłości?
Czy wrócić do świata
gdzie tży i zwątpienie?
Czy pójść za tym światłem
gdzie wieczne zbawienie?



Gala Rejonowa Szlachetnej Paczki

14 stycznia br. w Zakliczynie po raz drugi zorganizowano Galę Rejonową Szlachetnej Paczki Rejonu Zakliczyn nad Dunajcem. Tym razem organizatorzy podsumowanie Finału „Szlachetnej Paczki” przeprowadzili w zakliczyńskim ratuszu, w sali im. Spytka Jordana.

O godzinie 15 rozpoczęła się część podsumowująca wyniki XVII edycji projektu. Pomysł ks. Stryczka, polegający na wsparciu rodzin w potrzebie, podobnie jak w skali całego kraju, kolejny raz odniósł ogromny sukces w naszej gminie, gdyż przekazane podarunki przekroczyły wartość 209,5 tys. złotych. W tej edycji pomoc otrzymało 60 rodzin z terenu gmin: Zakliczyn (32), Ciężkowice (18), Wojnicz (5), Gromnik (3), Gródek nad Dunajcem (1) i Korzenna (1). Średnia wartość prezentu dla jednej rodziny to 3.491,67 zł natomiast najwyższa wartość paczki, która trafiła do rodziny, to 8,5 tys. zł.

Nie udało się dokonać tego wszystkiego, gdyby nie otwarte serca darczyńców, zaangażowanie i ogromna praca wolontariuszy oraz pomocników w magazynie, życzliwość i wsparcie logistyczne zapewnione przez wspólnotę Zakonu Braci Mniejszych – Ojców Franciszkanów z klasztoru pw. Matki Bożej Anielskiej w Zakliczynie, gdzie zlokalizowany był



magazyn rejonowy, oraz pomoc firm takich jak KM-NET Marka Sobola czy Bar Tropic Mariusza Osysko, które wsparły pracę drużyny. Nieoceniona była również pomoc wolontariuszek Szkolnego Koła Wolontariatu oraz pani Marii Poręby, które czuwały nad porządkiem w magazynie i dbały o naszych gości i całą drużynę w magazynie, serwując smakołyki i ciepłe napoje.

Jesteśmy bardzo wdzięczni druhom z OSP Bochnia za dostarczenie paczek dla naszej rodziny z magazynu zastępczego w Bochni. Dziękujemy pięknie pani Justynie Iwaniec za przygotowanie pięknych, świątecznych upominków dla wszystkich darczyńców. Na uroczystą galę przybyli wolontariusze Drużyny Szlachetnej Paczki z rejonu Zakliczyn, Szkolne Koło Wolontariatu z ZSPiG w Zakliczynie wraz z opiekunem – panią Justyną Iwaniec, darczyńcy i zaproszeni goście oraz młodzież z grupy teatralnej. Koordynatorka Szlachetnej Paczki w Zakliczynie przedstawiła dorobek tegorocznej akcji i zaprosiła uczestników imprezy do zabawy. Całość imprezy poprowadziła para profesjonalnych wodzirejów - Monika i Tomasz Wójtowiczowie, tradycyjnie po części podsumowującej, impreza rozpoczęła się polonezem, były tańce lednicie i integracyjne, a wspólne kolędowanie poprowadzone przez młodzież z naszej lokalnej grupy teatralnej uświetniło ten wyjątkowy czas.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Dyrektorowi Zakliczyńskiego Centrum Kultury - panu Kazimierzowi Dudzikowi za udostępnienie sali na przeprowadzenie tegorocznej gali oraz panu Stanisławowi Kusiakowi - pracownikowi ZCK za opiekę techniczną i przygotowanie fotorelacji z wydarzenia. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tegorocznej gali, a w szczególności: PPUH Wolimex z Limanowej - za okazane wsparcie finansowe, Wypożyczalnię Strojów ANEX z Zakliczyna - za nieodpłatne zapewnienie dekoracji oraz Pizzerii Mars Marcina Świerczka za przygotowanie „paczkowego przysmaku”, czyli pizzy w kilku odsłonach. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tegorocznej gali z serca dziękujemy, a jeśli ktoś został nieumyślnie pominięty - to dziękujemy podwójnie.

Już latem rusza nabór na wolontariuszy do kolejnej edycji Szlachetnej Paczki, zachęcamy już dzisiaj do włączenia się w tę wyjątkową akcję, która dostarcza wiele radości, pozwala na własny rozwój i uczy pracy zespołowej i wspólnego pokonywania wyzwań. Wszelkie niezbędne informacje dostępne są na stronie www.szlachetnapaczka.pl.

Dołącz do Drużyny Szlachetnej Paczki w naszym rejonie!

Drużyna Szlachetnej Paczki rejonu Zakliczyn nad Dunajcem



NITUS®
BRAMY OKNA DRZWI

BRAMY
garażowe i przemysłowe

OKNA
PCV i aluminiowe

DRZWI
PCV i aluminiowe

ROLETY
zewewnętrzne i wewnętrzne



📍 Drużków Pusty 9

☎ 14 684 50 07

📍 Zawada Lanckorońska 9

☎ 14 691 05 17

www.nitus.pl



„Święta razem” – o Wigilii w Stróżach

W okresie świątecznym społeczność wielu dzielnic gminy spotyka się na uroczystych, publicznych Wigiliach, jak to miało miejsce np. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych czy we Wróblowicach. Wieczera wigilijna w Stróżach zyskała w tym roku solidne finansowe wsparcie od Wojewody Małopolskiego. Panie ze stróskiej, prężnej organizacji pozarządowej zainspirowały do złożenia wniosku burmistrz Dawid Chrobak, zaś w samym jego sporządzeniu wielce wspomógł gospodynie sekretarz gminy Janusz Krzyżak.

W odnowionej w zeszłym roku głównej sali miejscowej remizy w poniedziałek 18 grudnia br. pojawili się seniorzy wsi i goście spoza Stróż, podejmowani przez panie

z Koła Gospodyń „Pod bocianim gniazdem” z jego prezesem Ewą Krakowską. Pięćdziesiątka nestorów ze Stróż, Filipowic, Rudy Kameralnej, Wesołowa, Woli Stróskiej oraz Zdoni zasiadła przy świątecznie zastawionych stołach. W tym zacnym gronie kilkunastu oficjeli. Z magistratu burmistrz Dawid Chrobak, wiceburmistrz Dawid Drukała, sekretarz gminy Janusz Krzyżak. Na zaproszenie odpowiedzieli również radni: Rady Powiatu Tarnowskiego - Irena Kusion oraz Rady Miejskiej w Zakliczynie - Paulina Siemińska i Maciej Krakowski. Ponadto przybyły panie-szefowe placówek wsparcia: Małgorzata Chrobak - dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Stróżach, Elżbieta Malawska-Pajor - dyrektor Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Stróżach i Zuzanna Filipiska - kierownik Gminnego

Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakliczynie, oraz sołtysi - Aneta Winiarska oraz Zygmunt Olchawa.

Na początku spotkania emerytowana nauczycielka - Alicja Malik, znana z talentu literackiego, przybliżyła genezę Świąt Bożego Narodzenia i związane z nimi tradycje, po czym ks. Wiesław Biedroń - wikariusz zakliczyńskiej parafii pw. św. Idziego poświęcił oryginalną gałązką opłatki i pobłogosławił zgromadzonych. W szczelnie wypełnionej sali popłynął wartki strumień powinszowań, po czym uczestnicy Wigilii zasiedli do świątecznego stołu. Znane z kulinarnych zdolności, stróskie panie (w czerwonych fartuszkach z wyhaftowaną nazwą stowarzyszenia) zaserwowały klasyczne, wigilijne menu. Na początek znakomita zupa grzybowa, wszak w tym roku niezwykle urodzaj runa, również w stróskich

lasach, po czym ryba z dodatkami i na deser - pierożki z suszonymi śliwkami i ciasta. Do tego nieodzowny kompot z suszu.

Zanim w sali pojawił się Mikołaj z podarkami, do kołędowania zachęcał organista filipowickiej parafii (zarazem ceniony muzyk i pedagog) - Adam Pyrek. Uczestników Wigilii nie trzeba było zbytnio namawiać do śpiewu. Któż nie lubi naszych pięknych kołęd... Całość przedsięwzięcia przygotowana siłami ośmiu wolontariuszek i 4-osobowego Zarządu Stowarzyszenia, którzy uwijali się zarówno w kuchni, jak i w sali, czy też służąc pomocą Świętemu przy rozdawaniu prezentów. Mikołaj nie szczędził dobrego słowa i uprzejmości, ba!, padł nawet przed panem burmistrzem na kolana, z petycjami od gospodyń ze Stowarzyszenia, wzbudzając ogólną wesołość. Zna-

jąc życzliwość wóldarza gminy dla organizacji pozarządowych, i jego poczucie humoru, jest szansa, by niektóre prośby zostały spełnione.

Przyznany grant Wojewody obejmował dofinansowanie Wigilii w kwocie 5 tys. zł. Blisko 1,5 tys. zł to wkład własny stróskiej organizacji. Jak się okazuje, to nie jedyne zewnętrzne wsparcie na rzecz Stowarzyszenia „Pod bocianim gniazdem”. Gospodynie pozyskały 10 tys. zł z fundacji Mila na zakup sprzętu gospodarstwa domowego.

Warto wspomnieć, że podczas grudniowego Zakliczyńskiego Festiwalu Smaku Regionalnego, przeprowadzonego na rynku z inicjatywy Stowarzyszenia „Pod bocianim gniazdem” przy współpracy z magistratem i ZCK, panie ze Stróż serwowały rewelacyjne pierożki, które poszły jak woda. Na własnym straganie „Pod bocianim gniazdem” można było skosztować smakowitych pierogów: ruskich, z kapustą, z kapustą i grzybami, ze śliwkami suszonymi.

Po kołędowaniu i wizycie Mikołaja, na koniec świątecznego spotkania sala odśpiewała gromkie „Sto lat” solenizantce - pani Bronisławie Bagińskiej, kończącej 80. rok życia. Nie zabrakło upominku i szczerych życzeń od Zarządu Stowarzyszenia.

To był owocny rok dla stróskiej społeczności. Nie zapominajmy przecież o spektakularnych Dożynkach Gminy Zakliczyn, które stróska organizacja wzięła na swoje barki. Dożynki na długo zapadną w pamięci nie tylko mieszkańcom naszej gminy. Fotoreportaż ze Święta Chleba AD 2017 w Stróżach można obejrzeć na kalendarzu Urzędu Miejskiego na Nowy Rok 2018, który wigilijni biesiadnicy zabrali ze sobą do domu na pamiątkę nastrojowej Wieczery w Stróżach.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Zadanie publiczne z zakresu pomocy społecznej pod nazwą: „Święta razem - Wieczera Wigilijna w Stróżach”, realizowane przez Stowarzyszenie Koło Gospodyń „Pod bocianim gniazdem” w Stróżach, dofinansowane ze środków Wojewody Małopolskiego.



W sali remizy nestorzy ze Stróż, Filipowic, Rudy Kameralnej, Wesołowa, Woli Stróskiej i Zdoni



Ks. Wiesław odczytuje fragment Ewangelii



Państwo Drożdżowie i Zygmunt Olchawa z Filipowicz połamali się opłatkami z Moniką Sulą z Rudy Kameralnej



Do kołędowania zachęcał Adam Pyrek



Życzenia dla 80-letniej Bronisławy Bagińskiej

Świątecznie i patriotycznie...

W reprezentacyjnej sali ratusza Klub Seniora urządził spotkanie noworoczne, zapraszając na tę uroczystość burmistrza Dawida Chrobaka i dyrektora ZCK Kazimierza Dudzika.

Zarówno wóldar miasta, jak i szef gminnej kultury nie omieszkali podkreślić swojego uznania dla miejskich nestorów za inwencję, witalność i fakt, że Klub prężnie się rozwija i seniorów nie ubywa, wręcz odwrotnie, a zaczęli przed kilkoma laty od małej grupki zapaleńców. Duża tu zasługa prezes Janiny Bolechały, która zaraża entuzjazmem i czuwa nad formą i treścią klubowej działalności, również w ramach Akademii dla Aktywnych.

Czwartkowe popołudnie rozpoczęło się od występu seniorów na ratuszowej scenie. Z racji inauguracji obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, scenariusz nawiązywał do istotnych wydarzeń w historii naszej Ojczyzny, od zaborów i wojen, poprzez stan wojenny, aż po zwycięstwo Solidarności. Ze sceny popłynęły patriotyczne strofy, melodie niektórych popularnych kołęd do słów ułożonych z okazji w katowniach i więzieniach okupantów i służb specjalnych PRL-u. Seniorom akompaniował na akordeonie i heligonce oddany ich przyjaciel - Tadeusz Malik.

Ratuszowe, świąteczne spotkanie zakończyło się poczęstunkiem, przygotowanym przez gospodarzy spotkania i Restaurację Rynkową.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Akompaniował Tadeusz Malik



Seniorzy zaprezentowali montaż poetycko-muzyczny



Janina Bolechała - liderka Klubu



Na widowni burmistrz Dawid Chrobak i dyrektor ZCK Kazimierz Dudzik



Wigilia u „Wróblowianek”

Gospodynie z Wróblowic świąteczny czas wypełniają pracownie. Jesienią wzięły udział w podsumowaniu projektu Niepublicznego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego „Porozmawiajmy o angiel-

skim”, koordynowanym przez anglistkę Marzenę Curyłło, a 17 grudnia przygotowały w miejscowej remizie tradycyjne spotkanie świąteczne nestorów wsi i gości Wigilii spoza Wróblowic.

W niedzielne popołudnie „Wróblowianki” postarały się o wyjątkowy klimat spotkania, zapraszając miejscową scholę „Saint Gilles” pod kierunkiem Andrzeja Piątka (organisty kaplicy pw. św. Maksymiliana Kolbego we Wróblowicach). Młodzież zaśpiewała kolędy i pastoralki z towarzyszeniem organów pana Andrzeja i skrzypiec Natalii Pawłowskiej. Grupa regularnie koncertuje, stąd jej renoma w środowisku, zwłaszcza że wielogłosowe aranżacje wykonywanych przezeń utworów do łatwych nie należą. Dzień wcześniej chór popisywał się umiejętnościami podczas Wigilii w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych.

Gości witały szefowe Koła Gospodyń „Wróblowianki” - Marta Drużkowska i Zofia Pawłowska. Po występie wspomnianego chóru, ks. Stanisław Trela pobłogosławił uczestników wieczerzy i opłatki. Świąteczne życzenia skierował do zgromadzonych burmistrz Dawid Chrobak. Włodarzowi gminy towa-



Zofia Pawłowska (z prawej) i Marta Drużkowska - gospodynie wieczerzy

rzyszli: Zuzanna Filipowska - kierownik GOPS-u i Janusz Krzyżak - sekretarz gminy. Na Wigilię przybyli również sołtys wsi Zbigniew Jachym, dyrektor wróblowickiej szkoły Bożena Kirc i dyrektor Przedszkola Publicznego Nr 1 w Zakliczynie Lucyna Gondel.

Po uroczystej kolacji ponownie wystąpiła schola „Saint Gilles”, zachęcając do wspólnego śpiewu popularnych kolęd. Na koniec tego

miłego, świątecznego spotkania, tak na odchodne, gospodynie wręczyły wszystkim uczestnikom wróblowickiej Wigilii podarki. Goście z magistratu otrzymali dodatkowo, na pamiątkę wydarzenia, własnoręcznie wykonane przez uzdolnione manualnie panie z KG stroiki i ozdoby choinkowe. W rewanżu przyjęły z rąk pana burmistrza kalendarze ścienne Urzędu Miejskiego na Nowy Rok.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Noworoczne życzenia od pana burmistrza



Seniorzy dopisali...



Modlitwa ks. Trela



Koncert scholi św. Idziego. Na organach Andrzej Piątek, na skrzypcach Natalia Pawłowska

Warsztaty na rzecz dzieci

W dniach 15-27 stycznia 2018 roku Krajowy Fundusz na rzecz Dzieci zorganizował XXIV Warsztaty Muzyczne Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci. Ponownie gościny udzieliło Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach.



Krajowy Fundusz na rzecz Dzieci to niezależna organizacja pozarządowa non-profit o statusie organizacji pożytku publicznego (OPP) założona w 1981 roku. Jest stowarzyszeniem naukowców, twórców, lekarzy i studentów. Głównym celem Funduszu jest pomoc wybitnie uzdolnionym uczniom w rozwijaniu zainteresowań naukowych i uzdolnień artystycznych, a także poprawa opieki nad zdolnymi dziećmi w polskim systemie edukacji.

Działalność stowarzyszenia opiera się na współpracy z licznymi uczelniami, ośrodkami badawczymi i instytucjami kultury, a także – z bardzo wieloma indywidualnymi pracownikami naukowymi, którzy jako wolontariusze chcą pracować ze zdolną młodzieżą.

Uczestnicy programu mają szansę wziąć udział w licznych warsztatach badawczych, seminariach, spotkaniach i konsultacjach z najlepszymi specjalistami z danej dziedziny. Fundusz organizuje też

regularnie koncerty Młodych Wirtuozów i wystawy prac uczestników programu o uzdolnieniach plastycznych.

W trakcie tegorocznych warsztatów muzycznych w Lusławicach zaplanowano także kilka kolejnych koncertów, między innymi podsumowujący pracę uczestników warsztatów Koncert Muzyki Kameralnej w Lusławicach.

W trakcie dwutygodniowych warsztatów stypendyści Funduszu brali też udział w zajęciach z różnych dziedzin. Po raz trzeci Fundusz zorganizował dla nich Szkołę Lusławicką pod patronatem Ośrodka Badań nad Reformacją w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej na Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego.

Koordinatorki: Maria Mach, Dyrektor Biura KfNrD i dr Michał Mizera, Wydział „Artes Liberales” UW.

(ECMKP)

Wiersz Filipa doceniony w Maryjnym Konkursie

31 stycznia br. w Sali Lustrzanej na ulicy Wałowej w Tarnowie odbył się koncert laureatów Konkursu Maryjnego pt. „Maryja wychowawczynią pokoleń”. Wydarzenie zorganizowała Katolicka Szkoła Podstawowa im. bł. Karoliny Kózki w Tarnowie.

Patronat honorowy objął Biskup Ordynariusz naszej diecezji – ks. Andrzej Jeż. Jednym z wyróżnionych uczestników był uczeń klasy VII Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Filipowicach – Filip Turczak. Jego wiersz „Pani Fatimska” został doceniony przez wymagające jury.

Poniżej nagrodzony utwór Filipa. Serdecznie gratulujemy młodemu poecie oraz jego rodzicom.

„Pani Fatimska”

1. Był wiek dwudziesty, gdy rzecz się dzieje
Na całym świecie wojna szaleje.
Na wojnie giną starzy i młodzi

Ludzkość od Boga z wolna odchodzi.
2. W małej Fatimie, na łące w lesie
Trójka pastuszków owce swe pasie.
Łucja, Franciszek no i Hiacynta
To im się zjawia Panienka Święta.

3. Dzieci powoli z góry schodzili
Gdy błyskawice niebo przecięły.
I tuż przed sobą na dębie małym
Oczy ich piękny widok ujrzali.

4. Prześliczna Pani z różańcem
w dłoni
Tymi słowami zwraca się do nich:
„Przychodźcie tutaj przez sześć miesięcy
Wtedy Wam powiem czego chce
więcej”.

5. Dzieci posłusznie tak obiecały
Rodzicom w domu opowiedziały,
I przez pół roku tą samą porą
Przychodzą z ludźmi gromadą sporą.

6. Matka Najświętsza, smutna strokana



Filip i pani Renata w Sali Lustrzanej



Rzecz do Łucji: „Moja kochana!
Ludzkość różaniec odmawiać musi
Aby gniew Boży znowu odwrócić”.

7. „Ażeby wojna wnet się skończyła
Trzeba by Rosja się nawróciła,
A jeśli ludzie chcą iść do nieba
O Miłosierdzie prosić potrzeba!”

8. Dzieci spełniły co obiecały
Wiernie obietnic swych dotrzymały.
A Matka Boża piękna wspaniała
Śwą bazylikę tam zbudowała.

(RP)



Wieczera Wigilijna w ZSP

Już po raz 17. Klub Gastronomów z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej zaprosili w skromne progi placówki przy ul. Grabina seniorów, osoby starsze i samotne oraz ludzi dobrego serca. Wśród tego grona gość specjalny: JE ks. bp Władysław Bobowski.

Goście witani w drzwiach Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w szpalerze przez uczniów klas gastronomicznych i dyrektora Krzysztofa Małkę. W programie wieczery występowały artystyczne, życzenia świąteczne z opłatkiem w dłoni, kolacja wigilijna, wizyta św. Mikołaja. Nie zabrakło pięknych, polskich kolęd i betlejemejskiej szopki z kolędnikami.

„Zbliżają się radosne Święta Bożego Narodzenia. Ich przeżywaniu towarzyszy szczególny nastrój - nastrój rodzinny. Oto bowiem w ludzkiej rodzinie przychodzi na świat Boży Syn - Zbawiciel. Spotykamy się więc dziś, by w ten szczególny dzień przeżyć, jak co roku, radość Bożego Narodzenia. Niech malutki Chrystus, który narodził się w ubogiej stajence, błogosławi Wam każdego dnia, a niepowtarzalny nastrój wigilijny trwa w Waszych sercach przez wszystkie dni Nowego Roku” - powiedział na wstępie prowadzący spotkanie.

Do najważniejszych gości Wigilii, prócz księdza biskupa, należeli

pensjonariusze Domu Pogodnej Jesieni z dyr. Ryszardem Kuczyńskim, podopieczni pani dyr. Małgorzaty Chrobak z Domu Pomocy Społecznej w Stróżach, Środowiskowego Domu Samopomocy i Warsztatów Terapii Zajęciowej w Dzierżaninach, Klub Seniora z prez. Janiną Bolechałą, emeryci z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, starsze osoby i te w niedostatku z parafii Zakliczyn i parafii w Olszynie. Temu gronu towarzyszyli przedstawiciele samorządu: przewodniczący Rady Powiatu Tarnowskiego Paweł Smoleń, Burmistrz Zakliczyna Dawid Chrobak, oraz duchowni: ks. proboszcz Paweł Mikulski, proboszcz parafii w Olszynie - ks. Jakub Rozum, o. Szymon Wierzbak z klasztoru i parafii MB Anielskiej. Nie zawiedli radni powiatowi: wiceprzewodniczący RPT Adam Czapla, Kazimierz Korman - honorowy obywatel gminy Zakliczyn. Ponadto b. poseł Władysław Żabiński - honorowy obywatel gminy Zakliczyn, b. burmistrz i dyrektor ZSP Jerzy Soska z małżonką, dyr. Zuzanna Filipowska z GOPS, kierownik warsztatów szkolnych Janusz Jaszczyk, Rada Rodziców z jej przewodniczącą Martą Misiak, pedagodzy, absolwenci szkoły, dobroczyńcy i przyjaciele placówki.

Serdeczne życzenia świąteczne przekazali zgromadzonemu: JE ks. bp Władysław Bobowski, przewod-

niczący RPT Paweł Smoleń (który ufundował słodkie krówki firmowe z nadrukiem „ZSP Zakliczyn”), burmistrz Dawid Chrobak (z podarkiem w postaci wydrukowanych przezeń kalendarzy ściennych Urzędu Miejskiego z fotoreportażem ze stróskich Dożynek Gminy Zakliczyn AD 2017) i na koniec wystąpił - dyr. ZSP Krzysztof Małek, gospodarz Wigilii.

Po tych miłych słowach, na początku okras artystycznej wystąpił Zespół Folklorystyczny „Gwoździec”, przybyły tu pod opieką kier. Agaty Nadolnik i tańczącego choreografa Janusza Cierlika. Zespołowi towarzyszyła w nieco okrojonym składzie Kapela Ludowa „Gwoździec”. Starsza grupa pokazała się sympatycznie w suitach: rzeszowskiej i krakowskiej.

Po pokazie tancerzy przyszedł czas na koncert scholi „Saint Gilles” z Wróblowic pod kierunkiem Andrzeja Piątka (organy). Pięknie zabrzmiały wielogłosowo, harmonicznie, pastorałki, kolędy i piosenki świąteczne, jak np. song „Uciekali” z musicalu „Metro”.

Po występie młodzieży z Wróblowic zaprezentowali się chórzyski z Parafialnego Chóru Męskiego z Olszyna z zespołem instrumentalnym pod dyktando Wojciecha Wojtasa (organy, akordeon). Wstęp autorstwa Antoniego Cieśli, po czym mocne, męskie głosy wypełniły przestrzeń. Kolędy chór intonował również

po wieczery. Śpiewacy z Olszyna to oddani przyjaciele szkoły, od początku towarzyszący wigilijnej kolacji w ZSP (ciekawostka: w składzie chóru od wielu lat Zbigniew Bałczyński - pracownik ZSP).

Modlitwa ks. Mikulskiego nad opłatkami zapoczątkowała ceremonię złożenia sobie wzajemnych życzeń. Łamiąc się chlebem, wieszano sobie m. in. zdrowia i ponownego spotkania za rok. A że w holi zgromadziło się ponad 200 osób, to ten punkt programu święta nieco potwał.

Po tych miłych chwilach, opiekunowie młodzieży i dobre dusze Wigilii, Marta Kwaśniewska-Kobylarczyk, Elżbieta Skrobisz i Tomasz Owca - dali znak do rozpoczęcia świątecznej kolacji. Uczniowie w fartuszkach uwijali się jak mrówki, a ze szkolnej kuchni popłynęły smakowite zapachy. Na początek: barszcz czerwony z uszkami, następnie równie pyszna ryba po grecku z dodatkami, na deser słodkie ciastko z malinami. W międzyczasie w holi pojawił się oczekiwany gość. Z workiem prezentów przybył prosto z Miry św. Mikołaj w towarzystwie aniołków, darząc wszystkich bez wyjątku dobrym słowem. Prezenty od Świętego otrzymali wszyscy uczestnicy Wigilii. Ks. bp. Bobowski dodatkowo przyjął w podzięk za zaszczytowanie swoją obecnością portret bł. o. Krystyna

Gondka, zaś w rewanżu św. Mikołajowi (z racji wieloletniej „posługi” jowialnego pana Antoniego, kościelnego z Olszyna) podarek wręczyła w imieniu Rady Rodziców jej szefowa - Marta Misiak.

Wspólny śpiew kolęd przy świątecznym stole, w takt muzyków olszynieckiego chóru, zakończył to wzruszające, wigilijne, przedwieczorne spotkanie.

Za pośrednictwem redakcji organizatorzy pragną podziękować wszystkim dobroczyńcom, za finansowe, bezinteresowne wsparcie Wigilii 2017. Są to:

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakliczynie, Bank Spółdzielczy Rzemiosła O/Zakliczyn, Poczta Polska, Rada Rodziców ZSP, Paweł Smoleń, Kazimierz Korman, Adam Czapla, Krystyna Jurkowska, Ewa Olszańska, Jan Basta, Ryszard Kuczyński, Danuta Skalska-Cygan i Zenon Cygan, Marek Kuboń, Klub Seniora, Agata Nadolnik, Kazimierz Bednarek, Małgorzata Głowacka, Stanisława Siemińska, Bogdan Jaszczyk, Józef Bolechała, Teresa i Kazimierz Kopicowie, Maria Soska, Stanisław Mielka, Halina Kobylarczyk, Jerzy Soska, Paweł Opiola, Delikatesy Centrum, Anna Świdorska, Anna Olszańska, Emilia Owca, i osoby anonimowe.

Marek Niemiec
FOT. MAREK NIEMIEC
I MICHAŁ PAPUGA



Trzej Królowie, z trzech stron miasta



6 stycznia br. ulicami 644 miejscowości w Polsce przeszedł już po raz dziesiąty Orszak Trzech Króli. W Zakliczynie, dzięki obu zakliczyńskim parafiom i wolontariuszom, zorganizowano trzecią edycję pod hasłem „Bóg jest dla wszystkich”.

I w naszym mieście Trzej Królowie wędrowali do Stajenki, żeby pokłonić się Dzieciątku Jezus. Wraz z mędrcami w drogę do Betlejem udało się w tym roku w całym kraju ponad 1,2 mln uczestników! Papież Franciszek wspomniął o Orszaku po modlitwie „Anioł Pański”, a Para Prezydencka wzięła udział w Orszaku w Skoczowie.



Na zakliczyński Rynek podążał ze śpiewem kolorowy tłum z trzech stron miasta: Orszak niebieski (europejski) spod klasztoru Franciszkanów, czerwony (afrykański) od Szkoły Podstawowej na ul. Malczewskiego i złoty (azjatycki) spod kościoła św. Idziego. Grupy prowadzi królowie (na koniach Stanisława Ziółkowskiego i Adama Krakowskiego) w asyście druhow i pojazdów zakliczyńskiej straży pożarnej. Na czele Orszaku Czerwonego o. gwardian Nataniel Marchwiany na postawnym gniadoszu.

Orszaki spotkały się na zakliczyńskim Rynku w obrębie przystanku autobusowego, by wspólnie udać się dookoła centralnego placu miasta pod sam ratusz. Po drodze scenki z historii Świętej Rodziny, gniewny Herod, zwycięskie starcie Aniołów z siłami nieczystymi, wreszcie hołd Trzech Króli z darami i przedstawiciele kontynentów przy szopce (inscenizacja według scenariusza Anny Oświęcimskiej). Tamże odśpiewano kolędy i połamano się opłatkami. Dobrym słowem obdarzyli uczestników wydarzenia proboszczowie: ks. Paweł Mikulski i o. Nataniel oraz burmistrz Dawid Chrobak (włodarzowi gminy towarzyszyła córka Ola,

nie zabrakło wiceburmistrza Dawida Drukały i sekretarza gminy Janusza Krzyżaka z rodzinami).

Orszak Trzech Króli w tym roku nabrał szczególnego blasku. (I pogoda dopisała!). Doglądany przez Monikę Kulak i Oazę Rodzin, objęty patronatem Burmistrza Zakliczyna, wymagał dobrej organizacji i przemyślanej koordynacji, co docenili obserwatorzy. Zapominalscy mogli zaopatrzyć się w ponczo w odpowiednim kolorze i złotą koronę, przygotowane przez organizatorów. Wiele rodzin postarało się o własne, oryginalne przebrania. Ponoć w ostatniej chwili nie dojechał do Zakliczyna... wielbłąd, ale i tak atmosfera była znakomita.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Z życzeniami od Pierwszej Damy...

Okres świąteczny to dobry pretekst do zaprezentowania swoich dopiero co nabytych umiejętności po semestralnej nauce. Piękne kolędy i pastorałki wyśpiewane z akompaniamentem mają zupełnie inny wydźwięk i wymiar, cieszą ucho i wzbudzają dumę w rodzicach.

W Sali im. Spytka Jordana przed swoimi opiekunami wystąpili w kołowym repertuarze podopieczni instruktorów Szkoły Muzycznej I Stopnia w Domosławicach z filii w Gromniku i Paleśnicy, wygrywając na przeróżnych instrumentach



Życzenia od Pierwszej Damy przekazał dyr. Wojnicki

popularne świąteczne utwory; solo, w duetach i w większych formacjach, a na finał koncertu wokalnie.

Wykonaniom utalentowanej młodzieży przysłuchiwali się m. in. burmistrz Dawid Chrobak i Kazimierz

Wojnicki - dyrektor domosławickiej, cenionej w regionie placówki oświatowej, oraz sekretarz gminy Janusz Krzyżak. Cieszył widok szerokiego instrumentarium, wszak opanowanie muzycznego rzemiosła nie należy do najłatwiejszych i wymaga czasu oraz ustawicznej pracy, jak choćby w przypadku wiolonczeli, skrzypiec, pianina, gitary klasycznej, instrumentów dętych, w tym np. puzonu suwakowego czy saksofonu barytonowego, o dziwo, opanowanych przez dziewczęta.

Szkoła Muzyczna w Domosławicach powstała w 2012 roku, jako pierwsza tego typu placówka w powiecie brzeskim. Jej twórcą był dyrektor Kazimierz Wojnicki, opiekujący się



szkołą do tej pory. To on przekonał do pomysłu Burmistrza Czchowa Marka Chudobę, który wystąpił do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z wnioskiem o powołanie w Domosławicach Szkoły Muzycznej I Stopnia. Z czasem powstały filie w Dobrocieszu, Gromniku, Milówce, Porąbce Uszewskiej, Tegoborzy i Paleśnicy. Opiekunem filii w Paleśnicy jest Andrzej Drażnyca, pochodzący z Lwowa, zaś w Gromniku młodymi adeptami muzyki opiekuje się Natalia Ogorzelska.

Warto wspomnieć o grudniowym zaproszeniu Pierwszej Damy - Agaty

Kornhauser-Dudy - do udziału w Mikołajkach w Pałacu Prezydenckim uczniów Szkoły Muzycznej I Stopnia w Domosławicach, która zaprezentowała w stolicy własną operę „Śpiewająca Pippi”. Premiera sztuki odbyła się na scenie Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach w czerwcu ubiegłego roku. Nadesłane pozdrowienia z życzeniami świątecznymi od Pani Prezydentowej dla domosławickich uczniów odczytał w trakcie koncertu dyrektor Wojnicki.

Tekst i fot. Marek Niemiec

Mikołajkowe inspiracje w Galerii Poddasze

Mikołajki z Galerią Poddasze ZCK mają już ustaloną renomę. Pomysł instruktorów Stanisława Kusiaka i Teresy Nadolnik od początku zyskał wsparcie dyrektora Zakliczyńskiego Centrum Kultury, i tak co roku w okresie przedświątecznym organizowane są w ratuszu warsztaty artystyczne z udziałem dzieci i ich opiekunów. (Z racji ograniczonej ilości miejsc, prowadzone były wcześniejsze zapisy).

Tym razem piętnastka adeptów sztuki bawiła się na poddaszu ratusza, w odróżnieniu od lat minionych, kiedy to miejscem mikołajkowych zajęć była Sala im. Spytka Wawrzyńca Jordana. Jak to było w zwyczaju, na wydzielonych stanowiskach dzieci

udzielały się artystycznie; a to szykowały misterne kartki świąteczne, a to upiększały pierniczki wypieczone dzień wcześniej przez instr. Teresę Nadolnik, albo tworzyły włóczkowe bałwanki wypełnione ziarnem pszenicy, czy też oddawały się pasji malarskiej, tworząc na wielkim kartonie kolorowe dzieło pn. „Mikołajkowe inspiracje” pod okiem Zdzisława Górnikiewicza. W pobliżu inny mistrz - Stanisław Socha - pokazywał chętnym techniki pracy z dłem na kawałku lipowego klocka.

Na finał milusińscy smakowali słodczyce, wręczone osobiście przez pana burmistrza, i przyjęli podarki od Mikołaja (większość z obdarowanych nie rozpoznała w tej roli... pani Grażyna Zajac, świetnie zamaskowanej w czerwonym stroju, z białą brodą,

w czapce z pomponem i okularach). Mikołaj(ka) - intonując męską barwę głosu - nie szczędził pochlebstw, dowcipkował, chętnie pozował do pamiątkowych zdjęć. O czym można się przekonać, oglądając poniżej obrazki Stanisława Kusiaka.

Organizatorzy Mikołajek z Galerią Poddasze 2017 są wdzięczni instruktorom i osobom współpracującym: - Pragniemy gorąco podziękować za poświęcenie swego cennego czasu, za życzliwość i wsparcie swoją wiedzą i umiejętnościami naszych przedświątecznych warsztatów. Są to państwo: Zdzisław Górnikiewicz, Grażyna Zajac, Stanisław Socha, Janina Bolechała, Anna Drożdż i Anna Oświęcimska. Do zobaczenia za rok!

Marek Niemiec

FOT. STANISŁAW KUSIAK

Finał ministerialnego projektu „Klucza”



Organizatorzy wystawy z mistrzem dła

Rok temu projekt Stowarzyszenia „Klucz” pod tytułem „Uczucia zapisane na drewnie”, zgłoszony do programu Kultura Ludowa i Tradycja, zyskał uznanie w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, uzyskując dotację w wysokości 20 tys. zł na prowadzenie warsztatów rzeźbiarskich u mistrza Stanisława Sochy.

Projekt zakładał roczne warsztaty dla kilku chętnych do nauki rzeźby w drewnie – chętnych było jedenaścioro: Małgorzata Martyka, Kazimierz Świerczek, Wiesław Musiał, Jerzy Gołąb, Elżbieta Strojna, Jan Gucwa, Anna Drożdż, Jolanta Dulęba i Konrad Ujczak. To, co udało im się podpatrzeć u Mistrza i nauczyć się,



Szylidy z dzielnicami wsi ozdobią Fałciszwą

pokazali na finał w ratuszu – w Galerii Poddasze ZCK. Wernisaż wystawy odbył się 16 grudnia i wystawę można było oglądać w okresie świątecznym na poddaszu ratusza.

W wernisażu uczestniczyli m. in. Stanisław Socha, Maria Chruściel – koordynator projektu, Edyta Ramian - księgowa Stowarzyszenia „Klucz”, warsztatowicze i przyjaciele mistrza, pracownicy ZCK, sołtys Fałciszwowej Zofia Boczek i prezes oddziału „Klucza” w Fałciszwowej – Regionalnego Klubu Przyjaciół „Fałciszwowa” Agnieszka Truchan oraz burmistrz Dawid Chrobak. Wystawę wraz ze Stanisławem Sochą otworzył dumny z plonu warsztatów prezes Stowarzyszenia „Klucz” Kazimierz Dudzik.

Kazimierz Dudzik
FOT. MAREK NIEMIEC



Stanisław Socha poprowadzi kolejne zajęcia w ramach „Matecznika tradycji”

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
Zakliczyn, ul. Spokojna 1
tel. 14-627-25-74 (prezes),
14-651-67-56 (księgowość),
14-66-53-460 (piekarnia)

Tradycje handlowe od 1925 roku!

GS „SCh” poleca:

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> urozmaicona oferta domu towarowego
- >> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!





ZAKŁAD KOMINIARSKI

WYKONUJEMY USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE:

- PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- ODBIORY PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

tel. 14 651 67 73, tel.kom.695 804 412, 603 346 350



Bożonarodzeniowy festiwal smaku na Rynku

16 grudnia na zakliczyńskim Rynku podczas sobotniego jarmarku było bardziej świątecznie niż zazwyczaj o tej porze bywa, bo przecież stoiska z jemiołą, oświetleniem choinkowym tudzież innymi akcesoriami świątecznymi od lat dominują w tym czasie podczas zakliczyńskich jarmarków.

Brakowało takiego swoistego stempla regionalnego, ale to się zmienia. Wszystko za sprawą debiutującego w tym roku Zakliczyńskiego Festiwalu Smaku Regionalnego zorganizowanego przez Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn, Stowarzyszenie „Pod bocianim gniazdem” oraz Zakliczyńskie Centrum Kultury.

Do wystawienia stoisk zostały zaproszone organizacje pozarządowe



Burmistrzowie w swoim żywiole!

działające na terenie gminy Zakliczyn, a tych jest ponad 30. Na zaproszenie organizatorów odpowiedziały cztery stowarzyszenia: Stowarzyszenie „Klucz” przy ZCK, które wystawiło najwięcej stoisk za przyczyną swoich oddziałów: Wolskiej Organizacji

Kobiet „Nad potokiem”, Regionalnego Klubu Przyjaciół „Faściszowa”, Klubu Seniora „Pogodni”, Stowarzyszenia „Pod bocianim gniazdem” ze Stróż, które miało dwa stoiska i wspierało burmistrza w darmowym poczęstunku świąteczną zupą grzybową, ponadto Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Podstawowej im. J. Malczewskiego w Faściszowej oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej Stowarzyszenia Przyjaciół DPS w Stróżach. Stoisko wystawiło też ZCK oraz rzeźbiarz Stanisław Socha.

Jak to bywa podczas debiutów, liczba stoisk nie była przytłaczająca, ale to co wystawcy zaoferowali, spotkało się z bardzo życzliwym przyjęciem klientów. Założeniem było, że Festiwal rozpocznie się o 9 i potrwa do 13, tymczasem większość oferowanych produktów zniknęła tuż po godzinie



Kalendarze z magistratu na pamiętkę

11. Mniej więcej w tym samym czasie ostatnią chochlę zupy grzybowej wydał burmistrz Dawid Chrobak.

Ponadto każdy, kto był w tym czasie w okolicach ratusza, mógł zaopatrzyć się w kalendarz na rok 2018 wydany przez Gminę Zakliczyn, który jest jednocześnie ilustrowanym wspomnieniem Dożynek Gminy Zakliczyn w Stróżach. Organizatorzy już teraz zapowiadają, że nie będą czekać do kolejnego Bożego Narodzenia, ale zaproszą do następnej edycji Festiwalu Smaku już przez Świętami Wielkiej Nocy.

Warto dodać, że organizację imprezy wsparł Witold Wolf oraz Zakład Usług Komunalnych w Zakliczynie. Już teraz zapraszamy na II Festiwal Smaku Regionalnego w Zakliczynie, najprawdopodobniej w dniu 24 marca 2018 roku.

Kazimierz Dudzik
FOT. MAREK NIEMIEC



Kram ZCK



Działacze Stowarzyszenia „Pod bocianim gniazdem” wspierali Burmistrza w darmowym poczęstunku świąteczną zupą grzybową

PODARUJ SWÓJ 1%. Wpisz w rozliczeniu PIT:

NR KRS 0000387207

Cel szczegółowy:

Barbara Hebda



lub przekaż darowiznę:
Bank Millenium 85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
Fundacja "Serca dla Maluszka"
ul. Kowalska 89, 43-300 Bielsko - Biała
Tytułem: Barbara Hebda

Miejscowość: Zakliczyn k. Brzeska
Województwo: Małopolskie

Witam serdecznie! Jestem Basia. Urodziłam się w marcu 2011 roku. Jestem uśmiechniętym, radosnym dzieckiem, chociaż zmagam się z ciężką chorobą. Mam wadę rozwojową ośrodkowego układu nerwowego oraz poważne problemy z oczkami (zez zbietny, oczopląs, nadwrażliwość obojga oczu). Ze względu na te wady nie śledzę wzrokiem przedmiotów, ale bardzo dobrze reaguję na dźwięki. Najbardziej lubię słyszeć głos mojej mamy, który mnie uspokaja. Moja choroba nie pozwala mi się normalnie rozwijać. Potrafię siedzieć podtrzymywana, ale samodzielnie nie trzymam główki. Na każdy postęp w rozwoju, który zdrowym dzieciom przychodzi z łatwością muszę poprzez intensywną rehabilitację ciężko zapracować. Rehabilitacja jest niestety bardzo kosztowna. Moim marzeniem jest bawić się z moją starszą siostrą Zosią, móc za nią biegać i jeździć na rowerze. Dlatego proszę wszystkie osoby o szlachetnych sercach o pomoc w gromadzeniu środków na moją rehabilitację i leczenie, tak bym mogła wywoływać uśmiech na twarzach moich rodziców i być dla nich pociechą każdego dnia.

Pomóż Basi się rehabilitować, otwórz swoje serce i podaruj jej swój 1%.

Aby przekazać 1 % podatku:

Wpisz w rozliczeniu PIT
numer KRS Fundacji „Serca dla Maluszka”
0000387207
z dopiskiem w rubryce cel szczegółowy
„Barbara Hebda”.

Aby dokonać wpłaty na konto Fundacji:

Fundacja „Serca dla Maluszka”
ul. Kowalska 89
43-300 Bielsko-Biała
Bank Millenium 85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
Tytułem: Barbara Hebda



CZEŚĆ 3

- Super wyszło, jestem wam ogromnie wdzięczna – Matylda z podziwem rozglądała się po pokoju, w którym Rysio Makarewicz kończył skręcać przywiezione w paczkach meble.

- A teraz zapraszam na poczęstunek. Przepraszam, że do kuchni, ale w moim pokoju straszny bałagan.

- W kuchni najprzyjemniej – Pola ułożyła kartony w zgrabny stos – my sami najczęściej jadamy w kuchni. Oszczędza to biegania i potrawy nie stygną.

- Dziś piłam kawę w prawdziwym, choć niemiłosiernie zakurzonej saloni, a obiad jadłam w prawdziwej jadalni.

- Bywasz u celebrytów, jak widzę. Gdzie wynieść kartony?

- Zostaw na razie, podrę jutro na mniejsze kawałki i spalę w piecu. Tektura to świetna rozpałka.

- A więc odwiedziłam dziś, służbowo zresztą, profesora Frankicza.

- Byłaś w jego słynnym salonie – przerwał Makarewicz – wezwał mnie kiedyś w sprawie restauracji portretów. Ma tego całą furę, zresztą w niezłym stanie. Jak na to że dość długo przebywały w piwnicy, to zachowały się nieźle.

- W jakiej piwnicy? – Pola sięgnęła po kolejną porcję szarlotki.

- No właśnie, opowiadał mi całą historię, która wyobraźcie sobie ma też związek z naszym muzeum, a raczej jego pierwszym dyrektorem Ociepą. Otóż przed samą wojną (ojciec profesora we wrześniu został zmobilizowany i następnie zginął w Katyniu), stary pan Frankicz z zaufanym służącym Pawłem Ociepą (ojcem z kolei dyrektora) ukryli i zamaskowali w lochu na terenie parku najcenniejsze przedmioty będące w domu. Matka profesora zmarła kilka lat wcześniej, a on sam został wysłany do krewnych w Krakowie. W opuszczonym pałacu kwatrowali najpierw Niemcy a potem czerwonarmijcy. Kryjówki nikt jednak nie odnalazł. Dopiero po wojnie syn lokaja, Jacek, który szybko zrobił karierę partyjną i mimo kompletnego braku wykształcenia został dyrektorem muzeum, zaczął czerpać pełnymi garściami i byłby to robił dalej, gdyby nie wypadek, a potem śmierć, czyli zemsta z zaświatów przodka profesora, Gaspara Frankicza. Pamiętacie, opowiadałam wam kiedyś o tym. Podczas transportu obrazu Ociepa stracił rękę w wypadku. Mimo to powiesił go nad głową w gabinecie. Gaspar spadł i tę głowę mu rozwalił.

- Okropność – Pola wzdrzygnęła się – ale to mógł być przypadek.

- Możliwe, ale on ma na swoim koncie jeszcze kilka innych zabójstw, ostatnio Jasia Wirskiego. Staralam się namówić profesora, by go odzyskał, ale on nie chce o tym słyszeć. Osobiście podejrzewam, że go nie lubi, a może też odczuwa strach.

- Makabryczny temat, zakończmy go. Opowiedz, co jadłaś na obiad. Przywieźli catering?

- Ależ skąd, profesor ma kucharkę. Zresztą to taki służący do wszystkiego. Kucharz, ochroniarz, ogrodnik, opiekuje się staruszką. Podobno pracował na okrętach. Dwumetrowy siłacz, przerzucił chłopaka przez mur jak gruszkę.

Zaintrygowanym przyjaciółom zrelacjonowała niemiły incydent, jaki miał miejsce na początku wizyty.

- I co z tym chłopakiem, spotkałaś go potem?

- Nie, choć wracając rozglądałam się na boki. Po drugiej stronie, jak zauważyłam, rosła puszysta trawa. Pewnie wstał, otrząpiał się i uciekł.

- Frankicz miał z nami zajęcia na I roku – przerwał Makarewicz – kilka lat wcześniej ożenił się po raz drugi ze swoją asystentką. Nieładnie mówić źle o zmarłych, ale takiej puszczałskiej ze świecą szukać. Zwano ją nawet żartobliwie „pogotowie seksualne”. Zresztą profesor też nie był cnotliwy. Moja ciotka mawiała, że wszyscy artyści to istoty nietrzeźwe, kudłate i nieodpowiedzialne. I lepiej z nimi uważać.

- I co z tą żoną, dlaczego nie żyje? – spytała Matylda.

- Pani Ada urodziła syna. Profesor był szczęśliwy, choć złośliwcy podejrzewali o ojcostwo pewnego rzeźbiarza. Nieważne. Niby wszystko wróciło do normy. Profesorostwo wybrali się na kajaki (on był zapalonym wiosłarzem). Po miesiącu Frankicz załamany wrócił sam. Żona utonęła. Oczywiście domyślacie się, o czym zaczęto cicho mówić.

- Utopił ją?

- To bardzo prawdopodobne. On mi wygląda na człowieka, który nie umie przebaczać. Ech, dajmy spokój. Czas do domu, twój zegar bije dziesiątą.

- Jeszcze raz wam dziękuję – Matylda odprowadziła gości do bramy – bez waszej pomocy nie dałabym rady.

- Głupstwo, od tego Pan Bóg dał nam przyjaciół. Pozdrowienia dla ciotki i dobranoc.

Wkrótce dwie ciemne sylwetki rozplynęły się w opustoszałej uliczce.

Wypadek, który przyprawił Matyldę o kilka bezsennych nocy, miał miejsce trzy tygodnie później. Była słoneczna, choć chłodna już październikowa niedziela. Wstała bardzo wcześnie, by po porannym nabożeństwie pojechać do szpitala. Wokół było jeszcze pustawo. Zaledwie kilka osób zdążyło w tym samym kierunku, natomiast w większości domów okna były szczelnie zasłonięte, chroniąc uśpionych mieszkańców przed promieniami jesiennego słońca.

Kościół świętego Mikołaja zajmował szczyt płaskiego pagórka, ku któremu pięła się wąska uliczka nazwana imieniem tegoż świętego. Gotycką budowlę otaczał wieniec barokowych kaplic, fundowanych przez okoliczną szlachtę, chcącą w ten sposób zmanifestować swój powrót na łono Kościoła. Były to kaplice grobowe, w których spoczywali pod opieką świętego cudotwórcy nawrócenia kalwini i luteranie.

- Mam jeszcze sporo czasu – Matylda spojrzała na zegarek – przed mszą obejrzę kaplicę Frankiczów, o której wspominał profesor, podobno są tam interesujące epitafia Gaspara i Sebastiana.

Mroczne jeszcze wnętrza świątyni rozjaśniał bogato złożony główny ołtarz z figurą świętego biskupa, odzianą w złociste szaty i wysadzaną drogimi kamieniami mitrę. Była ona ponoć darem Magdaleny, wdowy po Casparze, która w ten sposób chciała przebłagać Niebiosą za popełnioną zbrodnię.

Ewa Jednorowska

SKARB ROKSOLANY



Powoli zapalano kolejne światła. – Jak to mówił profesor? Aha, pamiętam, pierwsza od lewej. Już widzę wejście.

- Ależ to ruina, Frankicza otaczają same ruiny. Aż strach tu wchodzić.

Rzeczywiście, stan wnętrza mógł zniechęcić najwytrwalszego nawet turystę. Malowidło w ołtarzu przedstawiało trudną do odczytania scenę. Stojące po bokach dwie święte były pozbawione rąk, bezskrzydłe aniołki uśmiechały się boleśnie, jakby wstydząc się swego opłakanego stanu. Freski pokrywające ściany były mieszaniną mokrych, zrudziałych plam. W powietrzu błysnęło coś białego – kawałek starej klepsydry, który z wiatrem wpadł przez wybite okno.

- Ruina – powtórzyła cicho Matylda – zobaczmy epitafia. Tablice nagrobne Gaspara i Magdaleny zachowały się nad wyraz dobrze. Z owalnego portretu patrzył Gaspar. Tęga ziemista twarz, podkrążone, przymknięte oczy, dawały mu wygląd nieboszczyka, jakby malarz chciał uwiecznić go, leżącego w trumnie. W przeciwieństwie do męża Magdalena, choć zmarła, jak głosił napis jako osiemdziesięcioletnia staruszka, sportretowana tu była jako młoda, pełna życia dziewczyna o ciemnych oczach, bujnych czarnych lokach, śniadej twarzyczce z delikatnym rumieńcem.

- Śliczna, po prostu śliczna – szepnęła Matylda – i taką ślicznotkę sprzedali starcowi. Ostatnie epitafium, upamiętniające Sebastiana, nie miało, ku żalowi Matyldy, żadnego portretu. Przedstawiono tu stojący na wzgórzu dom Frankiczów i schodzącego w kierunku lasu młodego mężczyznę z psem. Podeszła bliżej, by odczytać umieszczony w dole wiersz.

Płacząca Magdalena/Nieszczęśni Oboje/Tak śmiercią rozdzieleni/

Cierpimy we dwoje/Żałosna Magdalena/Serce twe ostawia/
Niechajże jako Votum/Za Tobą się wstawia.

A.D. 11. Mai 1760

- Jakie to wszystko smutne, chodźmy już, zaczyna się msza. Spojrzała jeszcze raz na obraz w ołtarzu, usiłując odgadnąć jego treść. - Chyba „Pokłon Trzech Króli”. To by się zgadzało, przecież Kacper to patron Gaspara. Tak, to na pewno to.

Nagle zorientowała się, że nie jest tu sama. Pod ścianą klęczał czy kucał skulony kształt. Podeszła i dotknęła nieznanego. - Żle się pan czuje – spytała szeptem – może w czymś pomóc?

Pola napełniła dwa kieliszki koniakiem. – Wypij i jedz – podsunęła talerz z porządną porcją mięsa, ziemniaków i sałatki.

- Nie mogę, naprawdę – jęknęła Matylda – ciągle mi niedobrze.

- Niedobrze ci, bo jesteś głodna. Piąta po południu, a ty od rana tylko po śniadaniu. Bierz przykład z Kamrata, pożera już drugą puszkę.

- Jestem wymaglowana – posłuszna namowom przyjaciółki skubnęła odrobinę sałatki – po co mi było tam łączyć, zamiast usiąść grzecznie w kościele.

- Jak go właściwie znalazłaś?

- Usłyszałam dzwonek na początek mszy, więc chciałam wyjść. W kaplicy jest ławka, ale w takim stanie, że nie miałam odwagi w niej usiąść. Chciałam tylko jeszcze rzucić okiem na obraz w ołtarzu i wtedy go zobaczyłam. Myślałam, że ktoś zemdlał. Dotknęłam go i wtedy upadł mi na stopy, rozumiesz, zwał się. Był zimny i sztywny. Musiał wpaść przez rozbite

okno. Zatkłam dłonią usta, żeby nie krzyczeć, wyszłam cicho i boczną nawą, na szczęście pustą, pobiegłam do zakrystii. Tam się mną zajęli. Potem przyjechała policja. Musiałam wszystko opowiedzieć. Zapytali, czy go znam. Oczywiście, że go rozpoznałam. To był młody Frankicz. Ale na wszelki wypadek stwierdziłam, że nie jestem pewna i podałam adres starego. Kazali mi czekać. Profesor przyjechał i natychmiast go rozpoznał. Śmiało się jak szalony, on rzeczywiście chyba ma nierówno. Zdumionym policjantom oświadczył, że jest to najszcześliwszy dzień jego życia. Przedstawił syna (zaznaczając, że choć ten osobnik nosi jego nazwisko, to nie jest jego synem) jako zboczeńca, satanistę, bandziora i Bóg wie jeszcze co. Nie zapytał nawet w jaki sposób zginął, a włamanie do kościoła uznał za potwierdzenie swej opinii o młodym zwyrodnialcu. Wyraził tylko współczucie mnie i zaprosił na kolejny weekend do siebie.

- Myślisz, że to było włamanie?

- Wszystko na to wskazuje. W nocy po drabince przeciwpożarowej dostał się do środka, wybił okno (już może było wybite, tam jest jedna wielka ruina) i po gzymsie ołtarza chciał wejść dalej. Nie przypuszczał tylko, że ten ołtarz jest spróchniały, stanął i poleciał w dół z całym szczytem. Ciekawa jestem, czy to nie kolejna sprawka starego Gaspara.

- Och, daj spokój, bo zacznę się bać. My też tam chodzimy.

- Ależ Gaspar takim jak my nie robi krzywdy, nie znosi tylko bandytyzmu.

- A co z ciotką?

- Coraz lepiej, nie mogę się doczekać jej powrotu. Dzięki za wszystko. Kamrat, podziękuj pani. Wracamy do domu. Jestem potwornie śpiąca, choć nie wiem, czy dziś zasnę.

Ze snu wyrwał ją dźwięk telefonu. Wstała niechętnie mamrocząc coś, co wyrażało głębokie niezadowolenie.

- Dobry wieczór... oczywiście poznaję panie profesorce... ależ nie, już wszystko w porządku... tak, to było niemiłe przeżycie... no cóż robić... biedny chłopak... nie żałuję go pan.... Oj, bardzo dziękuję, ale to krępujące... Ale ja mam psa... będzie biegał po parku... jeszcze raz dziękuję, ale muszę być w szpitalu... tak, powinni niedługo wypisać... ciekawe dokumenty, ale to nie wypada... nie rozumiem, mój ojciec nie żyje... dobrze, będę w sobotę, jeszcze raz dziękuję.

Odłożyła słuchawkę, aby po chwili znów ją podnieść.

- Pola? Mam prośbę. Muszę jutro po pracy pojechać do szpitala. Daj obiad Kamratowi. Będę późnym wieczorem. Zgoda? Co mówisz? Przyprowadzić go rano do was. Aha, nie możesz wyjść z domu. Doskonale, będę o siódmej.

Zaparzyła mocną kawę i usiadła, chcąc zebrać rozbiegane myśli. W uszach znów zabrzmiały strzępy usłyszanych zdań – „co do tego miał uzasadnione wątpliwości, nie chciał jednak robić skandalu”.

- Kto to powiedział. Już wiem, chyba Adrianna, tak, na pewno. Miała pretensje, że ojciec nie zapisał jej domu. A Rysio stwierdził, że profesor nie był cnotliwy. Mama i ciotka były jego studentkami. Takie rzeczy zdarzają się. Jutro odwiedzę Julię. Musi mi to wyjaśnić.



Światowy Dzień Życia Konsekrowanego

Mówimy Bogu o ludziach

Rozmowa z S. Weroniką Węgrzyn OSFB - Matką-Przełożoną Klasztoru Sióstr Bernardynek w Kończyskach

Marek Niemiec: - Klasztorny kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa nabiera blasku po przeprowadzonej już praktycznie gruntownej renowacji. Zakres prac obejmował remont chyba od podstaw, bo i pojawiły się nowe ogrzewanie podłogowe, instalacje, wylewki i posadzki, poza tym renowacja witraża, ołtarza, i wiele, wiele innych zadań. Remont kościoła był konieczny?



S. Weronika w klasztorze od 23 lat, a od 8 pełni funkcję Przełożonej zgromadzenia

Siostra Weronika: - Tak, z całym przekonaniem mogę stwierdzić, że była to nieunikniona konieczność. Dwa lata temu, po wichurach, dostała się do kościoła sadza, która ogromnie zabrudziła ściany. Podejmowałyśmy próby mycia i usunięcia zanieczyszczeń różnymi metodami – wszystko jednak bezskutecznie, a wręcz dostrzegaliśmy, że skala zabrudzenia się powiększa i nie da się go zlikwidować, nawet przy użyciu profesjonalnego sprzętu czyszczącego. Okazało się też, że sadza jest wszędzie: na ścianach, freskach, w witrażu, na drewnianym ołtarzu, w kaloryferach... Zasięgaliśmy opinii fachowców i specjalistów, został przeprowadzony audyt energetyczny – opinia była zgodna: trzeba zdiagnozować i wyeliminować wszelkie możliwe przyczyny i źródła przedostawania się sadzy, a następnie podjąć decyzję o malowaniu kościoła... I to był pierwszy krok. Dzisiaj jednak, wobec tego, co się dokonało, można powiedzieć, że był to początek drogi...

- Imponujące przedsięwzięcie, jestem pełen podziwu dla

skali przeprowadzonych prac. Czy od początku Siostry zakładały, że należy podjąć się nie etapowej, lecz kompleksowej renowacji 130-letniej świątyni?

- Oczywiście początkowo nie myślałyśmy o tak szerokim zakresie remontu, nie zdawałyśmy sobie sprawy z rozmiaru niezbędnych do wykonania prac, szczególnie tych budowlanych. Czasem się uśmiechamy i mówimy, że Pan Bóg „spuścił na nas zasłonę nieświadomości”, abyśmy nie wiedziały, co nas czeka, bo wtedy byłoby o wiele trudniej podjąć wyzwanie.

Kiedy wspominamy te głębokie wykopy, glinę i ziemię w środku pustego kościoła, odpadające ściany, to jeszcze dzisiaj przerasta nasze kobiece wyobrażenia i możliwości...

Z tym większą wdzięcznością uwielbiamy Pana, że był przy nas w każdej z tych chwil i błogosławił, bo to przecież Jego dom, o który pragniemy się troszczyć z największą dbałością.

Tak, jak to bywa przy prowadzonych remontach, szczególnie, że kościół liczy 130 lat, jedne prace pociągają za sobą drugie i kolejne. Okazało się, że podejmując tak gruntowną inwestycję, nie sposób nie zrobić jej kompleksowo. Wiele rozmów z fachowcami, wiele przedmodlonych godzin i jedna konkretna decyzja – działamy. Chcąc zapobiec zawilgoceniu murów konieczna była izolacja fundamentów. Wykonanie w tym celu głębokich wykopów wiązało się z potrzebą naruszenia posadzki i tak padła propozycja wymiany ogrzewania, a co za tym idzie również posadzki.

Był to czas pełen niepokoju, na co napotkamy wykonując kolejne etapy prac. W tym miejscu pozwolę sobie na osobistą refleksję i podziękowanie dla pana Stanisława Nowaka – właściciela Firmy Remontowo-Budowlanej z Dąbrowy Tarnowskiej, koordynującego całokształt prac budowlanych – który każdy mój telefon z kolejnym rodzącym się zapytaniem, odbierał ze spokojem i uśmiechem, słowami: „Jakie Siostrę nurtują problemy budowlane?”. Swoją łagodnością i optymizmem tonował wszelkie pojawiające się troski.

Skucie posadzki „odkryło”, że pod spodem znajduje się tylko dobrze ubita ziemia – glina, kilka centy-

metrów betonu i na tym położone płytki cementowe. Zrobiono zatem głębokie wykopy, aby odpowiednio zaizolować fundamenty, następnie położono beton, na którym rozłożono poszczególne instalacje, ocieplono styropianem, rozmieszczono ogrzewanie podłogowe i wreszcie położono wylewkę przygotowującą do ułożenia nowej posadzki granitowej.

W dalszej kolejności wymianie podlegała instalacja elektryczna, przygotowano nowe nagłośnienie, wykonana została wentylacja, odnowiono freski, parkiet w chórze zakonnym i kaplicy, przekazano do renowacji witraż, figury, ławki, wykonano piaskowanie drzwi wejściowych do kościoła. I wreszcie ułożono nową posadzkę, a po tym przeprowadzono malowanie kościoła.

Wspomnę, że granitowa posadzka, w której zostało umieszczone logo franciszkańskie była inicjatywą Ojca Kapelana Bonawentury, który, jak przystało na gospodarza, doglądał wszystkich prac.

My trwałyśmy na modlitwie... zawierając cały remont Bożemu prowadzeniu. Modliłyśmy się o bezpieczeństwo pracowników, o dobrych ludzi, mądre decyzje, ufając Bożej Opatrzności.

Wszystkich wspierających nas dobrym słowem, życzliwością i ofiarami, polecałyśmy i nadal polecamy Opiece Matki Najświętszej i Sercu Jezusa. Wszyscy na zawsze pozostaną już w naszej modlitewnej pamięci.

- To piękne dzieło nie powstałoby zapewne bez wsparcia wiernych również spoza Kończysk i Zakliczyna. Jaki jest odzew na apel zgromadzenia?

- Dzieło odnowienia naszej świątyni nie mogłoby się dokonać bez pomocy i ofiarności wielu ludzi dobrej woli. Pragnę serdecznie podziękować mieszkańcom Zakli-



czyna, Kończysk i okolic, którzy wspomogli prowadzone przez nas prace podczas kwesty w zakliczyńskich parafiach św. Idziego oraz Matki Bożej Anielskiej – Ojców Franciszkanów. Wyrażam również wdzięczność za otwartość na prowadzone przez nas akcje: słodką cegiełkę podczas odpustu, rozprowadzane cegiełki remontowe – ulotki, różańce, albumy, pomidory, ogórki, miód.

„Bóg Zapłać” za hojność i niezawodność.

Słowa serdecznego podziękowania kieruję także do wszystkich, którzy w jakiegokolwiek formie odpowiedzieli i odpowiadają na nasze prośby o pomoc. Są to przyjaciele i znajomi klasztoru, osoby, które proszą nas o modlitwę, osoby do których docierają nasze prośby o wsparcie przekazane za pośrednictwem Gościa Niedzielnego, Naszego Dziennika.

Pomoc jawi się nam w różnorodnej formie – znajdują się osoby, które chciałyby sponsorować konkretną rzecz, np. figurę Serca Jezusowego do Głównego Ołtarza, figury Matki Bożej, św. Józefa, św. Antoniego, św. Franciszka, ambonkę, zyrandol. Są też tacy, którzy ofiarują swoją pracę na rzecz remontu, np. wykonanie wylewki. Poszukujący wyciszenia w klasztorze przyjaciel z Dolnego Śląska odnowił w tym czasie Drogę Krzyżową do kościoła. Dobry Pan Bóg na pewno wynagrodzi każdy gest i każdy czyn.

Bardzo dziękuję również Księżom Proboszczom za przychylność oraz Parafianom, gdzie Ojciec Kapelan głosi Słowo Boże, kwestując na naszą rzecz.

Znaczna część prac już jest za nami, wiele jeszcze przed nami. Część płatności została uregulowana, natomiast część – dzięki przychylności wykonawców – została odroczone, bądź rozłożona na raty – to dla nas także duża pomoc, za którą jesteśmy wdzięczni.

Jako ciekawostkę podam, że 3 października 2017 roku, w przededniu uroczystości św. Franciszka, podczas prowadzonych prac remontowych w prezbiterium kościoła została wmurowana symboliczna Kapsuła Czasu. W ten sposób upamiętniliśmy generalny remont liczącego obecnie 133 lata, klasztornej świątyni.

W Kapsule Czasu znalazły się informacje dotyczące klasztoru, wspólnoty Sióstr, aktualnych wydarzeń. Zapisane zostały imiona i nazwiska Sióstr Bernardynek, Ojca Kapelana, umieszczono też album z fotografiami ukazującymi życie za murami naszego klauzurowego klasztoru.

Nie zabrakło szczegółowego opisu prowadzonych prac remontowych, wymieniono Firmy pracujące na rzecz kościoła, a także zawarto słowa najszczerzej wdzięczności dla wszystkich, którzy w jakiegokolwiek sposób pomagają to wielkie przedsięwzięcie. Kapsuła, jako znak czasu, zawiera także pisemne przesłanie dla potomnych.



- Renowacji zabytkowych elementów wnętrza podjęły się specjalistyczne pracownice. Które prace wymagały największego wysiłku? Klasztor otrzymał w tym względzie wsparcie konserwatora zabytków?

- Niestety, jako Klasztor nie jesteśmy jeszcze wpisani do rejestru zabytków, to długotrwały proces, a prace remontowe były koniecznością obecnego czasu. Jednak nad całością prac czuwał i wszelkie decyzje konsultował Diecezjalny Konserwator Zabytków – Ks. Dr Piotr Drewniak, który zawsze bardzo chętnie służy radą i pomocą...

Prace budowlane wykonała Firma Remontowo-Budowlana p. Stanisława Nowaka z Dąbrowy Tarnowskiej. Pracownia TESTOR z Krakowa wykonała odnowienie witraża, Pracownia Konserwatorska – p. mgr Katarzyny Kowalczyk – malowidła ściennie i odnowienie Figur Świętych. Malowanie kościoła przeprowadziła Firma SOLBID, Firma GRANIMEX ze Zgłobic wykonała granitową posadzkę, Firma RDUCH – nagłośnienie. Prace konserwatorskie Ołtarza Głównego prowadzone są przez konserwatorów z Boguszy – pilotuje je O. Bonawentura.

- Z jakiego remontowego działania jest Siostra szczególnie dumna? A jakie zadanie inwestycyjne musi jeszcze poczekać?

- Wszystkie prace były ważne, każda na swoim etapie i w swoim





zakresie... Czasami decyzje były bardzo trudne... Komu powierzyć zadanie, którą Firmę wybrać, jak przygotować zapytania ofertowe, sporządzić umowy, dokonać uzgodnień... Dzisiaj jestem już o te wszystkie przeżycia bogatsza... choć pewno przybyło trochę siwych włosów. Pan Jezus jednak i o to się zatroszczył, bo ich nie widać spod welonu. (śmiej)

Kiedy z perspektywy tych kilku miesięcy patrzymy na efekt wykonanych prac, zastanawiamy się: jak to wszystko przetrwałyśmy... kilka Mszy Św. na zewnątrz przy głównej furcie, kilka tygodni na klasztornej korytarzu..., plac budowy widziany z zakonnego chóru...

Ale Boże Narodzenie w pięknej już Świątyni – jakże głęboką ma to wymowę. Miejsce, aby mógł narodzić się Jezus było gotowe... w naszych sercach i w naszym kościele.

W tak krótkim czasie, zaledwie w pół roku, udało się przeprowadzić tak duży remont. To znak, jak Pan był i jest blisko.

Trudno tutaj mówić o dumie, bardziej o radości z tego, co już jest widoczne dla oczu. Dzisiaj widzimy piękną posadzkę z logo franciszkańskim... widzimy odnowione ławki, drzwi, widzimy pierwsze elementy ołtarza po renowacji, który na Wielkanoc już będzie w całości...

Stolarz z Nagoszyna wykonuje ołtarz do odprawiania Mszy Św., ambonkę do czytania Słowa Bożego i sedilia – miejsca dla celebransów i kapłanów oraz konsole pod figury Matki Bożej, świętych: Józefa, Franciszka i Antoniego. Jest też potrzeba zrobienia dodatkowych ławek w kościele, wyposażenia zakrystii...

To wszystko nasze plany, które będziemy realizować z Bożą pomocą, na miarę posiadanych funduszy. Wierzmy głęboko, że Opatrzność Boża będzie nad nami czuwać i nie zabraknie ludzi, którzy zechcą przyjść z pomocą.



czyńców i Ofiarodawców klasztoru. W każdym miesiącu w ich intencji odprawiana jest Msza św. Niemal każdy ofiarodawca otrzymał różaniec omodlony przez jedną z Sióstr, w intencji osoby otrzymującej oraz prośb bliskich jej sercu – tych wypowiedzianych i tych głęboko ukrytych. Darczyńcy i Ofiarodawcy już na zawsze pozostają w naszych modlitwach i w naszych sercach.

- I na koniec naszej rozmowy, proszę o kilka zdań nt. życia codziennego w klasztorze kontemplacyjnym; Siostry pogrążone w modlitwie, wszak intencje spływają z całego świata, m. in.



- Tak więc to nie koniec renowacyjnych planów kończących Sióstr, przyłączamy się do akcji i ponownie apelujemy o wsparcie i zakup cegiełek na ten szczytny cel. Pomoc można przekazać na konto bankowe: BSR w Zakliczynie, Nr 21 8589 0006 0140 0000 1573 0001.

Siostry z pewnością nie zapomną o darczyńcach, ofiarując w ich intencji swoją modlitwę i omodlony różaniec, wszak - jak zapewniamy na swojej stronie internetowej <http://www.bernardynki.diecezja.tarnow.pl>:

„DOBRO ŚWIADCZONE DO NAS POWRACA,

PRZYNOSZĄC SZCZĘŚCIE, CO NIE PRZEMINIE.

Z DOBRYMI LUDŹMI, KTÓRYCH BÓG DAJE,

CZYNIMY PIĘKNĄ NASZĄ ŚWIĄTYNIĘ”

- Tak, modlitwa, to wszystko, czym możemy wyrazić naszą wdzięczność. Każdego dnia, z ukrycia klauzury, płynie nasza wspólna modlitwa, w której polecamy Bogu Dobro-

dzięki modlitwemu SOS, ale i w pracy, codziennych obowiązkach...

- Istotą i sens naszego życia klauzurnego wspaniale i bardzo wymownie wyrażają słowa: „Są ci, którzy mówią ludziom o Bogu, ale są i tacy, którzy mówią Bogu o ludziach” – to właśnie my, Siostry klauzurne.

W tych słowach zamyka się wartość życia poświęconego Bogu. Wartość dla nas i świadectwo dla świata. Codziennosc życia w zakonie kontemplacyjnym, to modlitwa i praca, a także chwile życia wspólnotowego, czyli odpoczynek. Modlitwa jest naszym głównym „obowiązkiem”, jej poświęcamy najwięcej czasu w ciągu dnia. Modlitwa liturgiczna, czyli Breviarz, modlitwa osobista – medytacja. Naszą radością jest bliskość Jezusa, dzięki całodziennej Adoracji Najświętszego Sakramentu. W cichej modlitwie polecamy powierzane nam intencje, które docierają do nas w różnej formie: obecnie w większości drogą elektroniczną, przez modlitwne SOS – każdego dnia siostry odpisują na kilkanaście prośb, nie licząc tych, które docierają na adres mailowy, również przez telefon czy też bezpośrednio przez osoby przychodzące do furty klasztornej. Wpływające intencje są różne, zarówno dziękczynne, jak i błagalne, ludzie proszą o łaskę zdrowia, ratunek w kłopotach finansowych, zawodowych, dobre małżeństwo, szczęśliwe macierzyństwo, Boże błogosławieństwo, dziękują za wysłuchane prośby. To dla nas świadectwo, że ludzie potrzebują takiego „pośrednictwa” u Boga.

- Dziękuję za rozmowę. Z okazji Światowego Dnia Życia Konsekrowanego proszę przyjąć, w imieniu Czytelników, nasze gorące życzenia błogosławieństwa Bożego w tym chwalebnym dziele.

Rozmawiał: Marek Niemiec

FOT. ARCH. KLASZTORNE



Kolędnicy z Gwoźdźca „pozamiatali” w Lipnicy Murowanej

To już po raz 36. Lipnica Murowana gościła grupy kolędnicze, które przybyły do tutejszego Domu Kultury z pięknymi widowiskami. Małopolski Przegląd Grup Kolędniczych trwa dwa dni - 13 i 14 stycznia br. - i był bodaj najbardziej udanym dla kolędników z Gwoźdźca.

W sobotę na scenie zaprezentowało się 8 grup dziecięcych oraz 5 młodzieżowych. W kategorii dziecięcych grup kolędniczych nagrody głównej, czyli statuetki „Lipnickiej Gwiazdy” nie przyznano, dwa równorzędne pierwsze miejsca zdobyły natomiast: Grupa Kolędnicza Herody z Gwoźdźca oraz Grupa Kolędnicza Szczodroki z Rzepiennika Suchego. „Lipnicką Gwiazdę” w kategorii grup młodzieżowych otrzymały Droby z Gwoźdźca.

W czasie obrad jury dla wszystkich przybyłych z programem jasełkowym wystąpiły przedszkolaki z grupy III i IV z Przedszkola Samorządowego im. św. Urszuli Ledóchowskiej w Lipnicy Murowanej. W sobotę miało także miejsce oficjalne ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród laureatom konkursu plastycznego „Po kolędzie idziemy”, do którego łącznie zgłoszono 101 prac. Komisja artystyczna w składzie: Monika Żołna – plastyk, Anna Polinierska – plastyk, Dorota Wnęk – instruktor GDK nagrodziła 28 rysunków.

W niedzielę wystąpiło 11 grup dorosłych. Zmagania kolędników oglądali przybyli goście: wicestarosta Powiatu Bocheńskiego – Józef Mroczek, burmistrz Radłowa – Zbigniew Mączka, wójt Gminy Lipnica Murowana – Tomasz Gromala, przewodniczący Rady Gminy Lipnica Murowana – Stanisława Włodarczyk z liczną publicznością. Druga „Lipnicka Gwiazda” tegorocznego Przeglądu znów trafiła do kolędników z Gwoźdźca - w ręce Grupy Kolędniczej „Z koźą”. Cztery równorzędne pierwsze miejsca otrzymały natomiast Grupy Kolędnicze: „Z turoniem” z Rzepiennika Suchego, „Śmigianie” ze Śmigina, „Kolędnicy

znad Uszwicy” z Uszwy, „Z turoniem” z Otfinowa.

Występy grup kolędniczych oceniała komisja artystyczna w składzie: Bożena Lewandowska – etnomuzikolog, przewodnicząca jury, Monika Dudek – etnolog, Elżbieta Porębska-Kubik – etnograf.

Honorowy patronat nad przeglądem objęli: Marszałek Województwa Małopolskiego – Jacek Krupa, Starosta Bocheński – Ludwik Węgrzyn, Wójt Gminy Lipnica Murowana – Tomasz Gromala. Organizatorem dwudniowego przedsięwzięcia był Gminny Dom Kultury w Lipnicy Murowanej, współorganizatorami: Małopolskie Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu, Parafia Rzymsko-katolicka pw. św. Andrzeja Apostoła w Lipnicy Murowanej, Urząd Gminy w Lipnicy Murowanej. Nagrody finansowe w przeglądzie ufundowali: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Małopolskie Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu oraz Gminny Dom Kultury w Lipnicy Murowanej. Nagrody rzeczowe ufundowali: Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, Starostwo Powiatowe w Bochni.

- W 36-letniej historii Przeglądu w Lipnicy nie zdarzyło się, aby grupy kolędnicze z jednego Zespołu wygrały wszystkie kategorie wiekowe w takim wymiarze, jak miało to miejsce w tym roku - cieszy się Janusz Cierlik.

Gratulujemy przede wszystkim grupom kolędniczym z Gwoźdźca oraz choreografowi ZCK Januszowi Cierlikowi i kierownik ZF „Gwoździec” Agacie Nadolnik, a ponieważ nasi kolędnicy zakwalifikowali się do ogólnopolskich przeglądów w Podegrodziu i Bukowinie Tatrzańskiej, to i tam życzymy sukcesów najlepszych.

Kazimierz Dudzik

FOT. JANUSZ CIERLIK

PS. „Herody” i „Droby” nagrodzone podczas 21. Ogólnopolskich Spotkań Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kolędniczych „Pastuszkowe kolędowanie” w Podegrodziu! O wynikach konkursów w Podegrodziu i Bukowinie w następnym wydaniu Głosiciela.



Na scenie w Podegrodziu...



Paweł Glugla

Jak handlowano Rudą Kameralną końcem XIX wieku

W zeszłych wiekach poszczególne miejscowości, tak miejskie, jak i wiejskie były w posiadaniu majątnych rodów. Przechodziły one z rąk do rąk. Z dziada na syna, następnie na wnuków itd. Trudno nam dzisiaj w to uwierzyć, ale tak było. Podobnie, jak działki czy pola rolne w dzisiejszych czasach, nie wspominając już o zabudowaniach typu domy i budynki gospodarcze. W późniejszym okresie poszczególne dominia, w skład których wchodziły dane miejscowości, a nawet ich części, kupowali bardzo majątni, utytułowani i powszechnie znani oraz szanowani ludzie, np. hrabiowie. Tak również było i z terenami zakliczyńskimi. Na szczęście w Polsce nikt nie jest współcześnie właścicielem danej miejscowości. Są osoby, które twierdzą, że w Polsce nadal jest quasi-feudalizm. Jednakże w innym wymiarze i postaci. Podobnie, jak i swojskie pojmowana służba, czy też bardziej jawna lub zakamuflowana służalczość. Ale rzecz idzie o coś innego – mianowicie o niespotykane wcześniej machinacje przy handlu wielkimi nieruchomościami w dziewiętnastowiecznej Galicji. Sprawa dotyczyła również i Rudy Kameralnej.

O Rudzie Kameralnej

Zachowane źródła historyczne podają, że w 1372 r. Paszko z Brzany zezwolił braciom Filipowi i Błażewi z Tworkowej na założenie wsi Ruda Kameralna, nad potokiem Świdnikiem. Eksploatowano tam rudę żelaza, co zostało potwierdzone podczas odwiertów w latach siedemdziesiątych XX wieku. Wytapiano też surówkę w dymarkach, a następnie ją przekuwano. Wykorzystywano przy tym kuźnice wodne. Stąd też nazwa Ruda – od rudy żelaza. Pisana dawniej jako Rvda. Ruda Kameralna (pisana też jako Ruda kameralna) może szczycić się tym, że na jej terenach były załóżki huty żelaza. Przykładowo o Nowej Hucie czy hucie „Katowice” nikomu się wówczas nawet nie śniło.

Warto wspomnieć, że od 1872 r. istniała w Rudzie Kameralnej m.in. Gminna Kasa Pożyczkowa. Społeczność tamtejsza była wówczas w miarę dobrze zorganizowana.

„Dziwne historie”

Tak oto zatytułowany artykuł, który pojawił się w bardzo poczytnej gazecie „Kurjer Lwowski” końcem XIX wieku (w 1897 r.). Co takiego wydarzyło się w praktycznie nieznanym wówczas galicyjskiej, ubo-



Ruda Kameralna, widok z Domu Agroturystycznego „Pod Lipą”

giej wsi Ruda Kameralna, że pisano o niej aż w odległym Lwowie? Warto nadmienić, że ową gazetę czytano w całej Galicji, a nawet poza jej granicami.

Oto trzech ówczesni posłowie z tychże terenów wykryli – powiedzmy po imieniu – machlojstwa, czyli szwindle związane z handlem wielkimi nieruchomościami w Galicji. Podobne są wykrywane i dzisiaj. Parlamentarzyści galicyjscy nazwali je kurtuazyjnie „dziwnymi historiami i dziwnymi praktykami”. Owe malwersacje nie dokonywali prości małorolni, niepiśmienni chłopcy, ale osoby wysoko postawione (skąd to znamy współcześnie? – ot, chociażby używając kolokwialnego języka wykryte i nadal wykrywane „szwindle” zwane językiem politycznym – nieprawidłowościami przy reprivatyzacjach nieruchomości etc. i to nie tylko w Warszawie). A kto tego dokonywał? Zarówno przed ponad wiekiem, jak i w czasach współczesnych niestety ci, którzy powinni być wzorem i przykładem uczciwości, mieli być transparentnymi w swoich działaniach – „stronnictwo rządzące”, czyli ówczesna władza. Nie ówczesny cesarz w Wiedniu, czy współcześnie prezydent Polski, ale lokalni notable, będący w temacie najlepiej zorientowanymi. Fikcyjne, ustawione, ale ofi-

cjalne przetargi, konkursy itd. Układy, znajomości, powiązania, podległości, zależności.

Interpelacja poselska

Po wykryciu wielkich nieprawidłowości, owi trzech znani galicyjscy posłowie wystosowali urzędowo do trzech ministrów: skarbu, rolnictwa oraz spraw wewnętrznych pisemną interpelację. Podano to oficjalnie:

Posłowie dr. Winkowski, Bojko i Krempa wnieśli d. 28 zm. interpelację do ministrów rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych, dotyczącą gospodarki dobrami państwowymi w Galicji, i odsłaniającą częściowo dziwne istotne historie i dziwne praktyki, za których pomocą panowie ze stronnictwa rządzącego wyzyskują na własną korzyść a na niekorzyść państwa i ogółu, swoje stanowisko.

„Przed dwoma czy trzema laty — opiewa owa interpelacja — zarząd domen w Galicji postanowił sprzedać kompleks dóbr państwowych Uszew. W tym celu podzielono ów kompleks na kilka udziałów, a na każdy z osobna rozpisano publiczną licytację ofertową w ten sposób, iż najwięcej dający oferent miał być uważany za kupca, jeśli po upływie oznaczonego czasu nie zgłosił się nikt ofiarujący jeszcze wyższą sumę.

Wyłączenie Rudy Kameralnej

I już rozpoczęto machinacje z Rudą Kameralną. Oto, jak sprytnie kombinowano:

„Od sprzedaży licytacyjnej wykluczono posiadłość Ruda kameralna, którą postanowiono sprzedać z wolnej ręki z tego powodu, że te dobra składały się z trzech parceli, pokrytych starszym lasem, chciano więc rzekomo, aby dostały się w ręce dobrego gospodarza, szanującego las, a nie w posiadanie spekulanta, gospodarującego systemem rabunkowym. Jakżeż jednak ten piękny zresztą zamiar wykonano?

Hrabia Jan Stadnicki kombinatorem

Na myśl cisną się w tym miejscu dwa zasadnicze pytania: kóż mógł kupić całą wieś? Kto dysponował tak potężnym wówczas kapitałem gotówkowym? Oto szybko znalazł się nabywca – hrabia Jan Stadnicki, który zwiertzył w tym przedsięwzięciu niezły interes dla siebie. I to za niewielkie dla niego, jak się okazało pieniądze. Zanotowano więc, że:

„Oto Rudę kameralną sprzedano hrabiemu Janom Stadnickiemu za 6000 złr. Hrabia Stadnicki poznał się zaraz na dobrym interesie i na dobrych zamiarach zarządu Domen, znalazł więc zaraz chętnych handlarzy lasami i drzewem, którzy mu za prawo wycięcia lasu na dwu parcelach, z góry już zapłacili, zanim kontrakt kupna i sprzedaży między hr. Stadnickim a zarządem domen został zawarty. Hrabia Stadnicki za las na jednej parceli otrzymał 8.000 złr., z drugiej zapłacono mu wkrótce potem również 8.000 złr. On z tego dał państwu 6.000 złr., schował 10.000 złr., a nadto pozostał mu w zysku grunt z dwu parceli i trzecia jeszcze nie wycięta!!!”

Hrabia Stadnicki rujnuje las

Nie wdając się w dywagacje, warto uświadomić sobie, że większą wartość miało to, co znajdowało się na zakupionych gruntach, a nie sam grunt, jako taki. I dzisiaj nierzadko zdarza się, że nabywana parcela daje wielokrotnie większy zysk, niż wyłożona na jej zakup kwota.

Hrabia Stadnicki wydając (płacąc) za grunta jedynie 6 tys. złr. zyskał na czysto 10 tys. złr. Najbardziej bulwersujące było to, że wyciął las i zupełnie ogołocił pokrywę ziemi. Tego było dla posłów już za wiele. Argumenty ich oraz zapytania do owych trzech ministrów były jak najbardziej słuszne: „Wyłączy dwu wymienionych parceli został dokonany tak szybko i tak radykalnie, że nie zostawiono na placu ani przecika, ani tak zwanej pokrywki, której ochrona ze względu, na sąsiednie lasy ustawowo jest nakazana.

Ponieważ zaś przez powyższy interes państwo zarówno jak kraj, zwłaszcza zaś gospodarka społeczna, nakazująca ochronę lasów, zostały rażąco pokrzywdzone, podpisani więc zapytują pp. ministrów:

1) Jak usprawiedliwią to roztrwianie dóbr państwowych?

2) Na jakiej podstawie starostwo w Brzesku zezwoliło na tak nagłe, nie-

mal opustoszenie, a ustawie lasowej przeciwnie, wycięcie lasów w Rudzie kameralnej?”

Prasowe podsumowanie hr. Stadnickiego

Redakcja „Kurjera Lwowskiego” skonstatowała, że „mimo to sławny ze swych występow parlamentarnych, które mu utorowały drogę do Izby panów, hr. Jan Stadnicki, kupiwszy za 6000 zł. majątek, który był wart niemal pięć razy tyle, nie będzie zaliczonym do „szumowin społecznych”. Dalej też będzie perorował o „próżniakach” co chcieliby „chleba bez pracy”, którymi to epitetami, ten „zaczyn” mąż stanu obdarza warstwę ciężko pracującą, gdy one domagają się należnych im praw...”¹.

Nic dodać, nic ująć. Byli dawniej i są również współcześnie równi i równiejsi wobec prawa. Bo, co wolno wojewodzie...

Oficjalna informacja prasowa

Epilog owych działań rządowych pojawił się oficjalnie w 1901 r. również w „Kurjerze Lwowskim”, który tym razem w krótkiej, lapidarniej, wyliczająco-informującej notce doniósł, że „w drugiej połowie tego stulecia [XIX w.] sprzedał rząd z większych majątków: Sambor (3647 h), Warzyce i Brzostek (1460 h), Uszew, Ruda kameralna, Siedliska (1512 h) — nabył zaś wszystkiego 26 h.”²

Sprawa handlu Rudą Kameralną jak widać nie była incydentem w ówczesnej XIX-wiecznej Galicji. Mechanizm nieuczciwego handlu wielkimi dobrami ziemskimi należącymi do państwa był podobny. Straciło ogromne fortuny nie tylko państwo, ale przede wszystkim obywatele. Ale to już sprawa dywagacji dla prawników i ekonomistów.

Pro memoria

Już przed wieloma wiekami mędrcy starożytni przestrzegali, że władza deprawuje i popycha do nikczemnych i podłych działań. Bo kto w drobnych rzeczach jest nieuczciwy, ten i w wielkich nieuczciwym będzie. A tam gdzie są wielkie pieniądze, władza jest i duża pokusa. Tutaj nie idzie o drobnych złodziejasków, ale wyrafinowanych, sprytnych, przebiegłych i pazernych urzędników i sprawujących władzę. Im kto ma więcej, tym więcej jeszcze chce mieć. Pazerność i zachłanność – nieuleczalna choroba majątnych i wysoko postawionych. Przy tym pycha, buta, nieliczenie się z ogółem, zarozumiałość i mania wielkości. Do tego krótkowzroczność i niepamiętanie o tym, że nic na ten świat nie przyniesiemy i nic z niego po śmierci nie zabierzemy. Łatwiej bowiem, będzie wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wejść do nieba.

Na zakończenie tego tekstu warto zacytować jakże mądre stare powiedzenie: „Drobnego złodziejaska powiesili, a wielkiemu złodziejowi się kłaniają”. Czy i dzisiaj nie jest podobnie?

¹ „Kurjer Lwowski”, R. 15:1897, nr 308, s. 3.

² „Kurjer Lwowski”, R. 19:1901, nr 320, s. 3.

Inserat zakliczyńskiej apteki



Pan Paweł Glugla, nasz stały korespondent z Tarnowa (vide ciekawe przedruki XIX-wiecznej prasy na łamach tego wydania Głosiciela i wcześniejszych), przesłał redakcji drogą mailową inserat (daw. ogłoszenie, anons) przedwojennej zakliczyńskiej apteki J. Janoszk. Ogłoszenie w starodawnym stylu, ale już wówczas wiadano, że reklama to dźwignia handlu (jak mawiano ironicznie w czasach PRL-u). Ciekawe, gdzie znajdowała się ta apteka? Czekamy na sygnał od Czytelników. (mn)

Paweł Glugla

Rabacja 1846 roku w Wesołowie

W lutym mija 172. rocznica wielkiej rzezi galicyjskiej, zwanej rabacją (od niemieckiego słowa *rauben* – rabować). Rabacja nie ominęła i zaklętych terenów. Poniżej przedstawiony opis rabacji galicyjskiej w Wesołowie koło Zakliczyna, który wówczas przypisany był do cyrkułu bocheńskiego, pochodzi z książki A. Tessarczyka pt. „Rzeź galicyjska 1846 r. czyli szczegółowy opis dokonanych morderstw, rozbojów i łupieztw wraz z ważniejszymi wypadkami, jakie tym okropnym scenom towarzyszyły w związku z intrygami biurokracji”, wydanej w Krakowie w 1848 roku. Obraz tragiczny, krwawy i autentyczny.

Spokojna wioska Wesołów stała się w 1846 roku miejscem tragicznych wydarzeń. Chłopsko podniosło zbrodniczą rękę zarówno na dziedzica Wesołowa, którym był wówczas Antoni Horodyjski, jak i na dwór. Rozpatrując te nieszczęsne wydarzenia, należy mieć na uwadze cały dziejowy kontekst ówczesnych uwarunkowań. Były one trudne, a ludność, jako poddani, ciemniejsza. Za dwa lata – w 1848 roku – nastąpiła Wiosna Ludów z wszelkimi jej reperkusjami.

Nieco historii

Od roku 1795, tj. od ostatniego rozbioru Polski, Galicja przechodziła pod panowaniem austriackim najrozmaitsze koleje. Nie były też obcymi Galicji krwawe boje o wolność Polski. Najgorzej jednak dały się we znaki ostatki biurokratycznych rządów, nad którymi pilnie czuwał ówczesny wiedeński minister Metternich, który miał na usługach bardzo wielu do Galicji sprowadzonych Niemców, znienaczonych Czechów oraz Polaków. Panowanie Metternicha trwało w dobie spisków, jakie w Galicji gorliwie propagowali patrioci, chcąc wezwać szlachtę, lud wiejski do organizacji, a następnie do zbrojnego upomnienia się o zabrane prawa. Rok 1846 miał zwieńczyć zabiegi, pracujących nad odrodzeniem Ojczyzny, rodaków. Głównym postulatem powstania 1846 r. wyznaczonym na 21 lutego, było uwolnienie włościan od przymusowej robocizny (pańszczyzny) i innych ciężarów, jak również bezwzględna, równość obywatelska. Uczciwa i święta praca spiskowców się nie powiodła, wysłano między ciemny zubożały lud rozmaite kreatury biurokratyczne, które podżegwały włościan przeciw szlachcie, twierdząc, że „szlachta buntuje się przeciw cesarzowi za to, że tenże pragnie darować chłopom pańszczyznę, a szlachta nie chce do tego dopuścić” – co było wręcz nieprawdą. Natomiast szatański pomysł Metternicha zhańbił krwią bratnią, rękę włościanina polskiego. Był to krwawy rok 1846.

O tym to 1846 roku bolesną skargę pisał pieśniarz polski Kornel Ujejski:



„Rzeź galicyjska”, autor: Jan Nepomucen Lewicki

„Panie, Panie! ze zgrozą świata,
Okropne dzieje przyniósł nam czas;
Syn zabił ojca, brat zabił brata.
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.
Ależ o Panie, oni niewinni.
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni;
O! rękę karaj, nie ślepy miecz”

Powstanie, którego wybuch wyznaczono na 21 lutego 1846 r., zostało w zarodku stłumione, albowiem rząd dowiedziawszy się o nim, przyspieszył planowaną od dłuższego już czasu rzeź chłopską, co spowodowało, iż w wielu obwodach zachodniej Galicji musiano odwołać powstanie. Nie mogli się dowiedzieć o tym odwołaniu spiskowcy wschodniej Galicji, a ponieważ porozumienie było niemożliwe, przyszło do krwawych starć w Horożance i w Narożowie, gdzie w gronie walczących znalazł się i Teofil Wiśniowski (sprzedany później rządowi przez chłopą Iwana Budnika za 1000 złotych reńskich) i gdzie wyprawa wypadła zwycięsko, ale omal, nie spotkał spiskowców ten sam los, co innych w zachodniej Galicji. Rzeź, zarządzona przez Metternicha, rozwinęła się ze straszną siłą i objęła wszystkie niemal okręgi zachodniej Galicji, najwięcej zaś w Tarnowskim.

Zgrozą i dreszczem przejmują opisy naocznych świadków nieludzkich tych scen, nie mniejsze też oburzenie pozostaje dla właściwych sprawców tego dzieła. Przeminięła ta straszna chwila, ale na tym nie koniec. Tych, co nie zginęli pod razami „ślepych narzędzi” chłopów, powtarzano do więzień

ciemnych, zimnych i wilgotnych. Morzono nieszczęśliwych głodem, biciem kolbami aż do krwi wymuszano zeznania.

Przybliżył zatem owe działania rabacyjne w Wesołowie pióra Antoniego Tessarczyka.

Zamordowanie Antoniego Horodyjskiego, dziedzica Wesołowa, w cyrkułe Bocheńskim

Antoni Horodyjski, po stracie ukochanej małżonki poświęcał się wyłącznie wychowaniu dzieci i gospodarstwu. Podwójną troskliwość zwrócił na sieroty – i jako dobry ojciec zastępował teraz miejsce matki. Pieczołowitość ta rozciągała się nie tylko nad sierotami własnymi, ale i nad cudzemi. Zawsze nieszczęśliwy w nim pomoc znajdował, bo w każdym bliźniego swego uważał – kochał wszystkich ludzi jak braci i opiekował się nimi jako ojciec. Wierzący szczególnie doznawali jego dobrodziejstw.

Słyszając o napadach na dwory i mordowaniu szlachty, nie uląkł się do ostatniej chwili tych dzikich morderców, lecz postanowił im śmiało stawić czoło. Będąc wysłużonym porucznikiem byłych wojsk polskich, czuł w sobie odwagę odeprzeć tych złoczyńców. Zresztą ufny w swoją niewinność i tyle świadczonych dobrodziejstw, nie mógł przypuścić, aby jaka świętokradzka ręka podniosła się na swego dobroczyńcę. Trwał w tem mocnem postanowieniu aż do ostatniej chwili. Skoro jednak ta dzicz chciwa krwi zaczęła się ku Wesołowu zbliżać, pomny na dzieci, miłość ojcowiska w nim przemogła. Nie chciał passować się z przemagającą tłuszcza¹, a to

aby zachować dni swoje nie dla siebie, lecz dla biednych sierot. Przy zbliżającym się niebezpieczeństwie udaje się szybko do mieszkania swego gajowego, nazwiskiem Zawisza, mającego nadzór wikła nad Dunajcem. Tu Antoni Horodyjski uważał się być bezpiecznym, jako u człowieka któremu ufał i jak wielu innym liczne dobrodziejstwa świadczył.

Zgraja zapamiętała wpada do dworu, a nie znalazłszy Pana, rzuca się na meble, sprzęty, ozdoby – niszczy wszystko co tylko staranna ręka zebrała – dziki jej wandalizm niczemu nie przepuścił. Już Antoniego życie zdawało się być ocalone. Lecz o czarna zbrodnio! piętno hańby człowieczeństwa! Ten sam, któremu Antoni zaufaniem życie powierzył – ten sam wyrodek natury – dobroczyńcę swego na śmierć poświęca! Już dzika tłuszcza miała się rozejść: kiedy zdrajca gajowy donosi jej o ukryciu się w jego chacie Pana. Zaraz odrywa się część bandy i biegnie po swoją ofiarę. Zwłóczy ukrytego ze strychu i niemiłosiernie katuje, a przywłókszy go do pozostałych we dworze rabusiów, pładujących i zabierających wszystko co tylko było do wzięcia – wspólnie z niemi teraz ponawia nielitościwe swoje katowania. Potem postanowili złoczyńcy zaprowadzić go do miasteczka Zakluczyna o ćwierć mili odległego. Prowadząc go bili niemiłosiernie, tak iż z ran odniesionych omdlały upadał po drodze. Przywłókszy do rzeczonego miasteczka rzucili na pół zabitego przed ratuszem, tłucze cepami i morduje widłami i kosami. Nie dosyć na tem, o zgrozo! rozpru-

wają mu brzuch i wydobywają wnętrzności!! Aż Bogu ducha oddał. Po śmierci nawet jeszcze ta dzika tłuszcza, srogość swą wywiera i pastwi się na umarłym męczenniku. Jeden z morderców wtoczył mu widły w usta, mówiąc: „kiedyś za życia palił fajkę na długim cybuchu, to zapal sobie na wędrówkę”.

Rozkiełzana zgraja nie przestaje na jednej ofierze: wójt miejscowy, starzec siedemdziesięcioletni, usiłując powściągnąć złoczyńców, przekładając im niesprawiedliwość i zaklinając, aby Antoniego Horodyjskiego, jako niewinnego, nie zabijali – padł równie męczeńską śmiercią, jak ten, którego chciał uratować. Dicz ta rozhukana rzuca na niego podejrzenie: że chociaż do panów nie należy, musi jednakże od nich być przepukiony, kiedy za nimi obstaje. Ofiary te, i dwie jeszcze inne, których opis morderstwa później będzie podany, na wóz wrzucili i do urzędu obwodowego Tarnowskiego zawieźli².

Zamiast zakończenia

Czytając powyższy tekst niejednemu powie, że to obraz rozpaczliwy, wręcz tragiczny. Aż nie chce się wierzyć, że miało to miejsce w Wesołowie, na zakliczyńskim terenie. Mimo woli nasuwa się retoryczne pytanie – do czego zdolny jest człowiek działający w amoku i grupie? Z pewnością pojedynczy ludzie nigdy nie dokonaliby tak okropnych zbrodni. Na zbrodniarzy i całą ludność nastąpiło w niedługim czasie wiele klęsk i nieurodzajów. Zapanował wielki głód, mnożyły się choroby i nieszczęścia. Opamiętanie przyniósł Kościół. Powoli ekspiacja „oczyszczała” dusze, umysł ludu, który najwinnie myślał, że mordując dziedziców, szlachtę, zapewni sobie raj na ziemi. Lud prosty, niepiśmienny, zbałamucony, uwierzył rozpuszczanej w Galicji plotce, że cesarz wyjednał u papieża okresowe zawieszenie obowiązujących dziesięciorek przykazań, a więc wolno mu mordować, rabować. Były tereny, gdzie mordowano duchowieństwo, a świątynie znieważano, profanowano.

Brońmy się i dzisiaj przed socjotechnicznymi manipulacjami wywieranymi na nas, żyjących współcześnie. Łatwo jest uwierzyć pseudo zbawcom i obiecującym „złote góry”. Czy jednak warto i za jaką cenę? Rabacja 1846 roku jest tego ewidentnym dowodem, że jednak nie. Zbrodnia rodzi zbrodnię, a każda krzywda woła o pomstę do nieba.

1 Tak określano nacierających chłopów-rabantów.
2 Rzeź Galicyjska 1846 r. czyli szczegółowy opis dokonanych morderstw, rozbojów i łupieztw, wraz z ważniejszymi wypadkami, jakie tym okropnym scenom towarzyszyły w związku z intrygami biurokracji, wydawca A. Tessarczyk, Kraków 1858, s. 132-134.



Janusz Kołodziej i Ernest Koza o żużlu (i nie tylko)



Spotkanie w hali w Zakliczynie cieszyło się zainteresowaniem dzieci i ich rodziców

Aktualny Mistrz Polski na żużlu z drużyną Fogo Unii Leszno - Janusz Kołodziej oraz żużlowiec Arge Speedway Wandy Kraków Ernest Koza spotkali się 11 stycznia br. w hali sportowej Szkoły Podstawowej im. Lanckorońskich z młodymi adeptami Akademii Piłkarskiej „English Football”. Pochodzący z Tarnowa, wychowankowie Unii Tarnów wykorzystują wolny od rozgrywek czas, by pracować z młodzieżą. Obaj zaprzyjaźnienie, współpracują również na niwie edukacyjnej, propagując żużel wśród młodzieży w ramach swojej Akademii Żużlowej w Tarnowie.

Działanie szkoły jest ściśle związane z programem Grupa Azoty Start. Dzieci są podzielone na cztery grupy w zależności od stopnia zaawansowania. Jeżdżą na motocyklach o pojemności od 125cc do 500cc. Grupa Azoty Start to kompleksowy program sportowo-społeczny mający na celu odkrywanie talentów przez wsparcie dzieci

i młodzieży, skupionej w klubach sportowych, które marzą o osiągnięciu najlepszych wyników w różnych dyscyplinach sportu. Dobry start to dla wielu z nich początek drogi do mistrzostwa i osobistego rozwoju - to clou programu.

Żużlowcy chętnie odpowiadali na pytania dzieci. Zaprezentowali film opisujący sukcesy na torze. Prezentowali kombinezony i kaski. Opowiadali o początkach kariery, ciężkiej pracy i swoich idolach. Zachęcali do pracy nad sobą, do uporczywości w podejmowaniu wyzwań, kształtowaniu charakterów. Sympatyczni, nie wyniosli, z miejsca zyskali poklask, a do autografów ustawiała się długa kolejka.

„Akademia Janusza jest przede wszystkim szkołą życia - przekonuje Krzysztof Cegielski - jego menadżer. Janusz rozmawia z dziećmi o żużlu, spręcie, ale nie tylko. Jego adepci chodzą między innymi na lekcje angielskiego. To język numer jeden w speedway'u, więc nauka podstaw ma sens. Chodzi o to, żeby przyszli zawodnicy nie musieli się posilkiwać tłumaczami, żeby sami mogli sobie załatwić pewne sprawy w szerokim świecie. A nawet jeśli nigdy nie zostaną zawodowymi

żużlowcami, to angielski przyda im się w normalnym życiu. Janusz Kołodziej w swojej szkółce prowadzi wszystko na bardzo rozsądnych zasadach. Nie wsadza początkujących na motocykl żużlowy. Jak już ktoś nabierze ogłady, to wsiada na pit bike'a czy crossówkę, a więc motocykle, które nie przekraczają nikogo w lewą stronę. U Janusza moc silnika jest zawsze dopasowana do umiejętności i doświadczenia ucznia” - zachwala przyjaciel mistrza, niegdyś ceniony żużlowiec nie tylko na polskich arenach.

Harmonijnie rozwija się też Ernest Koza. Tarnowianin z pochodzenia na co dzień blisko współpracuje z Januszem Kołodziejem (razem przygotowują się do sezonu). Niektórzy mówią, że może być na swoim domowym torze tak skuteczny, jak niegdyś Kołodziej ścigający się dla Grupy Azoty Unii Tarnów w Jaskółczym Gnieździe. Nie każdy wie, że swoją sportową karierę zaczynał wraz z Dawidem Maturą z Wesołowa. Obaj w tym samym roku zaliczyli egzamin na licencję żużlową. I kolejna ciekawostka: Janusz Kołodziej i Ernest Koza - jako pilot - zajęli drugie miejsce w kategorii „Gość” oraz czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej ogólnej Super KJS w 29. Rajdzie Podkarpackim w Krośnie. Janusz Kołodziej od wielu lat rywalizuje w rajdach samochodowych. Ma za sobą między innymi występ w 51. Rajdzie Barbórka. W 2013 roku przyznał, że po zakończeniu kariery żużlowej nie wyklucza poświęcenia temu sportowi większej uwagi.

Janusz Kołodziej do szkoły żużlowej zapisał się w wieku 12 lat. Po czterech latach treningów pomyślnie zdał egzamin na licencję żużlową. Debiutował w zawodach młodzieżowych w Lublinie. Pierwszy ligowy start miał miejsce w meczu z Gwardią Warszawa. Kołodziej zdobył wtedy 9 punktów w 5 startach. Jeszcze w tym samym sezonie nabawił się

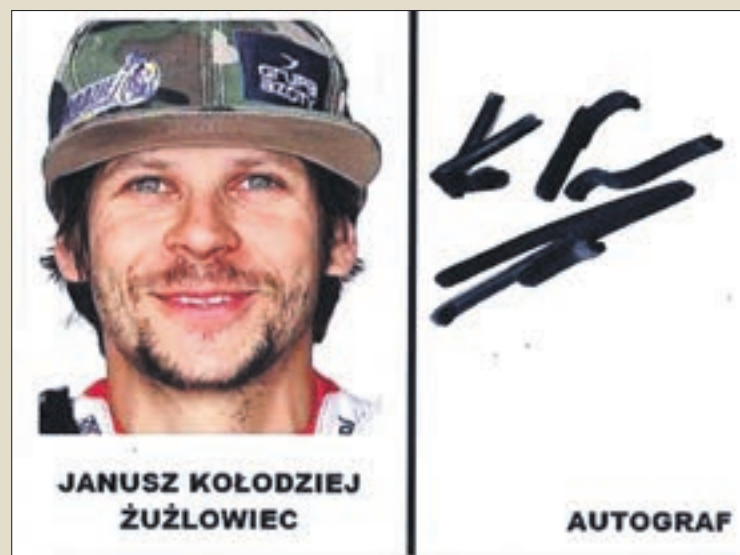
pierwszej kontuzji. Podczas meczu z Wandą Kraków, zacerpił nogą o łańcuch w motocyklu Marka Remiana. Z powodu złamania kości śródstopia pauzował na 6 tygodni.

W sezonie 2005 zdobył jak do tej pory najważniejszy tytuł: Indywidualnego Mistrza Polski w kategorii seniorów na torze w Tarnowie po pięknej walce z Tomaszem Gollobem. Po raz drugi z Jaskółkami zdobył złoty medal w DMP. W ostatnim sezonie juniorskim zdobył trzy medale srebrne w tej kategorii w MIMP, MMPPK i MDMP. Reprezentując

Polskę, wywalczył z kolegami z reprezentacji złoty medal w DMSJ i także złoty w Mistrzostwach Europy Par. Po raz drugi reprezentował barwy Rospiggarny w Elitserien. 9 października 2010 podczas Grand Prix Polski na stadionie w Bydgoszczy zajął trzecie miejsce, uzyskując 14 (1,2,3,2,1,3,2).

9 października 2013 roku Janusz Kołodziej po raz trzeci, a po raz drugi na tarnowskim torze wywalczył tytuł IMP kolejny raz w biegu finałowym pokonując Krzysztofa Kasprzaka.

Tekst i fot. Marek Niemiec



Janusz Kołodziej (ur. 27.05.1984) - wychowanek Unii Tarnów, obecny klub: Fogo Unia Leszno, silnik: GM, GTR, rama: Jawa, Stuha, kevlar: Ona Attique, gogle: Oakley, kask: Troy Lee Designs, rękawiczki: Dainese.

Najważniejsze osiągnięcia: DPS - złoto 2010, 2011, srebro - 2014, IMP - złoto 2005, 2010, 2013, brąz 2009, 2014, DMP - złoto 2004, 2005, 2010, 2012, srebro 2011, brąz 2013, 2014, 2015, ELITSERIEN - złoto 2010, 2012, 2014, srebro 2013, MPPK - złoto 2007, 2013, srebro 2004, 2009, brąz 2015, MIMP - złoto 2004, srebro 2005, brąz 2002, MDMP - srebro 2005, brąz 2004, MMPPK - złoto 2004, srebro 2005, DMSJ - złoto 2005, KPE - złoto 2006, MEP - złoto 2005, ZŁOTY KASK - 2005, 2009, 2010, SREBRNY KASK - 2005, BRĄZOWY KASK - 2004.



Ernest Koza (ur. 25 maja 1994 w Tarnowie) - wychowanek Unii Tarnów. Licencję żużlową zdobył w czerwcu 2012 r. na torze w Częstochowie. W sezonie 2013 reprezentował II-ligową Wandę Kraków, w latach 2014-2015 reprezentował swój macierzysty klub w Ekstralidze. Po zakończeniu wieku juniora przeniósł się do startującego w Nice PLŻ KSM Krosno. Po całkiem udanym sezonie, zakończonym jednak spadkiem „Wilków” do 2 ligi, przeniósł się do Krakowa i w sezonie 2017 zdobywał punkty dla tamtejszej Wandy, będąc jednym z jej mocniejszych ogniw.

Dwukrotny medalista młodzieżowych drużynowych mistrzostw Polski: złoty (Gdańsk 2012) oraz srebrny (Częstochowa 2013). Finalista turniejów o Brązowy Kask (Łódź 2013 - XII m.) oraz o Srebrny Kask (Krosno 2013 - XVI m.). Brązowy medalista drużynowych mistrzostw Polski (2014). Srebrny medalista młodzieżowych mistrzostw Polski par klubowych (Tarnów 2014).



Do autografów ustawiała się długa kolejka

Siatkarskie igrzyska

19 stycznia br. w hali Szkoły Podstawowej im. Lanckorońskich w Zakliczynie królowała siatkówka w dziecięcym i młodzieżowym wydaniu. Rozegrane zostały turnieje dziewcząt i chłopców w ramach Igrzysk Dzieci (szkoły podstawowe rocznik 2005 i młodszy) i Igrzysk Młodzieży Szkolnej (szkoły podstawowe rocznik 2004 i oddziały gimnazjalne). Blisko 120 osób rywalizowało o tytuły Mistrzów Gminy Zakliczyn i awans do zawodów półfinałów powiatowych.

W Igrzyskach Dzieci drużyna składała się z 10 zawodniczek lub zawodników. W 1 secie grała czwórka plus rezerwowy, w drugim inna czwórka plus rezerwowy. W przypadku remisu 1:1 po dwóch setach w decydującym trzecim secie grała

dowolna czwórka wybrana spośród całego składu.

Igrzyska Dzieci

Dziewczeta: SP Stróże - SP Zakliczyn 2:1; SP Filipowice - SP Paleśnica 2:0; SP Zakliczyn - SP Paleśnica 2:1; SP Paleśnica - SP Stróże 1:2; SP Zakliczyn - SP Filipowice 2:1; SP Filipowice - SP Stróże 0:2.

Tabela: 1. SP Stróże - awans; 2. SP Zakliczyn; 3. SP Filipowice; 4. SP Paleśnica.

Chłopcy: SP Zakliczyn - SP Paleśnica 2:0; SP Paleśnica - SP Stróże 2:1; SP Zakliczyn - SP Stróże 2:0.

Tabela: 1. SP Zakliczyn - awans; 2. SP Paleśnica; 3. SP Stróże.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Dziewczeta: SP Zakliczyn - SP Paleśnica 0:2 (11:25, 16:25)

Tabela: 1. SP Zakliczyn - awans; 2. SP Paleśnica.

Chłopcy: SP Zakliczyn - SP Paleśnica 2:0 (25:18, 25:22); SP Filipowice - SP Paleśnica 0:2 (12:25, 16:25); SP Filipowice - SP Zakliczyn 0:2 (8:25, 11:25/)

Tabela: 1. SP Zakliczyn - awans; 2. SP Paleśnica; 3. SP Filipowice.

Zawody zorganizowali: Międzyszkolny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Gulon Zakliczyn, Szkoła Podstawowa im. Lanckorońskich w Zakliczynie i Gminny Organizator Sportu SZS Gminy Zakliczyn. Zawodów sędziowali: arbitrzy MZPS - Józef Chochorowski i Ryszard Okoński. Najlepsze drużyny zostały nagrodzone medalami, a wszystkie pamiątkowymi dyplomami. Zwycięzcy poszczególnych kategorii uzyskali awans na zawody półfinału powiatowego do Gromnika i Czeremnej.

Tekst i fot. Ryszard Okoński



II edycja Ligi Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Zakliczyna

6 stycznia br. w hali sportowej Szkoły Podstawowej im. Lanckorońskich w Zakliczynie rozpoczęły się rozgrywki kolejnej już edycji Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn. W rozgrywkach organizowanych przez Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka, Gminnego Organizatora Sportu Ryszarda Okońskiego, Szkołę Podstawową im. Lanckorońskich w Zakliczynie, Międzyszkolny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Gulon Zakliczyn i Klub Olimpijczyka „Olimp” wystartowało ostatecznie sześć drużyn:

Zelina Jurków w składzi - Fryderyk Olchawa - kapitan, Karol Nosek, Kamil Strzelec, Daniel Olchawa, Paweł Latosiński, Mateusz Nieć, Łukasz Górak, Norbert Zajac, Adrian Nieć, Patryk Mędrak, Justyna Janecka;

Skra Zakliczyn - Mariusz Fior - kapitan, Kamil Kot, Mariusz Kot, Michał Kluza, Dariusz Pyrek, Kamil Jewuła, Krzysztof Pyrek, Dominik Gajec, Piotr Niemiec, Oliwia Rzepa;

Czarni Absolwenci - Krystian Kuzak - kapitan, Dominika Karpel, Magdalena Duda, Aleksandra Karpel, Tomasz Soból, Radosław Borowiec, Szymon Skorupski, Dariusz Czuba, Patryk Martyka, Patrycja Guzik, Patryk Martyka;

STS /Siatkarze Trzeciego Sortu/ Zakliczyn - Przemysław Styrcosz - kapitan, Dagmara Styrcosz, Magdalena Zelek, Jarosław Pyrek, Maciej Kuczyński, Paweł Klima, Jacek Klima, Radosław Kieroński, Ireneusz Niemczyński, Krzysztof Furtek;

Young Boys Zakliczyn - Bartosz Pater - kapitan, Wojciech Ojczyk, Sebastian Rak, Paweł Krzemień, Piotr Krzemień, Piotr Bardon, Krystian Magiera, Dawid Rak, Jacek Śliwa;

Samorząd Gminy Zakliczyn - Dawid Chrobak - kapitan, Dawid Drukała, Ryszard Okoński, Łukasz Steć, Marek Tobiasz, Zbigniew



STS (Siatkarze Trzeciego Sortu) Zakliczyn

Damian, Edward Cudek, Hubert Chudzik.

Rozgrywki toczą się w zmienionej formule, innej niż w roku ubiegłym, gdyż na wniosek uczestników obecnie są rozgrywane pełne mecze do trzech wygranych setów (nie do dwóch, jak w roku ubiegłym) oraz po pierwszej rundzie odpadną dwa zespoły z najmniejszą liczbą punktów, a pozostała czwórka rozegra mecze rewanżowe „każdy z każdym” (nowa zasada). Poza tym

wysokość siatki w tym roku została ustalona na wysokości seniorskiej 243 cm, a nie 235 cm, jak było do tej pory. Obsadę sędziowską II edycji ALPS o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn stanowi sędzia Małopolskiego Związku Piłki Siatkowej Józef Chochorowski, któremu pomagają sędziowie pomocniczy - Bartosz Szczepkiewicz i Jakub Żelazko ze Szkoły Podstawowej im. Lanckorońskich w Zakliczynie.

Obecnie kończą się rozgrywki I etapu i do jego końca pozostały już tylko dwa spotkania, ale obydwa z nich mają olbrzymi ciężar gatunkowy. Mecz pomiędzy drużynami Zeliny Jurków i Samorządu Gminy Zakliczyn zadecyduje o tym, która drużyna zostanie mistrzem po pierwszej rundzie - szanse na to mają obydwie grające drużyny oraz ubiegłoroczny mistrz ALPS - Skra Zakliczyn, która zakończyła już rozgrywki eliminacyjne z dorob-

kiem 12 punktów. Drużyna Zeliny ma w swoim dorobku na razie 11 punktów, a drużyna Samorządu - 10 punktów. Spotkanie drugie zadecyduje o tym, kto pozostanie na placu boju, a kto, podobnie jak najmłodsza, ale dzielnie walcząca drużyna Young Boys Zakliczyn, sklasyfikowana na 6 miejscu, zakończy rozgrywki na I etapie i zostanie sklasyfikowana na 5 miejscu, gdyż obydwie drużyny zgromadziły do tej pory po 3 punkty.

Tabela ALPS (stan na dzień 5.02.2018 r.):

1. Skra Zakliczyn mecze: 5, punkty: 12, sety: 14-5, małe punkty: 423-302

2. Zelina Jurków 4 11 12-2 327-240

3. Samorząd Gminy Zakliczyn 4 10 11-4 337-289

4. STS Zakliczyn 4 3 4-9 246-294

5. Czarni Absolwenci 4 3 3-9 231-282

6. Young Boys Zakliczyn 5 0 0-15 208-377

Skra Zakliczyn - Czarni Absolwenci 3:0 /25:10, 25:16, 25:13/

Zelina Jurków - STS Zakliczyn 3:0 /25:16, 25:15, 25:18/

Samorząd Gminy Zakliczyn - Young Boys Zakliczyn 3:0 /25:14, 25:13, 25:19/

Skra Zakliczyn - Zelina Jurków 2:3 /25:16, 25:21, 17:25, 20:25, 8:15/

Young Boys Zakliczyn - Czarni Absolwenci 0:3 /25:27, 16:25, 16:25/

STS Zakliczyn - Samorząd Gminy Zakliczyn 1:3 /16:25, 17:25, 25:17, 21:25/

Skra Zakliczyn - STS Zakliczyn 3:0 /25:7, 25:19, 25:17/

Young Boys Zakliczyn - Skra Zakliczyn 0:3 /6:25, 7:25, 10:25/

Zelina Jurków - Czarni Absolwenci 3:0 /25:20, 25:14, 25:20/

Skra Zakliczyn - Samorząd Gminy Zakliczyn 3:2 /18:25, 25:19, 20:25, 25:15, 15:11/

STS Zakliczyn - Young Boys Zakliczyn 3:0 /25:12, 25:21, 25:19/

Zelina Jurków - Young Boys Zakliczyn 3:0 /25:16, 25:14, 25:12/

Samorząd Gminy Zakliczyn - Czarni Absolwenci 3:0 /25:21, 25:23, 25:17/

Tekst i fot. Ryszard Okoński



Mecze toczą się do trzech wygranych setów

Mikołajkowe turnieje żaków i orlików



W sobotę 16 grudnia odbyła się druga edycja English Football Tournament dla dzieci z kategorii ŻAK (roczniki 2009/2010), w której udział wzięło aż siedem drużyn. Oprócz trzech ekip AP English Football Zakliczyn w turnieju zaprezentowały się zespoły z naszego regionu: Błękitni Tarnów, KS Koszyce Wielkie, Akademia Sportu „Future” Czehów oraz KS Metal Tarnów.

Rozgrywki były prowadzone systemem „każdy z każdym”, padło mnóstwo bramek, ale w tym dniu przede wszystkim liczyła się dobra zabawa i radość młodych piłkarzy. Wiele spotkań było bardzo wyrównanych, zawodnicy pozostawili na placu gry

wiele zdrowia. We wszystkich spotkaniach padło ponad 70 goli, każdy z nich był oklaskiwany przez licznie zgromadzonych kibiców. Młodzi piłkarze zadziwiali swoimi umiejętnościami, nie brakowało ciekawych zwołów czy mocnych uderzeń z dystansu. Po każdej zdobytej bramce, kibice mogli zobaczyć cieszynki a la Neymar czy Cristiano Ronaldo.

Po pięciu godzinach sportowych emocji nadszedł czas na oficjalne zakończenie turnieju, wszystkich zawodników odwiedził Święty Mikołaj, który wręczył dzieciakom upominki oraz pamiątkowe medale. Dodatkowo wyróżnieni zostali najlepsi zawodnicy w poszczególnych drużynach:

Błękitni Tarnów: Tomasz Wojciechowski, Metal Tarnów: Jakub Łabno,

KS Koszyce Wielkie: Marcel Kłusek, AS „Future” Czehów: Adrian Łabno, AP EF Zakliczyn I: Kacper Krzystyniak, AP EF Zakliczyn II: Kacper Różycki, AP EF Zakliczyn III: Miłosz Kogut.

Po sobotnich zmaganiach żaków, w niedzielę 17 grudnia odbyła się druga edycja English Football Tournament dla dzieci z kategorii ORLIK (roczniki 2007/2008), w której udział wzięło aż osiem drużyn, w których zaprezentowało się ponad 80 zawodników. Oprócz trzech ekip AP English Football Zakliczyn, w turnieju zaprezentowały się następujące zespoły: Football Academy Tarnów, KS Koszyce Wielkie, Akademia Sportu „Future” Czehów, Jastrząb Łoniowa oraz KS Metal Tarnów.

Rozgrywki były prowadzone systemem każdy z każdym, łącznie

rozegrano aż 28 spotkań. Wszystkie ekipy zaprezentowały się z bardzo dobrej strony, w każdej drużynie można było dostrzec zawodników, którzy posiadają już bardzo wysokie umiejętności. W turnieju padło wiele bramek, których nie powstydziłby się starsi zawodnicy. Mecze były bardzo wyrównane, gole padały w ostatnich minutach, co dodatkowo budowało sportowe emocje. Warto podkreślić, że w turnieju udział wzięły dwie dziewczynki: Zuzanna Fior (AP EF Zakliczyn I) oraz Sandra Kulesa (Football Academy Tarnów), co pokazuje, że stereotypy odchodzą na boczny tor, a w piłkę chcą grać wszyscy, szczególnie w momencie, kiedy nasza reprezentacja bardzo dobrze radzi sobie na arenie międzynarodowej.

Turniej orlików trwał ponad 7 godzin, wszyscy zawodnicy, bardzo zmęczeni, wzięli udział w oficjalnej ceremonii zakończenia, podczas której młodych piłkarzy odwiedził Święty Mikołaj, który życzył dzieciakom sukcesów oraz wręczył im upominki oraz pamiątkowe medale. Podobnie jak w turnieju żaków, wyróżnieni zostali najlepsi zawodnicy w poszczególnych drużynach. Są to: Metal Tarnów: Dominik Wyszynski, Jastrząb Łoniowa: Bartłomiej Kozdrój, Akademia Sportu „Future” Czehów: Jan Mytnik, KS Koszyce Wielkie: Maksim Melczenko, Football Academy Tarnów: Sandra Kulesa, AP EF Zakliczyn I: Zuzanna Fior, AP EF Zakliczyn II: Jakub Malisz, AP EF Zakliczyn III: Kacper Hołda.

Tekst i fot. Mieszko Okoński

Za nami jesienna edycja programu „Już pływam”

Dzięki wsparciu finansowemu Województwa Małopolskiego i Gminy Zakliczyn, tym razem 48 uczniów z klas I-III Szkoły Podstawowej w Zakliczynie oraz Szkoły Filialnej w Charze-

wicach po raz kolejny wzięło udział w projekcie nauki pływania „Już pływam”, realizowanym w ramach zadania: „Zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży”.



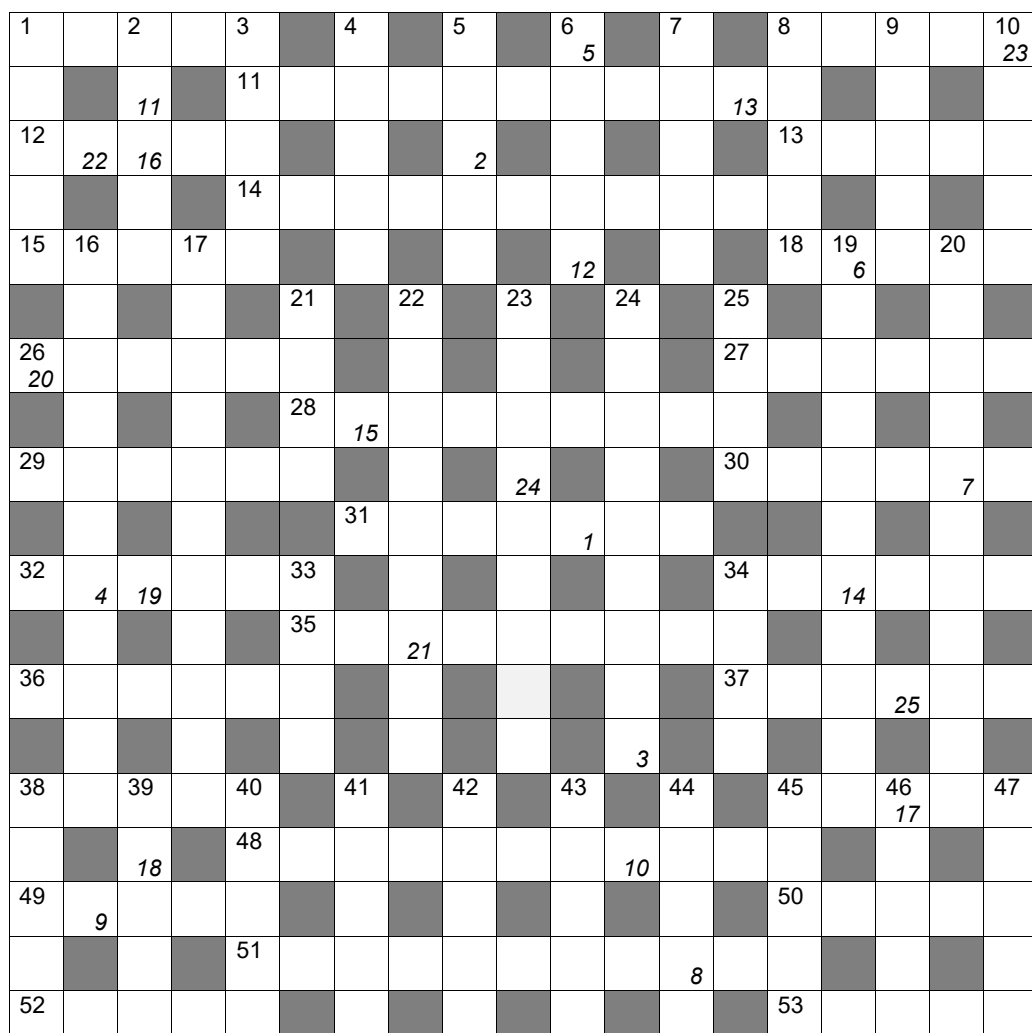
Zajęcia odbywały się raz w tygodniu od 11 października do 15 grudnia 2017 r. na Krytej Pływalni im. Jana Kota w Bochni. Kurs realizowany był w cyklu dziesięciu dwugodzinnych lekcji na basenie, przeprowadzanych przez fachowych instruktorów nauki pływania.

Realizacja projektu umożliwiła zdobycie podstawowych umiejętności pływania, zapoznanie z zasadami bezpieczeństwa w wodzie, jak i z zagrożeniami oraz ze sposobami ich zapobiegania, rozważnego i aktywnego spędzania wolnego czasu, utrwalania nawyków prozdrowotnych, poprawy kondycji

i podniesienia ogólnej sprawności fizycznej uczniów, integracji społecznej. Serdecznie dziękujemy pani Agnieszce Malisz za przystąpienie do Małopolskiego Projektu Nauki Pływania, a w szczególności za możliwość uczestniczenia w nim tak licznej grupy uczniów z naszej Szkoły. (ŁS)



KRZYŻÓWKA NR 97



1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11	12
---	---	---	---	---	---	--	---	---	---	----	----	----

13	14	15		16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
----	----	----	--	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Poziamo:

- 1) rodaczka
- 8) broń róży
- 11) przemysł
- 12) z kołowrotkiem
- 13) ślacz
- 14) trasa na stoku
- 15) nakrycie głowy
- 18) zwid
- 26) np. wyborowa
- 27) ...biskupi
- 28) leci w koszu
- 29) obowiązuje w mafii
- 30) delikatna skóra
- 31) typ kapelusza
- 32) zawilec
- 34) kara przy wiosłach
- 35) przybywają
- 36) kupka żetonów
- 37) przysmak małych

38) moskiewska ulica

- 45) pisak
- 48) cierpi na ból stawów
- 49) supeł
- 50) gat. drzewa
- 51) zjawisko fizyczne
- 52) namuł
- 53) zatyka wannę

Pionowo:

- 1) urok, czar
- 2) na czele grupy
- 3) motyw dekoracyjny
- 4) producent przypraw
- 5) kiesa
- 6) ziemia do pojedynków
- 7) beczka na wino
- 8) ros. ciężarówka
- 9) Barbie
- 10) futrzana na głowie
- 16) sprawdza wiedzę

17) ortodoks

- 19) Anna... królowa
- 20) wieczorem dla dzieci
- 21) pokarm bociana
- 22) tańczy na scenie
- 23) pot. karetka pogotowia
- 24) chemiczna w szkole
- 25) przenikliwy gwizd
- 33) grecka bogini
- 34) bracia z Bee Gees
- 38) obszar morski
- 39) kuzyn żubra
- 40) żyd. pas modlitewny
- 41) przyczyna nerwicy
- 42) z guru
- 43) kraina w Niemczech
- 44) zarys
- 45) senny zwid
- 46) odcina wodę
- 47) kran

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło – powiedzenie. Treść hasła wraz z kuponem kontrolnym (na marginesie strony) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji: Głosiciel, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie krzyżówki przyjmujemy także w redakcji w ratuszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony zakupowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez Biedronkę w Zakliczynie. Termin nadsyłania rozwiązań upływa **9 marca br.** Hasło Krzyżówki nr 96: „I łysym marzy się rola Samsona”. Nagrody wylosowały: **Krystyna Galas** ze Zdoni i **Danuta Ramian** ze Słonej. Laureatki otrzymują bony zakupowe o nominale 50 zł do realizacji wyłącznie na stoisku mięsnym AMP w Biedronce, ul. Polna 2 w Zakliczynie, do odebrania w redakcji.

opr. Antoni Sproski

KRZYŻÓWKĘ SPONSORUJE



Biedronka

Codziennie niskie ceny

Zakliczyn, ul. Polna 2

KONKURS GŁOSICIELA

Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!



Ryszard Okoński posiada wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym po Akademii Pedagogicznej w Krakowie – pedagogika ze specjalnością wychowanie obronne oraz po Uniwersytecie Rzeszowskim w Rzeszowie – wychowanie fizyczne z gimnastyką korekcyjno-kompensacyjną. Ukończył kurs instruktora

piłki siatkowej i piłki nożnej na AWF w Katowicach oraz kurs sędziowski tenisa stołowego. Jest sędzią okręgowym Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego.

Założył w 1995 roku Międzyszkolnego Ludowego Uczniowski Klub Sportowy Gulon Zakliczyn, twórca w roku 2001 Klubu Olimpijczyka „Olimp” z certyfikatem PKOl. Doprowadził w roku 2006 do założenia Tarnowskiego Szkolnego Związku Sportowego Powiatu Tarnowskiego, pełniąc funkcję jego Prezesa w latach 2006-2013. Należy do zarządów kilku związków sportowych, m. in. Tarnowskiego Związku Lekkiej Atletyki. Organizator wielu imprez wojewódzkich, powiatowych i gminnych w wielu dyscyplinach.

Członek Komisji Oświaty Rady Gminy w Zakliczynie (spoza Rady Gminy) w latach 1998-2002, radny Rady Gminy w Zakliczynie i Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu w latach 2002-2006, radny Rady Miejskiej w Zakliczynie, Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej i Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu od 2014 roku do chwili obecnej.

Odniesiony Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalami: „Za zasługi w rozwoju sportu szkolnego”, „Za wkład w rozwój powiatu tarnowskiego”, „Za zasługi dla sportu młodzieżowego”, „60-lecia Szkolnego Związku Sportowego”, „Za zasługi dla Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Ponadto Nagrody: Ministra Edukacji Narodowej, Małopolskiego Kuratora Oświaty, Wójta Gminy Zakliczyn i Dyrektora Szkoły.

Nagrody - bony zakupowe - ufundowane przez Restaurację Rynkową w Zakliczynie - wylosowali: **Stanisław Gaworek** z Wesołowa i **Andrzej Olszewski** z Lusławic. Gratulujemy! Bony do odbioru w redakcji.

Wchodzimy w jubileuszowy rok istnienia naszej gazety. Głosiciel to sukcesor działalności gminnych woźnych, informujących społeczność Zakliczyna i okolic o lokalnych wydarzeniach. Przed wojną swoje anonse, chodząc od domu do domu, obwieszczał z sygnalizacją Stanisław Ściborowicz, a po wojnie Stanisław Podraza i sporadycznie, po 1989 roku, przy okazji świąt miasta, paradując w oryginalnym stroju, Janusz Ogonek. Pytanie konkursowe brzmi: jakiego instrumentu perkusyjnego używali ci ostatni dwaj gońcy gminni przy publicznym podawaniu przezeń urzędowych ogłoszeń?

Odpowiedzi na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać do **9 marca br.** na adres: Redakcja Głosiciela, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (przyjmujemy je również w redakcji w ratuszu). Pamiętajcie o dołączeniu kuponu kontrolnego (na marginesie strony). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy dwa 50-złotowe bony zakupowe na dowolne menu w karcie, ufundowane przez Restaurację Rynkową w Zakliczynie, Ratusz, Rynek 1.

KONKURS SPONSORUJE RESTAURACJA RYNKOWA



Restauracja & Pizzeria Rynkowa

Zakliczyn, Rynek 1 (Ratusz)

Restauracja&Pizzeria Rynkowa - tel. 570-200-212

Pizzeria Mars - tel. 669 520 271



Tu kupisz Głosiciela

Zakliczyn:

- Delikatesy Eko - Rynek
- Delikatesy Centrum - Rynek
- Drew-Dom
 - ul. Malczewskiego
- Drogeria Nicola - Rynek
- Expres - ul. Polna
- Lewiatan - Rynek
- Biedronka - ul. Polna
- SPAR - ul. Jagiellońska
- Wasbruk - stacja paliw
- ZCK - Ratusz
- Stacja Paliw Lotos

Charzewice - sklep S. Biel
Dzierżaniny - sklep Z. Sacha
Gwoździec - market Euro

Gwoździec - Cichy Kącik

Faściszowa - sklep M. Osysko
Faściszowa - sklep H. Kochan
Filipowice - sklep T. Damian
Faliszewice - S. Biel
Paleńnica - SPAR, A. Spieszny
Paleńnica - sklep St. Woda
Roztoka - sklep K. Soból
Ruda Kameralna - sklep GS
Słona - sklep S. Biel
Stróże - sklep W. Biel
Stróże - sklep P. Soska
Wesołów - sklep J. Drożdż
Wola Stróska - sklep S. Biel
Wróblowice - sklep M. Osysko

KRZYŻÓWKA NR 97
KUPON KONTROLNYKONKURS GŁOSICIELA
KUPON KONTROLNY 1-2/2018



Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów
- montaż instalacji gazowych BRC

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!

Stacja czynna:

pon.-pt w godz. 7-18

w soboty w godz. 7-14

tel. 14-66-53-794



Usługi Pogrzebowe

TADMAR



„godnie, uczciwie, profesjonalnie”

Zakliczyn, ul. Piłsudskiego 37
tel. 691 021 842 14 66 56 286



...Zróbnymy sobie takie światła,
które każdy zapamięta:
Choćka, karp i zabawki
do tego małe dodatki ...
Bliźnim ślijmy dobre myśli
-niech dobroć im się przyda!
a świateczka Moc Spełnienia
wypełni wszystkie marzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT!

**Olo nie ma
PIENIĘDZY**

**TY
MOŻESZ
MIEĆ**

KREDYT ZIMOWY

BSR
Bank
Spółdzielczy
Rzemiosła
w Krakowie

Kredyt na dowolne cele konsumpcyjne. Oprocentowanie stałe: dla kredytów do 12 miesięcy: 4,99% w skali roku, dla kredytów powyżej 12 miesięcy do 24 miesięcy: 5,49% w skali roku, dla kredytów powyżej 24 miesięcy do 36 miesięcy: 5,99% w skali roku. Prowizja od kwoty przyznanego kredytu 3,00%. Maksymalny okres kredytowania: do 36 miesięcy. Maksymalna kwota kredytu: do 20.000,00 zł. Kredyt udzielany na podstawie wniosków złożonych do dnia 28.02.2018r. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 8,35% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 10.000,00 zł (bez kredytowanych kosztów), całkowita kwota do zapłaty 11.249,57 zł, oprocentowanie stałe 5,99% w skali roku, całkowity koszt kredytu 1.249,57 zł (w tym: prowizja 300,00 zł, odsetki 949,57 zł), spłata kredytu nastąpi w 36 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 35 rat po 304,15 zł, ostatnia 36 rata wyrównawcza w wysokości 304,32 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 23.11.2017r. na reprezentatywnym przykładzie. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 ustawy Kodeks Cywilny. Bank uzależnia przyznanie kredytu od wyniku przeprowadzonej analizy zdolności kredytowej Klienta na podstawie przekazanych przez niego informacji.

Z A P R A S Z A M Y

www.bsr.krakow.pl

Zakliczyn, Rynek 4
Oddział czynny od poniedziałku do piątku
w godz. 7:30-14:30 oraz w każdą drugą i trzecią sobotę
miesiąca w godz. 7:30-12:00



GABINET DENTYSTYCZNY
KA-DENT sp. z o.o.
Domosławice 29

Godziny przyjęć: wtorek, środa 15-20, piątek 10-16

Kontrakt z NFZ i prywatnie.

Rejestracja telefoniczna:

501-061-291 oraz 602-378-777



ZAPRASZAMY!

BETONIARNIA ROZTOKAwww.tk-beton.pl**TK - Beton****BETON TOWAROWY****ZAPRAWY CEMENTOWE****BETON POSADZKOWY****BETON NA STABILIZACJĘ GRUNTU****TRANSPORT****POMPA DO BETONU - 28 METRÓW****BETONIARNIA: tel. 600 665 659****BIURO: tel. 733 555 513****ZAPRASZAMY****Firma RAM-CAR**

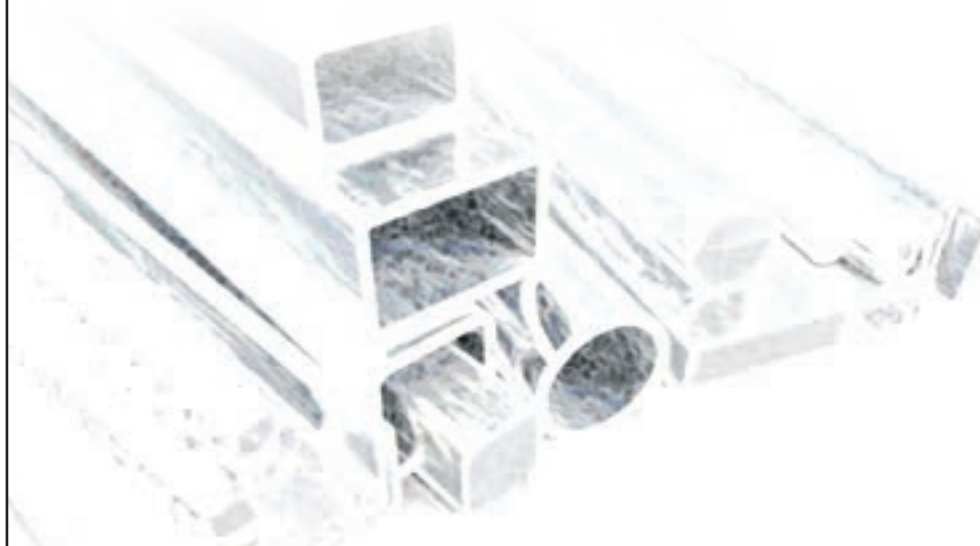
32-840 ZAKLICZYN

ul. Mickiewicza 20

tel. +48-14-66-52-158

+48-503-097-880

e-mail: ramcar@poczta.onet.pl

**Oferujemy:**

- sprzedaż blach czarnych, nierdzewnych, aluminiowych
- cięcie blach na gilotynie do max. 6mm na długości 3 m
- wypalanie blach na plazmie cnc o polu pracy 1000x2000
- gięcie blach na prasie krawędziowej do max. 4 mm na długości 2,5 m
- pełen zakres usług ślusarskich dla stali nierdzewnej, czarnej oraz metali kolorowych

Ubezpieczenia
Navigator

☎ 14 665 26 67

☎ 603 765 656

GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5**KARTA
DUŻEJ
RODZINY****-15%***Czynne:**Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30**Sobota 8:00 - 11:00*

warta.

Gothaer

TUZ



HDI

ERGO
HESTIA

pzu

Proama

InterRisk

i wiele innych

**Pożyczka ÓSEMKA****Dla Twojej wygody
ŁĄCZYMY RATY
W JEDNĄ****To się opłaca!****Zakliczyn ul. Malczewskiego 7**
tel. 14 628 35 13 lub 782 995 613**SKOK
Jaworzno**Reprezentatywny przykład dla Pożyczki Ósemki: całkowita kwota pożyczki 14 300,00 zł; czas obowiązywania umowy 53 m-cy; kwota raty 326,58 zł; stopa oprocentowania 8,80% w skali roku; prowizja 1 144,00 zł; opłata przygotowawcza 50,00 zł; wysokość odsetek 3 008,74 zł; koszt ubezpieczenia 1 182,32 zł; całkowita kwota do zapłaty 19 685,06 zł; rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) 19,36%. Data ustalenia reprezentatywnego przykładu: 24.11.2016 r. Przedstawiona informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego, a decyzja kredytowa o udzieleniu pożyczki zależy od oceny ryzyka kredytowego.**FPUH KRĘG-BUD****Grzegorz Kwiek****Zakliczyn, ul. Kamieniec (za Domem Towarowym)****tel. 14-66-52-156, tel. kom. 608-336-783****HURTOWNIA PASZ**koncentraty, mieszanki
dla trzody, drobiu, bydła,
królików i in.śruta sojowa i rzepakowa
folie kiszonkarskie
artykuły zootechniczne,
karmniki i poidła
wysłodki buraczane**Nawozy - atrakcyjne ceny!
TRANSPORT!**



ALKOHOLE ŚWIATA

SZLACHETNE TRUNKI UZNANE MARKI

Zakliczyn, Rynek 6

PROMOCJA PIWO HARNAS BUTELKA 0.5L

Oferta ważna od 10.02.18r. do wyczerpania zapasów. Ulotka nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego



169 zł

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOŁU ETYLOWEGO.

SPRZEDAŻ ALKOHOŁU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM.

ALKOHOŁ W CIĄŻY ZAGRAŻA ROZWOJOWI I ŻYCIU DZIECKA